



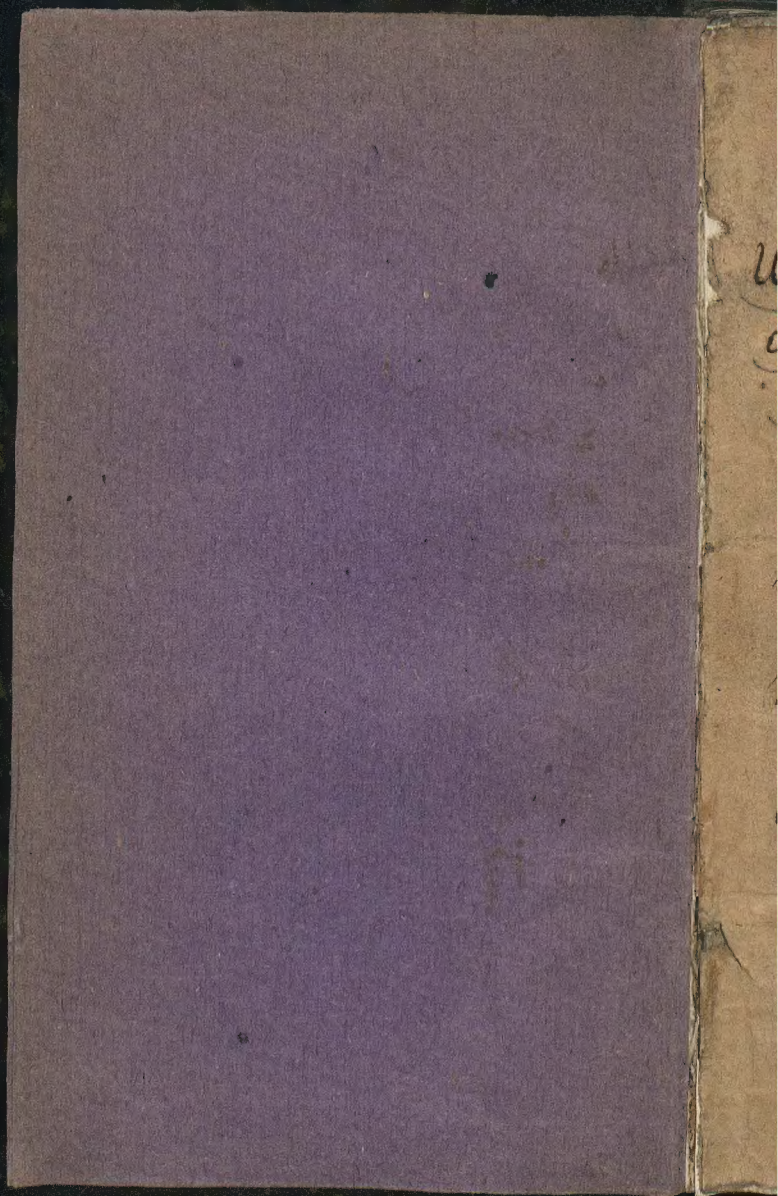
10402

I

Mon. 8. 10

P

US
GI
don
ndzi



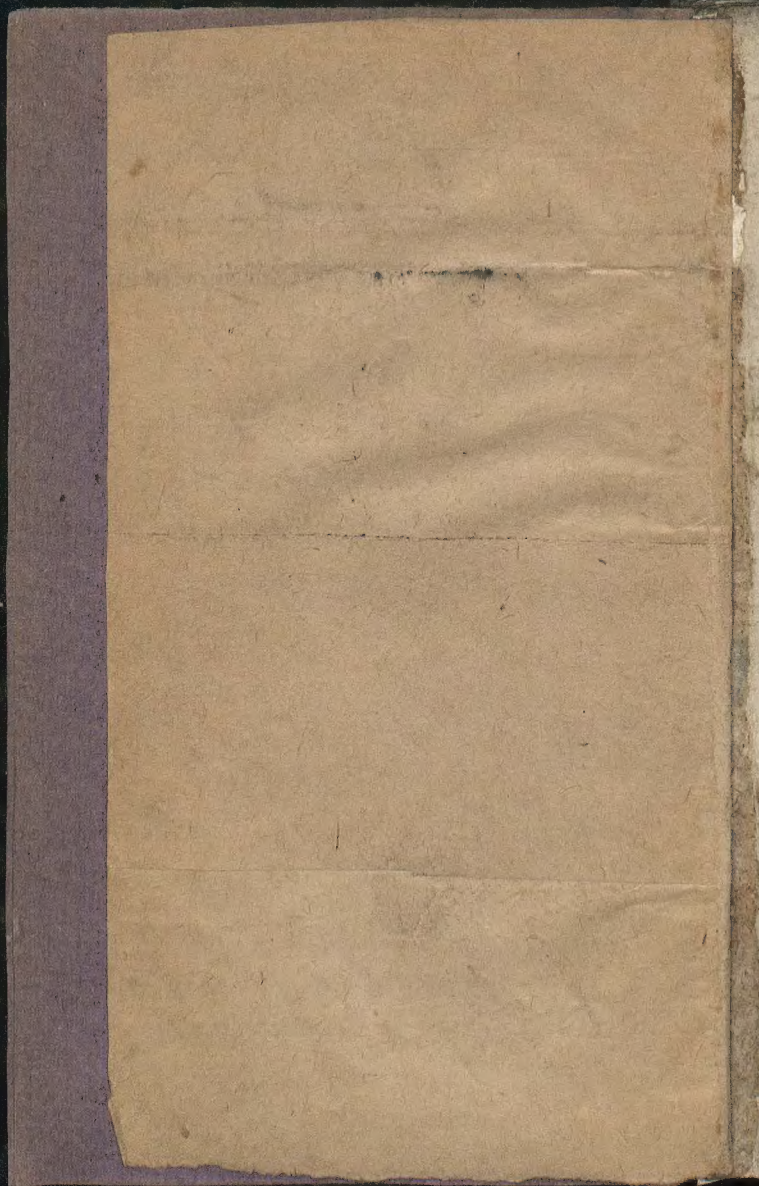
0282 1/2 pht.
Lipsius Justus

²
Uwagi i przykłady polityczne
o ³cnótach y ⁴utomnościach
wielkich ludzi.

z tacińskiego. na Wyczy-
sty Język przetłumaczone
i na dwie części podzielone.

W Berdyczowie, w dru-
karni J. Kr. Mości i
Przewypospolitey roku
1790.

History. Początek
122



JUSTA LIPSYUSZA
U W A G I

I

Flis. pow. 122

PRZYKŁADY
POLITYCZNE

O

Cnotach i Ułomnościach
WIELKICH LUDZI

Z Łacińskiego na Ojczyſty Język prze-
tłumaczone, i na dwie Części

PODZIELONE



w BERDYCZOWIE.
w Drukarni J. K. Mei i Rzplitey
Roku 1790.

10402 L



JAS

PO

S.

żec

i

Pro

syi

me

ká

ski

ko

to

JM

DO
JASNIE OSWIECONEGO
GRZEGORZA
POTEMKINA TAU-
RYCKIEGO

S. Państwa Rzymskiego Xiąż-
zęcia, Woennego Kollegium
i rozlicznych Dykasteriyow
Prezydenta, Całą Armią Ros-
syiską, morską, i ladową Ko-
menderuiącego Feltmarszał-
ką. Senatora. Katarynosław-
skiego, Tauryckiego, i Char-
kowskiego Generał-Guberna-
tora. NAYIASNIEYSZEY
JMPERATOROWY Generał
Ad-

Adjutanta, wszystkich Woyfk
Generał Inspektora, i Aktual-
nego Szambellana. Gwardyow,
Preobrażeńskiey, Pieszey i Ka-
walergardow Podpułkownika,
Katarynosławskiego Kiryfier-
skiego, Smoleńskiego Dragon-
skiego, i Katarynosławskiego
Granadyerskiego Pułkow Sze-
fa. Wszystkich Mało-Rossyan
i Zaporozcow Hetmana Wiel-
kiego. Orderow, S. Andrzeia
Apostoła, S. Alexandra Ne-
wskiego, Pierwszey Klasy, S.
Jerzego i S. Włodzimirza Ros-
syiskich. Orła Białego, i S. Sta-
niława Polskich. Orła czar-
ne-

rego Pruskiego, Słońia Duń-
skiego, Serafinow Szwedzkie-
go, i S. Anny Holztyńskiego
Kawalera.

JASNIE OSWIECONY
MOSCI XIAŻĘ

PRzeznaczenie znać takie JO.

*W. Xięcey Mości, że cokol-
wiek Sławnych i Świetnych kie-
dy obeymowało Mężom, Jego
nakoniec staie się udziałem. Xią-
żka o Cnotach i ułomnościach
Wielkich Ludzi w Wieku sze-
snastym przez Justa Lipsyusza
połacinie napisana, poświęcona
od*

od niegoż Albrychtowi Arcy-
Xiążęciu Austryackiemu, á prze-
zemnie teraz ná Polski Język
wyłożona, aby doszła we wszy-
skim zamiarow Autora Wła-
snego, i z naczelnictwa pisma
swoiego, i z pierwiastkowego
Arcy-Xiążęciu przypisania, wła-
śnie do JO. W. Xcey Mości
należy. Zwrocimszy bowiem oko
ná czyny JO. W. Xcey Mo-
ści Swiat w zadumienie wpra-
wuiące zdaie się: że to wszystko
w iedną Osobę Jego Pańską los
szczęśliwy przelał, co długie sze-
regi wieków poprzedniczych

mno-

mno-
tym
nych
to s
stym,
winie
kie z
ni zaz
Osimn
ren w
mnogo
wie w
głośno
sznie
ostatni
laka, z

mnogim udzielały Bobatyróm, w
tym zaś JO. Panie wielu in-
nych jeszcze ćmisz wielkość, iż
to szczególnie cnotom Osobi-
stym, á przez nie sobie samemu
winienes, wydarzenie tak rzad-
kie zachwycając żyjących, czy-
ni zazdrość Potomności, że wiek
Osmnasty, ma takiego Pana, kto-
ren w Oyczyźnie własney przez
mnogość Dziel, iest sprawiedli-
wie wielkim, w Okręgu Swiata
głośno sławnym, i od całej stu-
sznie wielbionym ludzkości. Ta
ostatnia prawda zbliża mnie Po-
laka, z Tą Xiążką do JO. W.

Xię-

*Xięcey Mości, iako do Obywate-
la chlubiącey się z tą Rzeczy-
pospolitey Polskiey. Niewzgar-
dzisz przeto JO. Mości Xiążę
uprzejmością Ofiary moiey, boś
Pan łaskawy, boś Dobroczyńca
Ludzi, i owszem (podchlebiam
sobie) że ią przyimując łaskawie,
pokażesz drogę do względów
swoich Pańskich, mnie na za-
wsze im oddającemu się*

**JASNIE OSWIECONEGO
WASZEY XIĄŻĘCEY MOSCI**

*Najniższy Sługa
Wojciech Baczyński.*

JUSTA LIPSYUSZA U W A G

i PRZYKŁADOW POLI- TYCZNYCH

CZĘŚC I. ROZDZIAŁ I. o Religii.

*Religia koniecznie jest potrzebna w
współczeństwie, albowiem z tey pożytek
wynika iak dla Monarchy tak dla Pod-
danych.*

JAk ci, ktorzy mając trwały Dom
postawić, wprzod zacząć powinni
od mocnych fundamentow, tak i
Rzeczpospolita za naypierwszy po-
czątek, i fundament powinna mieć
Religią, bez iey pomocy rządca
rozkazować, poddani powinności
swoiey pełnić nie będą mogli. Za-
dne Towarzystwo stałe, żadna wia-

ra, żadna sprawiedliwość, żadna cnota, sama tylko zdrada, rozpusta, zuchwałość, słowem mówiąc między Narodami, wszystkich rzeczy mieszanina, panować będą. Pytam się? iakiż hamulec mocny być może dla gwałcicielow, czego się mają lękać? ponieważ gardząc karą i śmiercią, biegą gdzie ich wyuzdana chciwość, rozpacz, popędliwość i złość wiedzie. Dla tego Religia jest węzłem nierozzerwanym i twierdzą Rzeczypospolitey. Panujący o tey całość czułym być powinien; gdyż go wdzięczność ku Bogu i przyczyny do tego pociągają. Jesteś Krolem? ktoż cię nim uczynił? jeżeli nie Bog; i czym możniejszy, tym więcej tey dobrotliwej wszechmocności powinienes być obowiązany, navlepiey zaś mu to okazesz i dasz poznać pobożnością i ufzanowaniem. Jesteś Panem? abyś nim był długo, oraz i szczęśliwy, Dawcę błagay; ponieważ to co ci dał, odiać może, poniżyć, iak wy-

wyż-

wyższył. Dawne to rozumnych ludzi było przyśowie, wszystko od Boga, i przez Boga, u kogo to wpoione iak nie ma mieć Religii? Naypierwsze dary Duszy Bogu powinienes oddać. Jdzie zatym, abyś miał nie tylko Religią, ale i Cnoty, á osobliwie; skromność, łaskawość, ktore blisko należą do Religii, gdyż z tych pochodzi miłość i uszanowanie ku panującym. Ten jest bowiem w poważeniu, nie tylko u swoich, ale i u postronnych, komu Bog sprzyia. Zadna rzecz bardziey umysły niewiąże iak Religia, która w sercu wpoiona, Cnoty za sobą pociąga. Nayprzod łagodność i spokoyność umysłu dla dobrych, przestempnych łatwo poprawia. Dowodzą to przykłady, w iakim uszanowaniu u dawnych była Religia, choć próżna, i iak im to Bog nadgradzał.



Bog wszędzie czczony być powinien nawet między Nieprzyjaciółami, i u Nieprzyjaciół.

A Gezylaus Krol Sparty (mowi Xenofon) miał w ufzaniu Nieprzyjaciół bałwochwalnie, żołnierzom swoim broniąc najmniejszego gwałtu i krzywdy uczynić, gdyż w tym rozumiał przychylnych sobie mieć Bogów, nie tylko Oyczyſtych, ale i nieprzyjaciół ſwoich.

Alexander Wielki iak pięknym przykładem nauczył, gdy Tyr pograniczne Miasto Ziemi Zydowskiej w oblężeniu trzymał, które mu mocny odpor dawało, od Zydów pomocy żądał, ale mu tey odmowili, dla dawniej zawartego przymierza z Daryuszem, co go tak bardzo obraziło, iż po dobytciu Miasta ruſzył na Zydów, gdzie mieczem wſzystko zniſzczyć i na łup poddać obiecywał: ale Jaddus najwyższy Kapłan we ſnie od Boga pre-

przestrzeżony, z wszystkim ludem
w bieli, i z orszakiem Kapłanów w
Bisior przybranych, sam zaś na czo-
le Jch w Fioletowej sukni, ubiorze
przyzwoitym Naywyższego Kapła-
na Jnfutę na głowie mając, na kto-
rey Jmie Boskie wyrażone było, dro-
gę Krolowi zaszedł, postacią i ubio-
rem pokoy przynosząc. Co po-
strzegłszy Krol, tknięty nieiakiś we
wnętrznym uszanowaniem czci
Boskiej, z gniewu zaraz opłonał, i
zblizywszy się łaskawie, nie tyl-
ko go pozdrowił, ale i Jmieniowi
Boskiemu cześć oddał. Zdziwiło
to przytomnych, i do szelmowania
przeciwko Krolowi pobudziło, z
których Parmenio do Krola mówił:
czego się tak człeku i niby Bogu
iakiemu uniżał? Na co mu Krol
zaraz odpowiedział: że w Osobie
Jego, Boga szanował, ktorego w po-
dobney postaci w Macedonii w
Mieście Dyo przez Sen widział, i
napomniony od niego aby się do
Azyi wybierał, którą przy Jego
po-

pomocy miał podbić. Przeto Alexander ludowi i Miastu nie tylko odpuścił, ale łaski i Dobrodziejstwa wyświadczył, oraz przy swoich prawach wolnych zostawił, niektórych zaś do Wojska swego przyjął.

Antyocha Krola Syryjskiego podobny przykład, ten obległszy Miasto Jerozolimę nie zgody wewnątrz wzniecał, dla osłabienia sił obleżących, Święto kuczek następowało, lud lubo będąc w takim niebezpieczeństwie, jednakowoż czci Boskiej niechciał zaniedbać. Wysyłał więc do Krola Posłów, prosząc aby im przymierza na dni siedm pozwolił, pod tym szczegulnie warunkiem aby Bogu przyzwoite Ofiary mogli odprawić; Otoż ten Bóg wielki nakłonił serce Krolewskie, Jż nie tylko na przymierze pozwolił, ale i sam dla czci Jego woły z wyzłocnemi rogami i wielką moc Kadzidla, do bram miasta kazał odprowadzić, aby to Ka-
pła-

planom do Offiar służyło. Czemu się tu bardziej dziwić: czy cierpliwości w oóźnieniu wkrotce mającego nastąpić zwycięstwa, czyli też nad pozwoleniem Offiar do których się i sam Król przykładał, ale pobożność wzięła gorę: Żydzi pobudzeni tak niespodzianą łaskawością Króla, aby koniec Woynie uczynili, Miasto i sami siebie Antychowi poddali.

Offiary niepowinny być zaniedbywane i podczas Niebezpieczeństwa.

Rzymianie na Kapitolium tak ściśle oblężonemi od Gallow zostali, iż wszystkie drogi i ścieżki Żołnierzem osadzone były. Pobożność jednak sobie drogę przez sam frzodek nieprzyjaciół uczyniła, którą Q. Fabius na Gorę Quirynalną w ubiorze do Offiar służącym odprawił, i skończywszy Offiary, tą samą drogą przez frzodek Nieprzyjaciół do Kapitolu powrócił. Zdziwieni Gallowie, czy to odwagą Młodzieńca,

ca, czyli też ufzanowaniem Religii,
naymnieyszey mu w tym przeszkody
nie uczynili.

Paufanias Krol Sparty i całego
Woyśka Greckiego wodź, ten przed
walną bitwą przy Plateach z Per-
fami, od ktorey pomyslności całej
Grecyi los zawisł, iuż przeciwko
napadającym ná siebie Nieprzyja-
ciółom, swoim wstrzymać się do
poty rozkazał, pokiby wprzód przez
błagania i Offiary Bogow się nie-
poradził o sukcesie przyszłej bitwy,
trwała to dosyć długo, co Nieprzy-
ciel wzięwszy sobie zá znak trwo-
gi, bardziey ieszcze następował,
wielu iuż z Grekow padło, iedna-
kowoż i tak żadnego pocisku ná
Nieprzyjaciół wyrzucić nie kazał,
Ale podwoiwszy Offiary, Ręce ku
Niebu wyciągnął, prosząc Bogow
iż ieżliby z wyrokow wypadło, aby
Grecy byli zwycięzeni; przynay-
mniey im tyle dozwolili łaski; aby
umierając zemsczeni pamięć po so-
bie

bie zostawić mogli. Wyśłuchany, oraz i przy pomysłney trzewiow wieńczbie, wpada na Nieprzyjaciół i zwycięża. Czyyby umysł znalazł się tak uporny i mocny w zachowaniu Obrząków Oczysztych? który woli śmierć ponieść, niż wprzód nie ubłagawszy Bogów, broń podnieść.

Ten Sławy i Potęgi nabywa, kto rzeczom poświęconym daie Obronę.

Filip Krol Macedoński w szczipłych i eszcze znaydując się siłach, i mało co mając sławy, wstęp sobie do oboygą uczynił, przez obronę poświęconych Bogu rzeczy. Phocenses w Grecyi mając zwierzchność przy Kościele Delfickim, wplątawszy się w Woynę, naruszili Skarbow dawnych tego sławnego Kościoła, i niby pożyczanym sposobem złupili. Ta rzecz świętokradzka wszystkich na nich gniew sprowadziła. Filip sam zemścił się za wszystkich Woynę Phocensom wypowiedziawszy, porwali się i oni do Broni za przywo-

wodźstwem Onomarcha. Stawiają Obydwa Woyska do potyczki, tu Filip piękney sztuki używa, całemu swemu Woysku wieńce laurowe na głowy kłaść każe (znaki Święte Apolina Boga) i tak niby z Woyskiem poświęconym Bogu, ochotnie zbliża się ku Nieprzyjaciółom. Phocenses gdy postrzegli te Bostwa znaki, broń porzuciwszy w rozsypkę poszli, chciwości i łupieństwa przypłacili krwią własną. Ta wyprawa otworzyła wrota Filipowi do dalszego szczęścia i powiększenia Krolestwa, które przedtym szcuple i mało co znałome, a potym naymożniejszy w Europie, Synowi dało powód do podbicia Azji.

ROZDZIAŁ II.

O

Bezbożności.

*Bezbożność z zachwalstwa i Pychy niby
z Zrzedła początek bierze.*

O Puszczam przykłady dawniejszych

fzych pogan, którzy w ciemnych
błędach zostając dopuszczali się bez-
bożności; z Chrześcian ktoż się na
to odważy? znajdują się jednak ta-
cy ktorzych nie tylko życie, ale i ię-
zyk bezbożnemi czyni, iak mamy
niegodziwy przykład Fryderyka
drugiego Cesarza, który często te
błuznierskie słowa miał w użyciu:
Trzech było na świecie znakomi-
tych szalbierzow, którzy Narod lu-
dzki zwiedli, Moyżesz, Chrystus, i
Machomet, o sprośnie i bezbożnie
tobie to mówić, czemu poganin ie-
den przeczył, Chrystusa mając za
mędrca i co wielkiego znaczącego.

Alfonso X. Krola Hiszpańskiego
przykład nieco znośniejszy, Ale też
sama bluznierska mowa i myśl, ten
przyganiając Opatrzności, miał w
przyśłowiu; wszystkie rzeczy były by
stworzone lepszym porządkiem, gdy-
bym był przytomny Bogu gdy świat
tworzył; mizerny, chcesz byś od
Boga mędrszy, gdzie cię myśl i ję-
zyk

zyk twoy unosi! to pewna że ci bez-
bożności swoiey karę odnieśli, Fryde-
ryk Cesarstwo, Alfons Krolestwo
utracił, i w powszechney nienawiści,
beż czci umarli.

ROZDZIAŁ III.



Wyrokach czyli Opa- trznosci

*W Te wierzyć i w Uwadze mieć pa-
winnismy.*

KTo Boga i Religia szanuje, po-
winien mieć zawsze w myśli i
przed oczyma Opatrzność Jego,
gdyż on nie tylko każdego z nas
osobno bieg życia, ale też i rzeczom
wszystkim ktore są, były, i bydź ma-
ią; koniec wyznaczył (Słowa Try-
stymegista) Bóg jest nakształt bie-
głego Woznicy, który wozem tego
świata tak kieruje, iż w biegu swo-
im naymnieyszego nie uczyni zbo-
czenia.

Bog

*Bóg Krolestwa tworzy, i Krole wy-
znacza.*

A Gatokles czyiaż przemocą i ła-
ską ná Krolewski Stopień wy-
wyższony został, ktorego Oyciec
był Ganczarzem, sam zaś nay-
przod dziecinność swoią w kale
gliny, á dalszy wiek w rozpuszcie
i lubieżności przepędził. Aliści
wnet żołnierz, z żołnierza Wodź
po zmarłym Damaskonie, do
ktorego mu obiecia żona tegoż
Damaskona dawniey z nim peł-
niąc cudzołóstwo dopomogła, i
zbogaciła, z czego zaufany dwa-
kroć ná Krolestwo wdzierał się,
i tyleż razy z niego spędzony zo-
stał, nareście ná wygnanie poszedł.
Coż czyni? łączy się z Sykulczyka-
mi Nieprzyjaciółami Syrakuzanow,
Woynę Oyczyźnie wypowiada i
onę niszczy, ale mało co wskurął,
ponieważ sprowadzeni Kartaginczy-
kowie od Syrakuzanow, odpormu
dają, zwątpiwszy nareście o siłach
swoich, do zdrady się udaie, pod po-

zorem uczynienia pokoju, Hamil-
kara Kartaginczykow Wodza prosi
do siebie, i z nim (aby mu Miasto
poddął) znowę czyni, staie się za-
dosyć woli Jego, dobywszy Miasta
rzecz wielką między Starfyzną i
Obywatelami czyni, i według upo-
dobania swego rządzi. Dziwnym lo-
sem znowu ná tychże samych oręż
podnosi, ktorzy mu do Krolestwa do-
pomogli, i Woynę do Afryki prze-
nosi. Tam nad nadzieie, wiele ra-
zy zwycięzca zwyciężony, náreście,
porzuciwszy Woysko, Dzieci, Przy-
iaciół, do Sycylii ucieka, różnych
odmian szczęścia doznawszy, umarł,
którego wprzod Wnuk z żoną i
dziećmi, iak z Krolestwa wyzuł,
tak i sam się nim nie długo cieszył.

C. Maryusz z podłego Stanu, nay-
przod żołnierz pieczy, potym Se-
tnik, dali Pułkownik, miał nie raz
tyle odwagi, iż się starał o Urzędy
Krzesłowe, ale często był wzgar-
dzony, wcisnął się náreście do Se-
na-

natu. Otoż ten Maryusz podły i
lichy podbił Afrykę. Jugurtę Krola
Numidow Oyczyzny Swoiey wiel-
kiego Nieprzyziaciela, w Tryumfie
do Rzymu przyprowadził, mało to
ieszcze; Włochy w Niebepieczn-
stwie zostaiące, i Miasto od Nie-
przyziaciol ofwobodził. Ten sześć-
kroć odprawiwszy Konsulat (rzadki
przykład dostoięństwa) nareście do
więzienia wtrącony; á potym ná
wygnanie zaślany. Nadziei jednak
nie tracił o powrocie swoim do go-
dności, biorąc sobie zá godło, iż
w Młodym ieszcze wieku będąc,
gdy ná roli spoczywał, Orzeł sie-
dmioro orlat ná łono Jego upuścił,
co brał zá siedmiokrotny powrot
do rządu; Nieomyliła go nadzieia,
powrocił, Nieprziaciol zwycięzył,
i siodmy raz kanfulat otrzymawszy,
ná nim umarł.

Massynissa, ktory po Gali Oycu
swoim zmarłym, toż pozniey i stry-
iu (będąc ich następdą) przez zdra-
dę

dę z Krolestwa wyzuty, porwawszy się do oręża, nie tylko zwycięstwa, ale i Krolestwa całego stał się Uczestnikiem, iednak że długo się nim nie cieszył, ponieważ; Syfax Krol, wypowiedziawszy mu wojnę, wstępny boiem go zwyciężył, i z resztą niedobitkow przymusił schronić się ná górę Balbę, ale i stamtąd spędzony od Bokkara Hektmana krolewskiego, do takiej szczupłości przyszedł, iż w samopiąt musiał uciekać, zbliżywszy się do rzeki, daley postąpić nie mógł. Coż masz czynić Massynisso? tylko podać się wyrokom. Strachem zdięty rzuca się w pław, i ná głębi rzeki utraciwszy dwóch Towarzyszow, z pozostałemi dwoma ná brzeg szczęśliwie wypływa, potym w iaskini bezdrożney dopoty się taj, po ki się z rany nie wyleczył, z pozostałych dwóch Rycerzow żyjąc czas nie iaki; naostatek, niecierpliwością losu zdięty, z zuchwałą śmiałością wychodzi z iaskini, chcąc odzyskać Kro-

Krolestwa, ale z iakąż siłą? z czterdziestą Konnemi ktorzy mu się po drodze nawineli, pomnaża potrosze siły swoje, i zebrawszy do szczęściu Tysięcy pieszego, á Cztery Tysiące Konnego żołnierza, Oyczyste Krolestwo náзад odbiera. Ale i tu nie koniec nieszczęścia, Powtore zbity od Wermina Syfaksa Syna, (ktory przeciwko Jemu był wysłany) utraciwszy dostatki wszystkie, procz iedney nadziei w siedmdziesiąt Konnych do Garamantow Kraiu ucieka, i tam czas nie iaki się bawi, potym choć z słabemi siłami wielką iednak sławą łączy się z C. Leliuszem z flotą od Scypiona przysłanym, będąc zaś biegłym w sztuce woiowania, i znaiąc wszystkie mieysć położenia, zwycięstwo odnosi nad Kartaginczykami i Syfaxem, ktory w tey bitwie ginie, iego Krolestwo Scypio oddaje Massynisze, iednak że i tu ná samym wstępie fortuna nim rzuca, nieprzemocą oręża, ale powabami Sofonizby Krolowey Syfaa;

za żony, która do prześlicznej urody, gładkiej i miłej wymowy, chytrości nieco łączyła, gdy wchodzącemu na Pałac Massynissie zachodzi drogę, smutna i w zaniedbanym stroju, w tak raptowną miłość Krola Numidow wprowadza, iż nie tylko iey każe być dobrej myśli, ale wprzód rękę, a potym i sam siebie oddaie. Ale skoro Leliusz przybył i żądał wydania Krolowey, z wielkiej żalości (będąc w roztrągnienu) nie wie co ma czynić Massynissa pałając zbytnią miłością Krolowey, i czyliby ią miał wydać, lub też nie wydawszy odstąpić Rzymian przyiaźni, ktorzy mu Krolestwo darowali. Lecz rozum i potrzeba przemogły miłość, co poznawszy Krolowa, sama się zabija, ten się z Rzymiany ścislej sprzymierza, i przez nich Krolestwo sobie znaczenia i pomnaża, potym długo Krolując następcom trwałe zostawia.

Atenais Leoncyusza Filozofa Aten-
skie-

skiego Corka, w młodym ieszcze
został wieku, była Urody piękney,
á bardziey rozumu, ktorey Oyciec
umierając cały swoy majątek mię-
dzy dwoch synów podzielił, dla niey
tylko (mając niby o iey szczęściu
przyszłym iakieś ukryte przeczucie)
Czerwonych Złotych Sto wyzna-
cza, z ktorey przyczyny między ro-
dzeństwem częste wynikały kłotnie,
á iako będąc Płci słabszey, tak też
mocnieyszym zawsze musiała ule-
gać, aż naręście od nich wypędzona,
do Konstantynopolu się udaie i wpro-
siwszy się ná Dwor Cesarzski, rzecz
swoią poleca Pulcheryi Cesarzkiej
siostrze, ktorey, dowiedziawszy się
iż ieszcze Panną była, tak się spo-
dobała, że ją od siebie puścić wię-
cey niechciała, z Błędow dawnych
wodą Chrztu S. kazawszy obmyć,
Jmie oyczyste ná Eudocyą przemie-
niła, á tak co raz ją bardziey ko-
chając, ná ostatek Teodozyuszowi
Cesarzowi Bratu swojemu, u kto-
rego wszystko mogła zá żonę odda-

ie. Otoż szczęścia wyrugowanie, ale
wkrótce i upadek, żyjąc czas nie
iaki w tak szczęśliwym Małżeństwie
wpada nareście w podeyrzenie o mi-
łość przeciwną temuż małżeństwu;
a to z tey przyczyny; Cesarzowi
ktoś wyborne jabłko osobliwszey
wielkości darował, ktore z przymi-
lenia posłał swoiey żonie, ta ode-
brawszy, zaraz go Paulinowi wy-
mownemu i bardzo uczonemu czło-
wiekowi (z tey iedynie przyczyny
uczoney kobiecie miłemu) bez żadney
myśli darowała, ktory niewiedząc
z czyich by rąk wprzod wyszło, ia-
ko Dar przyzwoity Cesarzowi od-
dał, ten zaś odebrawszy wprzod się
dziwować zaczął, potym uznawać,
ná reście wpadłszy w podeyźrliwość,
czym prędzey do żony przychodzi,
i z oziębłością o jabłką darowa-
ną pyta się. Ta nie wiedząc co się
stało, nierozmyślnie iż go ziadła, po-
wiada, powtore spytana, toż samo
mowi, i przysięga potwierdza. Tu
Cesarz rozgniewany, strosfuiąc żone

o kłamstwą, jabłko przynosi, mając
zaś miłość tajną i niegodziwą w po-
deyżrzeniu, Paulina zabija, Cesarzo-
wę wypędza, która ten przypadek
z wielkim męstwem zniośliży, udała
się do Hierozolimy, tam żyjąc po-
bożnie w Czystości umarła.

Bóg Krolestwa niszczy i Krolow gubi.

Cyrus na tronie Perskim trzydzie-
ści lat panując, z wielką sławą
imienia, rozciągnął dosyć Granicę
Państwa swego, iednak nieprzełaiąc
na tym, z zwyciężkim orężem w
kray Tatarski wkroczył. Tomirys
Krolowa tym kraiem rządziła, uży-
szawszy o zbliżeniu się nieprzyiaciół,
Syna z wojskiem na Granicę Pań-
stwa wysyła, aby ich wstrzymał za-
pędy, ale ten nic nie wskurał, ponie-
waż nie tylko zbity, ale z resztą
woyska od Cyrusa tak otoczony zo-
stał, iż się z miejsca ruszyć nie mógł,
o czym uwiadomiona Krolowa, ze-
braawszy prawie ostatnie siły Krole-
stwa, śmiało zachodzi drogę nieprzy-
ia-

iaciołom, i wprowadziwszy ich w
zafadzki do dwóch kroć Sto Tyśię-
cy znosi i krola zabija (o iak wielka
klęska! przyday do tego i szydér-
stwo) Krolowi potym głowę wła-
fną ręką odcina, i w naczyniu sko-
rzanym krwi pełnym nurza, te wy-
mawiając słowa, nasycić się tą krwią,
ktorey zawsze byłeś żądny. Krolu
tyle lat szczęśliwy i zwycięzca,
gdzież się podział, czym przezna-
czeniem i iaką odmianą losu, z wy-
foka tak nizko upadłeś.

Polikrates król Samu tak był szczę-
śliwy w początkach, iż najmniey-
szej przeciwności nie doznawał,
zczęście niby ná wyścigi uprze-
dzało iego zamyśły, i żądania; Nie-
bo, Ziemia, i wody mu sprzyjały,
co przykład dowodzi. Albowiem
ná Okręcie płynąc, gdy dla ubłaga-
nia Bogini zemsty, w morze pier-
ścień wrzucił, wkrótce go, w daro-
waney sobie Rybie znayduie, i od-
biera, ale iakaż potym odmiana,
zwy-

zwyciężony od Rządcy Daryusza, oraz schwytany umarł; i to niepospolitą śmiercią, ani podobną do krolewskiej, ale na Krzyżu wysokim zawieszony, i wszystkim na widok wystawiony.

Waleryan Cesarz Rzymski i prawie całego świata Pan, piętnastego roku panowania swego, wypowiedział wojnę Saporowi Królowi Perskiemu, nie tylko został od niego zwyciężony, ale i sam zwycięzcy w niewolę się dostał, którego Sapor na szyderstwo w łańcuch kazawszy okuć, za sobą wszędzie wodził, aby wsiadającemu na konia, zamiast Stopnia, karku swego nadstawiał; ktoż z Ludzi potrafiłby unieść i przycisnąć tak wielkiego Pana? oprócz Boskiego wyroku.

Baiazet pierwszy, którego Gilderym Hanem Turcy (od piorunu czyli piorunującego) przezwali, ten Cesarz iako był wyniosłego Umysłu,
tak

tak i dzieł nad zwyczajnych, ktor-
 remi się przez lat dzieścię zwycięża-
 iąc wślawił. Gdy ná reście z Temir-
 chanem, czyli Temirlanem (który
 od nachramywania to nazwisko ma
 sobie dane) walną bitwę przegrał,
 ná ktorey zrownemi siłami i mę-
 stwem obie strony się popisowały,
 tylko że tą razą szczęście Turków
 odstąpiło; Ponieważ w samym zapa-
 le bitwy, wojsko posiłkowe z Tata-
 row złożone, Baiażeta odstąpiwszy,
 do Tamerlana przeszło, za których
 przykładem inne dwa Narody po-
 siłkowe poszły, sam tylko Baiazet
 niby mur niewzruszony z swoiemi
 mężnemi Janczarami opierał się, ale
 ná ostatek liczbą i siłą pokonany,
 w niewolą się zwycięzcy dostał. Syn
 iego Mustafa zabity szczęśliwszy,
 ponieważ gdy Oyca do Tamerlana
 przyprowadzono, z początku dość
 ludzko się z nim obszedł, i z namio-
 tu swego ná przeciwko iadącemu ná
 koniu wyszedł, potym zsiadłszy z
 konia, gdy obydwá według narodo-
 wego

wego zwyczaju na kobiercach usiedli, Tamerlan do niego tak zaczął mówić (słowa wyjęte z Pamiętników Tureckich) o Hanie? wielkie Dobrodzieystwa winniśmy Bogu, ja pierwszy że będąc chromym, Państwo moje od Granic Jndyi aż do Sywastry murow rozciągnotem, Ty od Sywastry aż do Granic Węgierskich, Okrąg Ziemny ledwieśmy między siebie nie podzielili. Dla tego samego winniśmy Bogu wielkie dzięki. Ja mu oddatę, i zawsze oddawać będę. Tyś tego niebardzo musiał dopełnić, dla tego na ciebie to nieszczęście spuścił, ale moy Hanie powiedz mi? gdyby mnie los podobny był spotkał, cobys też zemną uczynił? mow śmiało: i szczerze. Na to Baiazet ktory był zawsze wyniosłego umysłu, dość zuchwale odpowiedział: Gdyby mi Bog był pozwoił nad tobą podobne mieć zwycięstwo, w klatce żelazney bym cię zamknąć rozkazał, i w niey trzymał na widok wszystkim. Tamerlan usłysz-

fza-

szawszy z ust Bajazeta tak zuchwały wyrok, iegoż samego nim ukarał, w którym więzieniu lat trzy żyjąc, na ręście zwątpiwszy o swoim uwolnieniu, á bardziey słysząc iż w głębi Tartaryi miał bydź odesłany, kilkakrotnym uderzeniem głowy, o ścianę klatki zabił się.

Karol Karaffa od Pawła Czwartego Kardynałem kreowany, Brat iego Jan Hrabia Montoryu i Xiążęciem Palianu uczyniony, Ci mając wielką władzę nad umysłem Papieża, co chcieli, to mogli, to czynili co się im podobało. Tego zaś często żądali, czego im słuszność i podczciwość broniła, mieli Rolę bardzą żyzną poki też słońce oświecało, po którego zachodzie, Pius Czwarty na Papieństwo wywyższony (nie tak iak poprzednik iego dla Karaffow) za naypierwszą czynność sobie obrał Karaffow zgubić; Zaczowizy początek dnia siódmego Czerwca, to jest tego dnia właśnie, tego

rego Karol kapeluszem był ozdobiony, tegoż do więzienia wtrącić go rozkazał z Bratem iego Xięciem Palianu, i Hrabią Allifanu, którzy po Dziewięć miesięcznym więzieniu w zamku S. Anioła za swoje obwinienia z wyroku Papieża na śmierć skazani, Kardynał w nocy od katusz uduszony został, Xiążę Palianu z Hrabią Allifanu ścięci, których cięła pospolstwem na widok wystawione były. Co za myśli i skryte mowy na ten czas być musiały w Rzymie, gdyż niektórzy Papieża o frogość i nie wdzięczność obwiniali, rozumnieyszy zaś wystawiali sobie nietrwałość rzeczy ludzkich z przykładu znaczniejszych, którzy za nikczemne przewinienia, z nienawiści bardziey, zelżywą śmiercią pogineli, godnością i dostatkami wzyśtkich w Rzymie celując



Opatrzność okazuje się wszędzie widoczniey, iednak w Wątpliwych nagłych i nie spodziewanych rzeczach.

DYON spiesząc się na oswobodzenie Syrakuz z iarzma okrutnego Dyonizego Tyrana, czas sobie do tego właśnie obrał, kiedy Dyonizy dla iakichśi przyczyn w Włoszech prześiadywał, co z losu dla Dyona pomyslnością było; albowiem zebrawszy dość mocne siły, odwagą serca bardziey, niż umiętnością sztuki woiowania, wtargnął do Sycylii, o czym dowiedziawszy się Tymokrates, naypierwszy z Przyjaciół Dyonizego (ktory pod niebytność Krola Rzady Krolestwa miał sobie powierzone) zaraz człowieka pewnego do Krola z listem wysłał, uwiadamiając go o przybyciu Dyona, i o zamieszaniu w Sycylii. Upraszał oraz aby wszystko porzuciwszy iak nayprędzey powrócił, ieżeli by niechciał bydz od swoich opuszczonym. Poślaniec szczęśliwie przebiwszy cieśninę morza,

re-

resztę drogi krotkiedy pieszą do Kau-
lonii odprawuie. Gdzie ná ten czas
Dyonizy bezpiecznie swoje interessa
odprowiał, ale coź się dzieie, w tey
drodze spotyka go znaiomy, i co-
tylko skończywszy offiary powraca-
iący, który z części mięsa pozo-
stałego od Offiar, udziela z dobrego
serca podróżnemu. Poślaniec od-
biera, i w torbę w ktorey był List
Tymokrateffa kładzie, pożegnawszy
się ná ręście, drogi przyspiesza; zar-
wawszy iednak nocy zmordowany,
niedbale rzuca się ná Ziemię, torbę
blisko siebie położywszy, po nieiakim
uspokoieniu zasypia, niedaleko był
Las, z ktorego Wilk wyszedłszy,
znać pobudzony wonią mięsa, zbli-
ża się, i torbę z mięsem i Listem
unosi, wkrótce przebudza się Człek,
upatruie torby, ale nadaremnie, á
tak strapiony wiedząc iakaby go ka-
ra od Tyrana zá to czekała, w win-
ną się drogę udaie, przez ktore opo-
znienie, Dyon dopiął zamyśłow
swoich, uwiadomiony iednak po-
zniey

zniew Dyonizy co się stało, iak nayspieszniej powraca do Krolestwa, ale niepuszczony, od Berła do kiia musiał się powrócić; tę niespodziewaną odmianę ktoż uczynił ieżeli nie Bog?

M. Brutus z kolegą swoim Kassyuszem ná Polach pod Filippami, do wodząc Pułki przeciwko Aktawianowi i Antoniuszowi, gdy iuż Woyśka w dobrym porządku uszykowane starły się z sobą. Brutus ktory ná prawym Skrzydle dowodził, przeciwne Aktawiana rozpedza i oboz iego, i ledwie co nie samego chwyta, zwycięstwo było nie zawodne. Ktośremu Kassyusz ná Lewym Skrzydle będąc, nie szczęśliwym przypadkiem odmianę uczynił, gdy przeciwnie Antoniusz złamawszy iego skrzydło zamieszanie w nim uczynił, ale z niewielką szkodą, ponieważ błąd uczyniony mógł by był łatwo poprawić, gdyby wiedział iak się Brutusowi powodzi. Ale był zbyt wielki, bro-

nił

nił mu uyrzec co się ná prawym
 skrzydle działo; z tey przyczyny
 smutną Wrożkę w umyśle swoim
 tworzył, Bruta mając iuż zá zwy-
 cięzonego, w tey wątpliwości wcho-
 dzi ná bliski pagórek, i L. Tytynni-
 usza wiernego Przyziaciela swego ná
 szpiegi wysyła, który zaraz ná Zoł-
 nierzy Brutusa (iak bywa po zwy-
 cięstwie blakających, się) napada, ci-
 go weseli otaczają, i o Kassyuszu iak
 by się miał pytać, dowiedziawszy
 się o wszystkim, ochotnie z nim ná
 pomoc Kassyuszowi biega, Kassyusz
 z daleka uyrzawszy dążących w
 wielkiej liczbie, mając ich zá nie-
 przyjaciół, oraz myśląc że i iego
 Przyziaciela schwytany, do okóła
 stojących te słowa mowi: Czegoż
 dłużej czekamy, nadzieia nas mine-
 ła, życie z nieśławą czeka, to wy-
 mowiwszy, kark uchylił, i Wyzwo-
 lencowi weń mieczem uderzyć ro-
 kazał. Co skoro się stało. Tytyn-
 niusz nadchodzi, ubolewając zaś nad
 nieszczęśliwym przypadkiem, roz-
 gnie-

gniewany opóźnieniu swojemu, winę przypisując, tym samym wyrokiem poległ, co i Kassyusz. Ta okoliczność Brutusa zgubiła, który w śmierci Kassyusza, i swoją znalazł, albowiem, widząc już zdesperowane rzeczy, sam się zabił, i drogę przeciwnikom do samowładztwa otworzył.

Annibal sławny Wodź Kartagiński, który u wszystkich Wodzów w późniejszych wiekach na tę pochwałę sobie zaśluszył, iż mu równego nie było, który by go biegłością w sztuce wojowania przewyższył, ten po zwycięstwie Kanneńskim, całe Włochy opanował, procz Rzymu, którego byłby łatwo po tak znacznym zwycięstwie dobył, ale wyroki niedościgłe wstrzymały jego zapędy, które też wszystkie jego zamyśły obaliły i pomieszały. Gdy bowiem nie co później z Filipem Krolew Macedońskim przymierze czyni, przypuszczając go do Uczę-
śnie-

śnictwa Woyny, á bardziey zwycięstwa, pod warunkami aby Włochy przy Annibalu i Kartaginczykach się zostały. Grecya zaś przy Filipie którą Kartagińskim orężem miał mu podbić. Dla potwierdzenia tego przymierza Filip Xenofana w Poselstwie do Annibala wysyła. Wsiada on w Okręt, i do Włoch płynie, ale blisko Tarentu wpada ná flotę Rzymską, od ktorey schwytanym i zapytany kto by był, zkąd i po co? Będąc zaś Greczynem wymownym, do sztuki i Kłamstwa się udaie, i że do Senatu Rzymskiego dla uczynienia przymierza przeciwko Annibalowi i Kartaginczykom od Filipa Krola posłany, twierdzi. Co skoro usłyszeli Rzymianie z wodzem swoim Waleryuszem Lewinem cieszyć się poczeli, Offiary bić, że w tak potrzebnym razie od potężnego Krola pomoc odbierają, dla tego czcią wielką przyjętego uczęstowawszy, ná Ląd bezpieczny wysadzają. Ten zaś ná brzeg wyśiadłszy,

prosto do Annibala dąży, i uwiadomiwszy go o wszystkim, Poselstwo do skutku przyprowadza, odebrawszy wzajemnie odpowiedź, wyjeżdża do Krola. Niedostawało więcę tylko aby się był do Filipa powrócił, á Filip zaraz z Woyskiem do Włoch wkroczył. Wszyskim rzeczom Rzymskim byłby koniec i pogrzeb uczyniony, ale Bogu się inaczey podobało, płynąc ná zad morzem, Okręt nawałnością uniesiony, wpada znowu ná Flotę Rzymską, którą rządził Q. Fulwiusz, ten nie znaiąc ludzi, oraz i ich chytrości, podług zwyczaiu pyta się, z kąd, i do kąd by płyneli? Xenofanes że mu się wprzod sztuka kłamstwem udała, i teraz oney używa, iże od Senatu do Krola swego powraca, potwierdza to zaś mową śmiałą, i twarzą tak wyraził, że mu uwierzono; ale postrzegłszy między Towarzyszami podróży niektorych po Kartagińsku ubranych, krzyknął Fulwiusz, á wy co zá iedni? zapewnie
nie

nie z Grecyi; ktorzy zmieszani łstwo się przyznali, Tych kazawszy okuć w kaydany, do Rzymu ode-
 śłał, przez ktoren przypadek odkry-
 te były wszystkie ich ułożenia i
 Rady z ocaleniem Rzymu. Ktoryż
 z Epikureyczykow będzie przeczył
 Opatrzności? Toż o Annibalu: gdy
 przez swoy błąd, nie umiejąc ko-
 rzystać z Kanneńskiego zwycięstwa,
 Stan wojny i dalszych powodzeń
 swoich wątpliwym uczynił, á Rzy-
 mianie co raz bardziej siły swoje
 zmacniali, przyzywa Azdrubala
 brata swego z Hiszpanii z świeżym
 woyskiem i bitnym Zolnierzem. Ten
 gdy już Alpy przeszedłszy zbliżał
 się (ktoż by ná ten czas o rzeczach
 Rzymu mógł inaczey sądzić, kto-
 ry ledwie Annibalowi mógł się opie-
 rać, przyłącz do tego ieszcze sta-
 rego, i doświadczzonego Wodza.
 Rzymie tyle posłkow do pogrzebu
 twego dąży, ale co zá niestateczność
 szczęścia, ktoż w nim odmianę czy-
 ni, iezli nie Bog? bawił ná ten czas

Annibal w ostatney Apulii nic nie
wiedząc o zbliżeniu się tak prędkim
Brata swego, ná przeciwko ktorego
iść by mu koniecznie należała, A-
zdrubal wysłał iednak zá umowio-
ną nadgroda Gallow czterech kon-
nych i dwoch Numidow, którzy-
by Annibalowi o iego zbliżeniu się
donieśli, Ci, gdy iuż całe prawie
Włochy szczęśliwie przebyli blisko
Tarentu, od Furażujących Zołnie-
rzy Rzymskich poymani, i iuż bli-
scy będąc Obozu Annibala, przy-
prowadzeni do Kladyusza Nerona
Konsula, Obozem ná przeciw Anni-
balowi stojącego, przyznawaią się,
Listy oddaią, i przez Tłumacza o
wszystkim oznaymują. Konsul z listu
dowiedziawszy się, iż w Umbryi
obydwa woyska braterskie miały
się z sobą złączyć, uważał przytym
jak wielkie niebezpieczeństwo mo-
głoby z tego wyniknąć, gdyby się
temu wcześniej nie zapobiegło, po-
taiemnie z obozu wybornego Zoł-
nierza Sześć Tyśięcy pieszego, a
Ty-

Tysiąc konnego wyprowadza, dniem i nocą iak nayskrytszemi drogami, łączy się z Lewiuszem Salinaborem Konsulem (ktory ná przeciwko siłom Azdrubala był wystawiony) i tak z podwoynemi siłami bitwę mu wydawszy, nie tylko Woysko iego znieśli, ale i samego zabili, ktorego zabitego odciętą głowę, Kladyusz Nero tym samym pospiechem do Obozu swego przybywszy, ná za-
iutrz w oboz nieprzyjacielski wrzucić kazał, uwolniwszy dwóch Poymańców, ktorzyby Annibala o wszystkim uwiadomili. Annibal uyrzawszy Braterską głowę, i dowiedziawszy się od Niewolnikow co się stało, z rozpaczy rzucił się o Ziemie i z temi słowy dał się słyszeć: teraz dopiero uznaię Kartaginy nieszczęście, dobrze, dobrze, ty uśituy i czyn iak naylepiey zwyciężając nie zwyciężysz, szczęście zawsze przewyższy rozum i zemści się nad twoią Kartaginą.

*Trafia się częstokroć iż wyroki z Snow,
Znakow, i sztuki Gwiazderskiey prze-
powiedziane, skutek swoy odbierają.*

A Styages ostatni Krol Medow,
przez sen widział z Corki swo-
iey iedynaczki rodzącą się Latorośl,
ktora wprędkim czasie tak się roz-
szerzyła, iż gałęzi swoich cieniem
całą prawie Azyą przyćmiła. Ra-
dzi się wieszczkow, i tę od nich
odbiera odpowiedź: iż z Corki ie-
go urodzi się Mąż, ktory całą Azyą
podbiie, i iego samego z Krolestwa
wyzuie, Strwożony Astyages, aby
temu wyrokowi przeszkodził, Corkę
swoią wydaie za Kambizesa Persa
i Cudzoziemca ieszcze na ten czas
nie nieznaczącego, dowiedziawszy
się iż Corka iego bliska była poro-
dzenia, sprowadza ją do siebie, aby
za pewnym świadectwem to zabił,
co się z niey narodzi. Rodzi się na
ostatek niemowlę; Astyages go bie-
rze, i Harpagowi doświadczoney
wierności Mężowi do zabicia odda-
ie, ktoremu Krolewska tajemnica
nie

nie była ukryta; iednakże uważając sobie, aby po śmierci Aftyagesa przeniošszy się Krolestwo do Corki, on za usługę takową, kary nie odniósł, wstrzymuie się od zaboystwa, ale potajemnie Pastuchowi Trzod Krolewskich do wyrzucenia oddaie. Ten niesie w Las, i ná wołą Opatrzności rzuca kwielące się Dziecie, sam do żony powraca, która prawie w tym razie porodziwszy, dowiaduie się od Męża o wszystkim, kobieta ciekawością zdieńta, prosi i nalega ná Męża aby tę Dziecie ktore wyrzucił, ná moment iey chciał pokazać, Mąż czyniąc zadosyć żony swoiey proźbie, idzie w Las, aliści w tym samym miejscu gdzie Dziecie porzucił zastaie sukę, która odpędzaiąc ptaštwo dra pieżne, śmiało podaie Dziecieńciu swoy pokarm. Tym cudem czyli tym miłosierdziem bestyi tknięty, bierze niemowlę, i żonie przynosząc, przypadek opowiada, która przypatrzywszy się Dziecieńciu, zatrzymuie

ie go przy sobie, karmi i iak swoje
własne kocha. Ten wyrosłszy, po
tym ná Męża przyśtoynego, i Kro-
la Astyagesa zwyciężywszy Medow,
Królestwo do Persow przeniośł.

Antygon Krol Macedoński miał
sen cudowny o Mitrydacie, który
z Familii Mędrcom Perskich pocho-
dząc w towarzystwie Antygona
mieścił się, ile po zá woiowaney
Persyi, Maiątek swoy mając nieco
zmnieyszony. Temu Antygonowi
śbiło się, iż widział złotę sieybę ná
obszernym polu, która prędko wzra-
stając i dochodząc, z żęta na ko-
niec, puste kłosy wydała. Czemu
dziwując się, głos słyszy, iż Mitrydat
zá morze Czarne uciekłszy złote
zniwo uniośł, przebudza się krol, á
mając tego snu dość iasny wykład,
Mitrydata zabić zamysła, zwierza
się tego iednak Demetryuszowi Sy-
nowi swemu, i aby o tym nikomu
nie niemowił, przyśięgą gą obo-
wiązuie. Demetryusz z Mitrydatem

rownego wieku będąc, kochali się z sobą, żal mu Młodzieńca było, ale nie wie iakimby go sposobem mógł ratować lub przestrzec, będąc przy sięgą obowiązany. Coż czyni; uchwyciwszy go, od innych odprowadza, i nic nie mówiąc, włócznią ná Piasku te słowa rysuje: uciekay Mitrydacie, co ten postrzegłszy oraz i znakiem twarzy upomniony, kryiomo do Kappadocyi ucieka, i tam Krolestwo Pontu wielkie i możne zakłada, ktore do osmego pokolenia trwając, znowu zá Mitrydata od Rzymian potęgi zburzone zostało.

Tymolionowi Koryntczykowi gdy z Woyskiem do Sycylii szedł ná wypędzenie Tyrana, płynącemu ná Morzu, pochodnia całą noc przyświecała, Temuż dawniey gdy do Delfow przyszedł, aby Apollinowi Offiary uczyniwszy, dary święte oddał, z zawieszonych ná Offiarę przepaska, tak ná głowę upadła, iak gdyby nią umyślnie był ukoronowany, była zaś ta przepaska zwycię-

ciężka, i w wieniec plectiona. Ten-
 że przed bitwą z icetem, gdy się
 między Setnikami i Rotmistrzami
 spor wszczął, w uczcziwy sposob
 Tymolcon, aby poswarom koniec
 uczynił, i z losow o powodzeniu
 bitwy dowiedział się, wszystkim Se-
 tnikom i Rot przełożonym pierście-
 nie oddać sobie rozkazuie. Włożo-
 ne w połę sukni, i pomieszczone wy-
 ciągać po iednemu każe, który pier-
 wszy wyciągniony że miał ná sobie
 wyryty znak zwycięstwa, tym go-
 dłem dobrym, tak pobudził umysły
 Żołnierzy, iż nie czekaiąc końca
 wpadłszy żwawo ná nieprzyjaciół,
 zwycięstwo otrzymali.

Marcyan rodem z Tracyi, pospo-
 litego stanu człowiek, w młodym
 ieszcze wieku wybieraiąc się do woy-
 ska, aby Jmie swoje w registr żoł-
 nierski podał, w drodze nápada ná
 trupa świeżo zabitego, nad kto-
 rym stanowiący politowaniem zdję-
 ty, do pogrzebania onego zabiera
 się,

się, ale nie dokończywszy uczynku miłośniernego schwytny, i iako prawdziwy zaboyca do Filippolu Miasta odesłany, już karę uczynkowi przyzwoitą miał otrzymać. Gdy szczęściem prawdziwy zaboyca schwytny, przyznał się, ten zaś uwolniony do blisko będących wojsk iak naysprędzey pospiesza, i przyszedłszy na miejsce zmarłego Augusta Żołnierza, wpisany został; nie długo potym idąc z Pułkami na wyprawę w Licyi zachorował, gdzie od dwóch braci Juliusza i Tacyana dośłyć ludzko przyięty. Po nie iakim polepszeniu zdrowia dla rozrywki od nich na polowanie zaproszony, gdy już będąc utrudzeni, dla odpoczynku położywszy się na ziemi, nieco usneli. Przylatując orzeł i unosząc się na powietrzu Marcyanowi od słońca cień sprawuje. Tacyan ocuciwszy się, postrzega to, i Brata swego przebudza, czemu dziwiąc się, i orła za znak dostojenstwa mając Marcyanowi przyszłego szczęścia

ścia winizuię. Oraz dwieście Czerwonych Złotych dawszy mu ná drogę, oto tylko proszą, aby (gdy będzie Cesarzem) o nich nie zapomniał, i ich uczynność nadgrodził. Marcyan późnief będąc iuż w znacznym Urzędzie Woyskowym, gdy pod Wodzem Asparem w Affryce woiuie przeciwko Genserykowi Wandalow Krolowi, w pewney niepomyślney bitwie z innemi w niewolą się dostał. Gdy między niewolnikami ná upale słońca spoczywa, przylatuie Orzeł, i w obecności wszystkich letko unosząc się ná powietrzu Marcyanowi cień sprawuie, co Krol widząc Marcyana udarowawszy, wolno puszczą; pod tym iednak warunkiem (gdy Cesarzem zostanie) aby z Wandalami pokoy zachował, spełniło się to wkrotce, umiera Teodozyusz, Pulcherya siostra wstąpiwszy ná Tron Cesarzki, Marcyana sobie zá Męża obiera, z tą iednak umową, aby iako Mąż posiadał z nią Cesarstwo, i tym się tylko

ko kontentował, od małżeńskie-
go użytku uwolniwszy ją na zawsze,
którą czystość z młodości ieszcze w
Panieńskim wieku będąc, Bogu po-
ślubiła i do śmierci dochowała. Za
Panowania Roderyka ostatniego
Gottow Krola, był w Mieście Tole-
cie Pałac staroświecki zamknięty,
i mocnemi żelaznemi zaporami opa-
trzony, wieści nieśły, iż za otwar-
ciem tego pałacu, zburzenie Hiszpa-
nii miało nastąpić, z czego Rode-
ryk się często naśmiewał, a rozu-
miejąc bardziey w nim ukryte skar-
by, zapory rozłamać kazał, ale nic
nieznalazł, procz skrzyni w ktorey
było Płotno i na nim malowane nie-
znaiomych Ludzi twarze w żołnier-
skim ubiorze zuchwale sobie po-
stempuiących, z napisem po łacinie:
od takiego Narodu Hiszpania ma
bydź zniszczona. Spełniło się, Julia-
nus Hrabia ktorego Corkę Krol
zgwałcił, wprowadziwszy z Affryki
Nieprzyjaciół, nietylko Krola za-
bił, ale i kray zgubił.

Gdy

Gdy ná mieysce zmarłego Pawła Czwartego, Papież miał być obrany, i według zwyczaju Kardynałowie do Conclave weszli, Gołembica po powietrzu unosząc się ná Celi (w ktorey był zamknięty Jan, Anioł Kardynał z Medyceuszow familii pochodzący, potym Piusem czwartym przezwany) usiadła, co wszyscy widząc i mając za znak woli Boskiej jegoż Papieżem obrali.

M. Brutus Rowiennik Dyona w przywroceniu wolności Oyczyźnie, ale nie szczęśliwszy, Gdy z Azyi do Europy Woysko przeprowiał (ná smutną pod Filippami wyprawę, ná ktorey zwyciężony będąc, nie tylko sam życie, ale i ukochana od niego Oyczyzna wolność utraciła) noc była miesięczna, pod czas ktorey rozważając sobie o ważnych rzeczach, czyli też iak inni twierdzą, czytając, słyży szelest u drzwi pokoju swego, i widzi wchodzącego ogromney wielkości Murzyna, z postacią

cią surową i przerażającą, ten przed nim stanowiący, nie nie mówi, którego Brutus z zwykłą sobie stałością pyta: Ktoby był z Bogów lub ludzi, i czego żąda, na co odpowiada: jestem twój zły Geniusz, na Polach Filipickich będziesz mnie widział. Na co Brutus z odwagą: będę widział: straszyle w tym zniknęło, w wigilię ostatniey bitwy pokazał mu się, gdy od szczęśliwego Ducha opuszczony, nieszczęśliwemu ulegnąć musiał, i z nim wolność Rzymska.

Tyberyusz, będąc w Rodzie na wygnaniu, miał w towarzystwie swoim niejakiego Trafylla! w Matematyce dość biegłego (Moy Boże na wygnaniu iak to dalego od sto-
pnia Manarchy, ponieważ Caius i Lucius Cesarzowie żyli) Ten Trafyllus nie zaniedbywał często przepowiadać Tyberyuszowi Cesarstwo, któremu Tyberyusz niedowierzając, bądź to że już był zdradzony, czyli też rozumiejąc iż od przeciwnikow
na-

namowiony, aby co z tajemnic jego mógł wyczerpnąć; z tey przyczyny zabić go. potajemnie zamyśla. Miał Tyberyusz w Rodzie Dom, w ktorego końcu wieża na wyniosłej skale wymurowana, w morze prospekt czyniła, na tę wprowadza Trasylla z iednym tylko doświadczoney wiary i sily wyzwolencem, mając prawdziwy zamiysł zabić Trasylla, iezliby o następującym swoim nie-
szczęściu uczynił fałszywe przepowiedzenie. Gdy się już na wieży znaydowali, mowi do niego Tyberyusz: sami tylko jesteśmy, zaklinam cię na co tylko w życiu masz milszego, czy prawdziwie przepowiadasz mi Cesarstwo, na co Trasyllus odpowiada, aby temu koniecznie wierzył, gdyż z Gwiazd ma to o nim zapewnienie. Tyberyusz: kiedy o moim losie tak dokładną masz wiadomość, co też o swoim rozumiesz, zobacz, Ten przypatruiąc się gwiazdom, uważa pilnie ich obrot, położenie, odległość: po nie jakim

cza-

czasie zaczyna się lękać, drżeć cały, krzyknął na reście, i mowi: iż obojętne ale prawie ośtatnie swoje niebezpieczeństwo widzi. Co usłyszawszy Tyberyusz z radości mile go uściskał, i że ma dokładną przyszłych rzeczy wiadomość, potwierdził, przyznawszy mu się, iż go zabić umyślił, gdyby był iakowakolwiek niesprawiedliwą odpowiedź odebrał; Cóż sami w kilka dni przecho-
dząc się po brzegu morskim zdaleka uyrzeli Okręt płynący, Trasyllus zawołał: Ciesz się Tyberyuszu, ten Okręt od Cesarza Listy wiezie, które cię z wygnania odwołują do Rzymu; co się w samey rzeczy sprawdziło.

Zá Panowania Domicyana Cesarza, był nieiaki Largius Proculus Mąż między znaczniejszy, ten bawiąc zá Renem między Germanami publicznie przepowiedział dzień śmierci Domicyana, oczym dowiedziawszy się przełożony nad Pro-

D

win-

wincyą, Domicyanowi życząc iak
 naydłuższego, życia iego okutego do
 Rzymu odesłał. Stanowşy Largius
 przed Cesarzem nie zaparł się tego
 co mówił, ktorego Domicyan do
 więzienia wtrąciwszy, dopoty w
 nim trzymać kazał, poki by Dzień
 od niego wyznaczony śmierci Do-
 micyana nie minął, po którym za
 swoje kłamstwo miał karę otrzymać.
 Tegoż samego czasu był Askletaryus
 Matematyk, ktory także przepowia-
 dał dzień śmierci Domicyana, na-
 wet i oney rodzaj, przyprowadzo-
 ny do Cesarza toż samo powtorzył,
 na co Cesarz z Szyderstwem się go
 pyta: á ty iakim rodzajem śmierci
 umrzesz? Ná co Matematyk: iż od
 Psow poszarpany i pożarty będzie,
 śmiało Cesarzowi odpowiada. Do-
 micyan aby się przekonał o prawdzie
 wyprowadziwszy go wprzod za
 Miasto, spalić rozkazuje (czyli też
 według Swetoniusza wprzod zabić
 á potym spalić ná drodze łacińskiey)
 ale tak, żeby naymnieyszey rzeczy

z Trupa nie pozostało coby psy mogły poszarpać, pali się Człek, ale w tym momencie tak wielki śnieg wypadł, który stos z napoty spalonym trupem przygasiwszy, oprawców z Przystawami do schronienia się przymusił. Ci skoro tylko odeszli, wpadają psy i nie dopalonego Trupa wywlokłszy między sobą rozdzierają i iedzą. Przy Wieczery między różnemi Anekdotami tego dnia i o tey wspominają Domicyanowi, co że go mocno poruszyło wstaie, uzbraia się, z Domu nie wychodzi i nikogo obcego do siebie nie przypuszcza. Ale od swoich własnych domowych znaleziony, i od Stefana pierwszego Podkomorzego zabity został, z ktorey okoliczności Appolloniusza Thianea sławne prorocstwo. Ten był ná ten czas w Efezie Mieście Azyi od Rzymu morzem i ziemią dość w wielkiej odległości, mając rozmowę o iakichśi rzeczach w społeczności, wprzod się w mowieniu zaczął za-

iękiwać, słabiej mówić, ná reście
zbladłszy wcale umilkł, potym kil-
ka kroków poskoczywszy, niby po-
mieszany rozum mając, mówi: Nuże
Stefanie prosto uderz Tyrana, uderz
zaboycę ludzi, dobrze się stało, ude-
rzyłeś, ranileś i zabiłeś, te słowa
wymowione tey właśnie godziny,
ktorey Stefanus w Rzymie Domi-
cyana zabił; o dziwne rzeczy! ale i
Prawdziwe.

*Pytanie: Czy się godzi abyśmy sobie z
Znakow, lub też z Zdarzających się ia-
kich nadzwyczajnych przypadkow co
wnosili, i czy powinniśmy przez wroźbę
i Gustą rady zasiągać;*

Nie myślę, aby ta rzecz miała
kogo zdobić, lubo o tym wyżej
przykłady namieniaią, niepowinni-
śmy iednak rozumy nasze szperaiąc
na to wysilać, aby koniecznie doycć
zamiaru wyrokow, ale w podobnych
okolicznościach gdyby się nam co
takowego zdarzyło, zupełnie to ná
wolę opatrności powinniśmy od-
dać,

dać, nie zaś radzić się Czarnoxię-
żników, wieszczkow, Kabalistow, i
innego rodzaju ludzi, czemu pra-
wo Boskie i Ludzkie przeczy i czy-
nić tego zakazuie. Gdyż Bóg wy-
rażnie w przykazaniu swoim mo-
wi, Niebędzieź miał Bogow cu-
dzych procz mię, dla tego radze-
ie się wieszczkow, Astrologow, Gu-
ślarzow, dochodzenie prawdy z
umarłych, wielką iest obrzydliwo-
ścią przed Bogiem; co nie tylko
prawo Chrześciańskie, ale nawet i
fałszywe przez Machometa uśtano-
wione zakazuie, o którym Joannes
Leo pisze, Machomet Czarodziey-
stwa, wieszczkow, i Kabalistow Na-
ukę burzącą tylko rodzaj ludzki ma
za niegodziwą, co samo Alkoran po-
twierdza, mając za próżne nikcze-
mne wieszczkow tajemnice, Bogu
tylko samemu wiadome, co rozu-
mnie nie tylko Machomet, ale i
każda dobra Rzecz pospolita potę-
pia, ponieważ przez swoje bałamu-
ctwą w zamieszanie tylko w prawu-
i

ią umysły ludzkie. Mecenasy u Dyona w Mowie do Augusta o ustanowieniu Rzeczypospolitey (godna aby panujący czytali) który wrozków i guśłami bawiących się, zupełnie z Rzeczypospolitey rugować każe; ponieważ ci gdy mają prawdziwe oznaymić rzeczy, fałszywe oznaymując, do nowych i nadzwyczajnych umysły Ludzkie pobudzają, z czego często wynikają spiski przeciwko panującym, i zamieszania w Rzeczypospolitey (Seneka o takich żartobliwie mówi) iż wieszczkowie i znający się na sztuce wrożenia, snów wykładania czasem i sprawdzają, ale i to niedziw, iż między stem wypuszczonemi Strzałami jedna tylko w cel trafia, gdy inne chybiają. Monarchowie tacy warci śmiechu, którzy z znaków Matematyki, powodzenie swoje upatrują. Jako Agryppina Nerona Matka która śmierć Klaudyusza tajiła do poty, poki od wieszczków Chaldejskich o pomyślnym sukcesie, oznaymie-

mienia oney uwiadomioną nie została. Toż Nicetas Choniates Greczyn rozumny (w samey rzeczy) Historyi Pisarz, który dothnąwszy wady wieku swego, dobrze że nie naszego, tak mowi, naszych czasow Cesarze żadną rzecz niezaczynali, bez przepisow Matematykow, i jch potwierdzenia S. Tak Alexius Cesarz gdy dla ważnych przyczyn do Blanchernow miał się powrócić, upatrzywszy Astrologowie dzień szczęśliwy oznaymują Cesarzowi, i prawdziwie był szczęśliwy, gdyż powrociwszy tylko ziemia się przed nim zapadła. Gdzie zięć iego z kilku przednieyszemi Osobami wpadłszy, pokaleczeni, Rzezaniec zaś pierwszy iego Faworyt zabił się.

Czas terazniejszy, już tak daleko oświecił umysły Ludzkie, iż temi doświadczeniami zupełnie pogardzaia. Nayciemniejsza prostota w grubey niewiadomości zostaiąc, chyba się onych dopuszcza. Jednakowoż.

woż iezli Bog napomnienia, przez
sny, znaki, albo widoki nocne zeszle,
poradziwszy się wprzod, pobożnych
i rozumnych Ludzi, lekce tego nie-
waż,

ROZDZIAŁ IV.

O

Cnocie i stałości umysłu.

*Te obydwie przyzwoita aby Panujący
posiadał.*

TYch dwoie przyłączyłem do
Religii, ktore z Prawa do Rząd-
cow przynależą, aby te posiadali, i
w czynnościach swoich używali.
Ktoż się bowiem cnotliwym nazwać
może, chyba ten. który duszę do-
skonłą prostą i bez najmnieyszey
przyśady posiada, i który też samą
cnotę, dla samey tylko cnoty, nie
dla pożytku, lub sławy swojej ko-
cha i poważa. Takiey Cnoty po pa-
nującym wyciągam, który iezli cno-
tliwy i sprawiedliwy Rady-utczciwe
i pożyteczne krzewiące się w wiel-
kich

kich myślach iego, zawsze dawać będzie, Coż o męstwie mówić! tey ochotney Duszy wielkości, która na każdą odmianę szczęścia, jest obojętna, nie cieszy się w pomyślnościach, ani też naywiększemi nie szczęśliwościami obarczona, pograżać się nieda. Dla tego Rządca w Narodzie, który iako Dyament ma pierzeństwo między innemi Kamieniami, naytrudniejszy do skruszenia, tak i tego umysł choć by naywiększemi przeciwnościami skołatany, powinien być nie wzruszony. Gdyż na to wyniesione szczęście, częstokroć błyskawice, Grady, pioruny wypadają, któremi stały umysł bynajmniey się nieporusza, coż albowiem być może nikczemniejszego dla rządcy, który nie mogąc znieść tych przeciwności, na tę lub owę stronę łatwo dać się nakłaniać. Dla tego powinien się w męstwo przysposobić, mając z codziennego doświadczenia i tyle słyszając o nietrwałości rzeczy ludzkich.

przy-

przypadkach, między ktoremi iako koło przebiegające ziemię, i unoszące ná sobie ciężar woza, zá lada uderzeniem nieszczęściu sam podpaść może.

Coż może być, cnotliwszego i szczerzego nad Arystydesa? który, dla sławy i Jmienia szczególnie znajdował się w niebezpieczeństwie dziesięcioletniego wygnania, co Grecy od wotowania Ostracyzmem zowią, do ktorego gdy się pospolstwo zebrało, gdzie w tłumie i Arystydes znajdował się: Przychodzi do niego iakiś człowiek nie umiejący pisma, i prosi aby ná Tabliczce (ktora wygnanie skazowała) Jmie Arystydesa napisał. Ná co Arystydes: czy znasz że go, i czyli ci co złego uczynił, lub w czym szkodził? żadney z tych rzeczy mi nie uczynił odpowiada, ale dla tego szczegulnie chcę, żeby ná wygnanie poszedł, iż mi się to nie podobało, że iego tylko sprawiedliwym zowią, odebrawszy Tabliczkę, ná niey Jmie swoje ochotnie
na-

napisał, o wielka cnota! godna innego niepospolitego widoku!

Epaminondas wódz Tebański całe życie w samej dobroci i sprawiedliwości przepędził, w czynnościach swoich nic zdrożnego niepopułnił, nawet i w mowie; ponieważ i żartem najmniejszego kłamstwa nieprzypuszczał. Temu gdy przez nienawiść najwyższą władzę w wojsku odebrano (gdzie na ten czas całość wojska od roztropności wodza zależała) a na jego miejsce mniej biegłego w tej sztuce obrano, Epaminondas, bynajmniej tym nie poruszony, miejsce prostego żołnierza zastąpił. Gdy zaś przez gnuśność wodza, wojsko wprowadzone w takie niebezpieczeństwo, gdzie by mu bez dobrego wodza pomocy, koniecznie zginąć przyszło, dopiero wszyscy się do Epaminondy udali, ufność w nim pokładając, który niepamiętny krzywdy swojej, idzie z ochotą, i wojsko z niebezpieczeństwa

stwa wybawiwszy, całe do Ojczyzny przyprowadza.

M. Kato Mąż chwalebny, stałości ktorey przykład ieszcze w dziecińmym wieku okazał, zostając u Liwiusza Drużę wuię swego wraz z Bratem Cepionem na Edukacyi, pod który czas Latynowie o uproszeniu sobie Miasta rzecz czynili w Rzymie; trafiło się, iż Popedyusz Sylo mąż znaczny między Latynami u tegoż Drużę Gospodę stanął; á gdy pewnego razu sobie z Dziećmi poufale żartując mówi: i coż Działki, nieprzyczynicie się za nami u wuię swego aby nam Miasto przywrocono. Cepio z powolnością zaraz mu przyrzekł, lecz Kato spojrzawszy na niego krzywo, i słowa nie odpowiedział. Popedyusz widząc iego upor, mówi: to ty nam tylko jeden nie przyrzekasz; i uiąwszy Katona wpoł, za oknem na powietrzu trzyma, chcąc go niby z wysokości piętra upuścić, co drażniąc się

się twarzą groźną okazywał, ale i tym bynajmniej nieporuszony lubo ięszcze dziecinny umysł Katona, gdyż dąsając się nieprzestawał choć po cichu przeczyć temu, którego Popedyusz postawiwszy na ziemi, do Przyjaciół tonem niżonym mówi: Coż o tym Dziecięciu rozumiecie? gdyby ten był teraz mężem doskonałym, podobnobyśmy i iedney kreski u Ludu na stronę naszą nie otrzymali. Sprawdziło się, gdyż Kato przez cały przeciąg życia, będąc zawsze stały i sprawiedliwy, żadnym postrachem nie dał się nakłonić, aby kiedykolwiek co przeciwnego w Rzeczy-pospolitey uczynił. Powtore tego Męstwa dowód okazał za czasów Sulli, zostając już w Roku czternastym, którego Sarpedon nauczyciel częstokroć do Sulli wodził szczególnie dla czci i uszanowania, którą grzeczność Sulla dość mile przyjmował od młodzieńca, ile żyjąc z Oycem iego w przyjaźni; w pobliżności Domu Sulli było więzie-

nie

nie czyli katufza, do kąd skępowa-
nych wprowadzano i zabitych Oby-
watelów głowy przynoszono przed
Sullę, tych na dzień liczba dosyć
znaczna wynosiła. Co widząc Kato,
wzdrygnął się, słysząc oraz niekto-
rych potajemnie wzdychających, tak
do nauczyciela swego mowi: i nicht-
że tego człeka niezabię? ná co mu
nauczyciel odpowiedział; ponieważ
bardziej się iego obawiają iak nie-
nawidzą. Ná co Kato, day mi miecz
ia sam go zabię i Oyczyznę moję
z niewoli wybawię; co Twarzą fro-
gą i zapalonemi oczami tak okazał,
iż nauczyciel obawiając się iakowe-
go przypadku, nieśmiał go tak czę-
sto do niego prowadzić chyba zá
przyrzeczeniem wszelkier powol-
ności. Po trzecie w Męskim wieku
będąc, gdy Metelus Nepos obrońca
pospolstwa przez szkodliwe żądania
w zamieszanie chciał wprawić Rzecz
pospolitę, spodziewając się zaś od
Katona w tym mieć przeszkodę przy
pomocy Cezara miejsce obrady za-

raz

raz
nia
do
mo
z t
mo
i p
dz
się
ná
sze
sch
Me
ná
ora
roz
roz
ura
wy
i t
nit
z
pr
fzy
Ce
za

raz z wieczora, słuźacemi i zą pie-
niądze naiemnymi Ludźmi, w broń
dobrze opatrzonemi osadził, prze-
mocą chcąc wszystkiego dokazać;
z tey przyczyny Przyiaciele i Do-
mownicy Katona bardzo zasmuceni
i potrwożeni byli, sam tylko Kato są-
dząc się bezpiecznym, iadł, pił, i spać
się położył. Rano wstawszy idzie
ná miejsce obrady, do kąd przy-
szedłszy, widzi Kościół Kastora i
schody onego zbroynemi osadzone.
Metella z Cezarem niby wodzow
ná wyższym miejscu siedzących,
oraz i przygotowania do bitwy i
rozruchu czynienia: Ná to tylko
rozśmiałwszy się, do poblížszych z
urąganiem mowi: o Człeku boiazli-
wy, który ná przeciwko iednemu
i to bezbronnemu taki zbior uczy-
niteś! W. tym Munacyusza Trybuna
z podczciwych zą rękę uiawszy,
przedziera się przez tłum, i wszedł-
szy w sam szrodek przy Metellu i
Cezarze staie, wszyscy śmiałkowicie
zaśtanowili się nad takim męstwem,

á gdy Metellus niebawiać się, Pifarzowi prawo czytać rozkazał, Kato mu przeszkodził. Co widząc Metellus bierze Xieęgę z rąk Pifarza, i sam czytać zaczyna, ale tę Kato mu z rąk wytrącił. Metellus rozgniewany, dawszy znak zbroynym, weyść rozkazał. Ci rozpędziwszy Zgromadzenie, oprócz Katona w stałości nieporuszonego, ktorego by byli kamieniami i ułomkami drzewa zabili, gdyby go Murena Konsul w sam czas niezastronił, i odprowadził. Utwierdziwszy nieco lud, znowu powrocił, i stałością swoją szkodliwe żądanie odrzucił. Po czwarte, Cezar Konsul podał prawo o podziale Roli w Kampanii, ktore iawnie szkodliwe było Rzeczypospolitey, wszyscy obawiając się przemocy, iuż ná to pozwolili. Jeden tylko Kato mocno się temu oparł, ktorego Cezar (mając na ten czas władzę) z mieysca obrady do więzienia zaprowadzić rozkazał, Kato przez cały przeciąg drogi nim do wię-

więzienia doszedł, o tymże Prawie rozmawiał, ukazując oczewiste iego uwikłania i podstępny (ktorego męstwem osmieleni przednieys i ledwie nie większa połowa Senatu dobrowolnie z nim szli do więzienia. Cezar zwyciężony od stałości opłonowszy już z gniewu, Trybuna za nim wysłał, aby go uwolnił. Po Piąte prosił Kato o Rząd czyli Preturę, i byłby uprosił, gdyby nie Cezar i Pompeiusz tę żądze panowania, którzy iako swoim zamiślom zawsze szkodliwego mając Katona chcieli go też zgnać, dla tego swoją rozrzutnością i darami tylo wymogli u Pospolstwa, iż Wattyniuszowi nikczemu Człowiekowi ta Pretura oddana była. Coż Kato? tymże samym umysłem zniósł tę krzywdę, iakim drudzy dobrodzieystwa, twarzą nawet najmiejszey niechęci nie okazał, gdyż tego dnia, przyszedłszy na miejsce obrady chodził, mówił, a potym w piłkę grał. Boże nieśmiertelny: czy-

liż nie nad wszystkie poruszenia ludzkie Ten Mąż był? o którym Poeta tak wyraził: Za Trzyśta Sokratów iednego Katona, wolę mieć przy meście, choć tych dobra strona.

M. Brutus ktory nim do Cypru na obięcie Rządow wyjechał, przemieszkiwał w Domu Katona, ktorego cnot zostawszy prawdziwym naśladowcą, stał się też wkrótce bydz godnym mężem Porcyi tak cnotliwego Oyca Corki, ktory Brutus, iezli się nie mylę, ieden tylko w całym życiu wszystkim za przykład sprawiedliwości i łaskawości stanąć może, z iaką spokojnością umysłu znaydował się przed następującą bitwą Farsalską; ponieważ zaczawszy z wieczora aż do późney nocy, bez najmnieyszego roztrągnięcia czytał i pisał, zkąd to pochodziło wewnętrzne uspokojenie Duszy, albowiem i Cezara zabijając, najmnieyszego poruszenia i złości po sobie nieokazał. Co sam M.
Anto-

tonius przyświadcza mówiąc ieden tylko M. Brutus który bardziey z miłości praw i Oyczyzny, niżli z iakieykolwiek nienawiści ná Cezara się targnął, czym iasno okazał, gdy inni przeciwni panującemu, on przeciwko panowaniu powstał, dając dowód prawdziwy ná M. Antoniuszu, którego gdy sprzyśiężeni wraz z Cezarem zabić uradzili, sam ieden temu się sprzeciwił, sprawiedliwość w tym bardziey upatrując, niżeli wspólny pożytek, i który nie z inney przyczyny, tylko z Praw ustawy radził Tyrana zgubić. Taż znowu sprawiedliwością Dusz y uniesiony, gdy po zabiciu Cezara pierwsi w Rzeczypospolitey ná stronę Oktawiana zdawali się nakłaniać, i onego wielbić, publicznie się temu sprzeciwił, mówiąc: czyliż znowu barki swoje nadstawiacie do dzwigania następcy Tyrana, który was wkrótce daleko w cięższą niewolą zagarnie, to zaś nie z boiaźni iakiey lub nienawiści mówił, oboygiem

En

się

giem się tym brzydząc, czego jawny przykład pokazał ná zbroynym i zdradliwym swoim nieprzyjacielu C. Antoniuszu, którego Woysko po dwa kroć razy otoczywszy i samego prawie iuż w ręku mając, schwytać i zabić zaniedbał, którą dobroćliwością uięci Żołnierze, Wodza związanego wydawszy, sami do niego przeszli. Toż mając do czynienia z Licyanami przykreml i upornemi Nieprzyjaciołami; którym siłą odebrawszy kilka Miast i Zamków, Obywatelów onych bez okupu uwolnił, ale ponieważ i tym się nie dali ubłagać, Miasto Xantum obległ, Obywatelów uporczywych mocno ścisnawszy, z rozpachy do takiej wściekłości przyprowadził, do czego im bardziey ieszcze okoliczność dopomogła, albowiem gdy się trefunkiem w Mieście ogień zaiął, Ci zamiast przygaszania onego, bardziey go ieszcze pomnażając, wszystkie wprzód do spalenia powrzucawszy żywności,

sa-

fami się nareszcie zabili, óczym
dowiedziawszy się Brutus, miło-
sierdziem zdięty, stara się iak nay-
uſilniey ocalić życie Obywatelów,
i też z żałości niemogąc wſtrzymać,
Ogień przytłumić rozkazuje. Zol-
nierzom zaś za każdego Licyiczyka
z nieſzczęſcia wyratowanego nad-
grode wyznacza. Z taką łaskawo-
ścią był i dla Patarenſow w uporze
ſwoim zaciętych, których oblęże-
niem ſciſnowſzy, powątpiwał czyliby
miał ſzturm do Miasta przypuſcić, lub
też od oblężenia odſtąpić, obawiając
ſię podobnego Xantyanow ſzaleńſtwa
Coż czyni (miał on w mocy ſwo-
iey kilkadzieſiąt Białychgłow z prze-
dnieyſzych Obywatelów Miasta, kto-
re gdy wſzystkie nie zgwałcone ode-
ſtał: tym uczynkiem tak odmienił
umyſły Oblężęncow, którzy będąc
mężnemi, nie z boiaźni żadney, ale
ſzczególnie dla rzadkiey cnoty, Mia-
ſto i ſami ſiebie poddali. Jednako-
woż iak był łagodny względem Nie-
przyjaciół, tak też i ſrogi ná ſwoich
gdy

gdy przewinili, nawet w samym zapale wojny Domowej, gdy Żołnierzowi wiele, a Wodzom wszystko uchodziło, a tak oskarżonego o zdradstwo L. Pelle Rządce Sardow bez odwłoki potępił, piętnem nieślawy wprzód naznaczywszy, co mu nawet Kassyusz zganił, mówiąc: Iż terazniejsze okoliczności wyciągaia po nas, abyśmy liczbę Przyjaciół bardziey pomnażali, niż umniejszali. Ale ten będąc zawsze stały i sprawiedliwy, wołał uszczerbek w przyjaźni ponieść, i wszystko naradzie utracić, niżeli od właściwey sobie cnoty ná krok ieden odstąpić. O Mężu! nad którym i nieprzyjaciół nawet od łez się wstrzymać nie mógł. Ten był M. Antoniusz, który (od własney ręki) zabitego ciało zdjętą z siebie purpurą okrył, i niejakiemuś wyzwolencowi do pogrzebu oddał, czego ten chciwością i łakomstwem zdjęty niedopełnił, Albowiem spaliwszy ciało, purpurę sobie otrzymał, oczym uwiadomiony

An-

Antoniusz zabić go rozkazał, z gniewem do niego te słowa mówiąc: i Tyś to niewiedział iakiego Męża ciało do pogrzebu ci powierzyłem.

Phocyon Atteński Mąż umysłu stałego, który w brew Pospulstwu przemocy niepomyślnościom nawet i ná przeciw samey śmierci nie poruszony stanął. Atteńczykowie niegdys z wyroczni Appollina odebrali wyrok, iż między niemi ieden znajdował się Mąż, który od zgody publiczney zawsze był daleki, gdy wszyscy troskliwie między sobą czynili roztrząśnienie, ná to odezwał się Phocyon: uspokoycie się proszę, ja ten sam iestem kogo szukacie, ponieważ mi się wszystkie wasze czynności nie podobają. Co zá umysł wielki iednemu Lud cały uczynić winnym głupstwa i przewrotności, ale była tego sprawiedliwa przyczyna; ponieważ czasow Alexandra, Attencykowie mając się iuż ku schyłku wielkie błędy popetniali.

Ten

Tenże sam będąc obrany Wodzem
 Woyska, w którym postrzegłszy wie-
 lu boiaźliwych, w mowie tylko odwa-
 gę okazujących, rozumnie się od bi-
 twy uchylił. Gdy po uczynionym po-
 koju powrociwszy, oskarżony o gnu-
 śność, iż nie umiał czyli też niechciał
 zwyciężyć (Tak im odpowiedział) o-
 fczęśliwi jesteście Attencykowie,
 iż mieliście takiego Wodza, który
 was poznał, inaczejbyście wszyscy
 zgineli, przez co nibi żartując, u-
 szczypliwie wymawiał im gnuśność,
 i boiaźń którą posiadali, w mowie
 tylko odwagę pokazując. Naco De-
 mostenes powodzić Ludu, który
 chcąc powściągnąć wolność Pho-
 cyona, odezwał się: zabiją cię At-
 tencykowie, ieżeli w zapalczywość
 wpadną. Ná co Phocyon: á Cie-
 bie, ieżeli rozumniemi będą, dothnoł
 go iako niecnotliwego, Ich zaś, ia-
 ko głupich i słabego umysłu, á tak
 iednostayną stałość nietylko przez
 całe życie swoje zachował, ale na-
 wet i przy śmierci, ná którą Urzę-
 do-

downie skazany, od zbuntowanego i ná części podzielonego ludu, gdy go do więzienia prowadzono wielu z niecnotliwych złorzecząc mu, drogę zabiegło, między którymi jeden ná twarz Jego plunął, ná co tylko obrociwszy się do Archontów z łagodnością mówił: i czyliż nikt nieposkromi tego Człeka rozwiązłości, gdy iego przyjaciel pewnemu powiedział, iż nieśluszenie z Phocyonom umiera, odezwał się: i coż to ty nie masz sobie zá wielką chwałę że z Phocyonom? Tegoż gdy się Przyjaciele pytali, coby Synowi swemu nakazywał, odpowiedział i owszem rozkazuje mu, aby urazy Attencyków w niepamięć puścił. Innemu Przyjacielowi który go prosił aby wprzód mógł truciznę wypić i umrzeć; Odpowiedział: z ciężkością mi twoja proźba przychodzi mój Nikoklesie (tak mu albowiem Imię było) ale ponieważ żem ci w całym mym życiu żadney rzeczy nieodmówił, i teraz ná to ze-

zwa-

zwałam, i tak wielkiej stałości mąż
umarł z swoją wielką sławą, z Atten-
czyków największą niesławą.

Kratefyklea Matka Kleomena
Krola Sparty. Ten chcąc stan Kro-
lestwa upadający podźwignąć, i do
dawnego porządku przyprowadzić,
gdy z Attenczykami ciężką Woyną
rozerwany, obawiał się przy tym
Antygonie Macedonow Krola na
przeciw którym słabe mając siły,
od Prolomeusza Krola Egiptu po-
mocy żądał; ten zaś mu dania
oney nadzieję uczynił, lecz pod tym
warunkiem, aby Matkę z Synem ia-
ko zakładników Wiary do Egiptu
przyśłał, to nie ludzkie i nadzw-
yczajne żądanie, niepodobalo się
Kleomenowi, który nieśmiało o tym
nawet Matkę uwiadomić, choć go
do tego okoliczności przynaglały,
a tak już nie raz mając o tym z Ma-
tką mówić, nareście zupełnie zanie-
chał, ale zbyt przezorna Kobieta,
poznała, iż coś przed nią ukrywa,
przeto

przeto chcąc się zupełnie dowiedzieć, pyta się Przyjaciół lego: czyli co nie ma ukrytego Kleomenes, czego tylko dla nieśmiałości zbrania się iey powierzyć, upominając ich przytym, aby go do odkrycia tajemnicy namowili, którey woli zadosyć uczyniwszy Kleomenes, żądanie Krola oznaymuie, ta w zbytny śmiech wpadłszy odpowiada. I to tylko? czegoż się obawiał mi oznaymić, bardzo mała rzecz, odeszliy to Ciałko dla pożytku Sparty dokądkolwiek potrzeba cię przynagla raczey, niżby tu w gnuśności miało się zastarzyć, w tey mierze pokaż się bydź Mężem stałym i Krolem. Czemu niesprzeciwiając się Kleomenes zaraz ią Ptolomeuszowi postanawia odesłać, i niebawiąc się z całym Woyskiem swoim do Tenarow przylądku Laudemońskiego odprowadza, gdzie Okręt w gotowości do żeglugi ná nich czekał, do tego nim weszła, wprzod z Synem do Kościoła Neptunowi poświę-

święconego wstąpiła, w którym po zobopólnym uściśnieniu, i obfitym łez wylaniu rozstali się z sobą. Ale Matka mając już wyjść z Kościoła tak do niego mowi: Słuchay Kro-
lu Sparty, odmień postawę i umysł swój, i oraz wystrzegay się aby nas ktokolwiek gdy wyidziem niespo-
strzegł płaczących, która rzecz ia-
ko nieprzystoyna w Sparcie, takby nam w oczach teyże zakałę przy-
nieść mogła; Co się teraz w nas o-
boygu znajduie przypadki polecmy Bogom. To powiedziawszy z Twa-
rzą wesołą wychodzi. Dzieciucha
małego, za rękę prowadząc, na O-
kręt wsiada, a Tak ta kobieta przez
męstwo i stałość swoją, nietylko
z Płci własney, ale i z obowiązkow
Matki się wyzuła. Lecz gdy Pto-
lomeusz nie dotrzymał wiary, oraz
i przyrzeczonych obowiązkow nie
dopełnił, co dało przyczynę Kleo-
menowi do zawarcia pokoju, któ-
rego iedynie dla Matki uczynić
wzbraniał się. Oczym dowiedzia-
wszy

wszy się Kratesyklea śmiało do niego napisała, aby to czynił, co by z chwałą i pożytkiem Sparty bydz mu się zdawało, aby dla iedney Baby i Chłopca nieobawiał się Ptolemeusza, których mógłby się stać uczestnikiem. O Kobieto! nie Syna, ale losu lepszego warta: gdyż późniey od Gnuśnego i wiarołomnego Krola zgineliście.

Monime z Miletu, tak była składu ciała pięknego i przyjemnego, iż się spodobała Mitrydatowi Krolowi Pontu, doświadczał On często Jey cnoty, łagodnemi namowami i hoynemi darami, gdy ich razem do Pietnastu Tysięcy Czerwonych Złotych posłał, któremi Ona mocno wzgardziwszy, dopoty umizgi Krola nieprzyimowała, poki stałością Jey niezwyciężony, w związki Matżeńskie z nią nie wykroczył, ale i ta pomyślność nieprzetamała wielkość Jey Duszy, smuciła się i zawsze los swój opłakiwała, iż zamiast me-
za

za, Pana dostała, a na mieyscu dzie-
tek i Familii otoczona dla straży
Rzeźnicami i nieludzkimi ludźmi.
Gdy zaś Mitrydal od Rzymian zwy-
ciężony został, przytym strapiony
i niespokojny, obawiając się aby
Monime w ręce się zwyciężcom nie-
dostała, wysłał do niej czym pręd-
zey Bachidesa Rzeźnicę z wyro-
kiem śmierci, której ona nic się nie-
zmieszawszy, z ochotą przyięła, i nie-
ociągając się, z głowy zdjętą przepa-
skę (którą iako Krolowa ozdobi-
na była) koło szyi okręciwszy, na
niej się obwiesiła, ale gdy ta dla
słabości swojej zerwała się, Moni-
me z wgardą ją odrzuciwszy, i te
wymawiając słowa: o nieszczęśliwa
przepasko nawet i w tym razie nie
możesz mi być użyteczną! z ochotą
od Bachidesa śmiertelny raz przy-
ięła.

Porcya, nieodrodna Córka Ka-
tona, której Bohaterki iako był go-
dzien M. Brutus, tak i też sobie w
Mał-

Małżeństwo pojął. Tenże Brutus
 będąc zatrudniony spiskiem przeci-
 wko Cezarowi, lubo się z niczym
 przed Porcją niewydawał, milcze-
 nie mocne zachowując, twarzą ie-
 dnak iż coś wielkiego i okrutnego
 knuie, przed kochającą Małżonką i
 od niegoż kochaną utaić nie mógł,
 co ona poznawszy, myśląc oraz iż
 szczególnie dla słabości płci z kto-
 reyby się w tym razie rada wyzuła
 niedowierzając oney, że sekret u-
 trzymuje, dla czego doświadczenie
 na sobie uczynić zamysła, i upatrzy-
 wszy czas gdy sama tylko była,
 brzytwą sobie w udzie, głęboką ranę
 zadaie, z tey gdy Krew znacznie
 uchodziła, wpadła w słabość, w ten
 moment nadchodzi Brutus bardzo
 przelękniony i smutny z nadniezwy-
 czayney rzeczy, do którego Por-
 cya wszystkim wprzod kazawszy
 odeyść, tak mówić zaczyna: Słu-
 chay moy Brucie, iest nam nie żar-
 tem o czym pomowić, ia gdym
 ciebie za męża obrała, iako prawdzi-

wa żona do Domu twego weszła,
nie zaś iako przyiaciółka lub iaka
nałożnica, nie do łoża szczególnie
i stołu, ale w smutnych i w weso-
łych przypadkach chcę być two-
ią uczestniczką, wiedz o tym, iż Cor-
ką Katona jestem, i że z Rodu tego
pochodzę, chcę abyś mię uznawał;
co się ciebie tycze, iż tylko zwy-
czaje małżeństwa zachowujesz łaska-
wość, miłość, którą mam iak za
obcą, ale ja gorniej myślę, i pra-
wdziwey po tobie wyciągam przy-
iaźni, a nie uznając iey teraz w to-
bie, bardzo się tym dręcę, iż nie
masz żadnego zaufania we mnie,
Czegoż się taisz przedemną? czy nie
dociekam twego zamyśłu i wielkiej
wagi tajemnicy, czemu się z nią
przedemną ukrywasz, iezli się we
mnie pomocy nie spodziewasz, za-
pewnie pocieszenie znaydziesz, za-
ręczam, iż milczeć potrafię, nie-
chciesz się uwodzić słabością innych
z Płci moiej, ná to ci znowu po-
wtarzam, iż Katona Corką jestem, a
do

do tego M. Bruta żona, może mię
 natura z Oyca albo też przyzwy-
 czaienie z męża stałą i odważną
 uczyniły, nawet i ná największe
 postrachy, ná coż mam tak długo
 z tobą o tym mówić, obacz; samam
 ná sobie doświadczenie uczyniła,
 o to rana którą sobie dobrowol-
 nie zadała, abym się nauczyła w po-
 trzebie i męki wytrzymać, zaufay
 mi moy Brucie, zniosę ie z ochotą
 nawet pogardzając niemi, nie tylko
 z mężem, ale i zá męża umrzeć
 potrafię. Przeto, iezli co wielkomy-
 ślnego i utczciwego masz uczynić
 coby nam oboygom sławę przy-
 nieść mogło, nie milcz przedemną.
 Brutus zadziwiony nad tak wielką
 Porcyi duszą, serdecznie ią ucało-
 wawszy, z radości ręce do gory
 wznosi, i woła: o Bogowie! przybądź-
 cie mi ná pomoc, oraz ito sprawcie
 abym się mógł stać godnym mężem
 Porcyi; w tym; porządkiem spisek
 odkrywa i współ-Towarzyszow one-
 go, która się tym, bynajmniey nie-

F

prze-

przeląkłszy, w zaczętym go przed-
siewzięciu utwierdza. Dowiedzia-
wszy się potym o smutney pod Fi-
lippami porazce, oraz i swego ko-
chanego Bruta śmierci, tego mo-
mentu umrzeć koniecznie chciała,
á gdy ją Przyjaciele i Służący za-
wsze ná oku mieli i ná krok nie
odstępuiąc, rozgniewawszy się ná
swoie opóźnienie tak do nich mowi:
Ktoż może komu przeszkodzić
umrzeć gdy sam zechce, w tym
skoczywszy do ogniska, garścią roz-
palone węgle fypiąc do gęby, Du-
cha ktorego nie mogła wypuścić
przytłumiła, Mężna Rzymianka.

Karol piąty Cesarz, obozuiąc z
Woyskiem przy Jngolsztacie, był od
wielkiej liczby z przymierzonych
Nieprzyjaciół otoczony, niezdawa-
ło się mu iednak z niemi potykać,
czyli dla tego iż iego posiłkowe
Woysko ieszcze nie nadeszło, czyli
też, iż się wkrotce spodziewał zwy-
cięstwa bez wielkiego krwi rozlania.

A gdy Nieprzyjaciele mając podob-
statkiem Artyleryi, tak rzęsiły grad
kul żelaznych do Obozu puszczali,
iż dnia iednego do czterech Tysię-
cy kul wielkich naliczono, tak dale-
ce, iż wszystkie przechody do Na-
miotu Cesarzkiego, niebezpieczne
były, gdyż nie tylko w nim, ale z ty-
łu i obok niego wielu zabito. Lecz
Karol nie tylko mieysce odmienić,
ale i z mieysca ruszyć się niechciał,
twarzą nawet najmniejszego po-
mieszania nie okazując; á gdy go
Przyjaciele napominali, prosząc bar-
dzo aby życie swoje drogie nie na-
rzązał na niebezpieczeństwo, z śmie-
chem im odpowiedział: bądźcie za-
pewnieni, iż żaden Cesarz od Kuli
Armatney niezginie. Ten Cesarz
przez całe życie w różnych przy-
padkach chwalebne męstwo aż do
śmierci dochował.



*** (84) ***
ROZDZIAŁ V.

O
Mądrości.

*Ta, z różnych doświadczeń, i Dzie-
iów wiadomości, swój początek bierze,
a nauka ją bardziej doskonala.*

PO Cnocie ktorey głową iest Re-
ligia czyli pobożność, Mądrość
następuje, tę nie tylko Rządzca sam
posiadać powinien, ale nawet i Ci
ktorzy pomocnemi w Rzeczy-
pospolitey wszelkie czynności odby-
wają; ktora mądrość, nie co innego
znaczy, tylko wiadomość rzeczy i
przypadkow, oraz o tych, i w tych
zdanie sprawiedliwe; z trzech albo-
wiem zrzodeł swoy początek bierze:
z przyrodzenia, doświadczenia, i
nauki. Przyrodzenie same przez się
lub przy małej pomocy tyle nie raz
dokazało, iż wielu z niego pożytek
odniosło, ktore przy doświadczeniu
mierność roztropną zawsze utrzy-
ma, iak w Radach tak i w wszelkich
czyn-

czynnościach; przyday do tego naukę, gdy te trzy złączone z sobą będą, nad podziw uyrzyfz, iak mocna i doskonała mądrość wyniknie, aby się tylko do nich pycha i upor nie wmieszały, ktore Rządcom częstokroć są właściwe. Jednakowoż dla Rzeczy. pospolitey za naypożyteczniejszyą rzecz bydz sądzę, doświadczenie, o którym Teognides rozumnie napisał:

Rzecz niedoskonała zawsze w złym
mniemaniu, (staraniu.
Lepsza z doświadczenia przy Człeka

Lub:

W Burzliwe chwile i bez doświadczenia (nienia.
Zeglarz ná morzu pewny iest zgi-

Solona Atteńskiego, możemy wziąć za przykład mądrości, w którym przyrodzony rozum, doświadczenie, i wielka nauka okazała się; albowiem tego rozumu dosyć iawne dowody dawał, będąc zawsze obe-

obecnym i czynnym w Rzeczypospolitey, z nauk iego łatwo możemy poznać, iakie piśma i wiersze zostawił, dla których lepszego wydoskonalenia się, zwiedził Egipt, Cypr, i Azyą, często te słowa miał w użyciu: i w zgrzybiałej starości, nauk nie powinniśmy zaniedbywać. Tenże sam będąc już bliskim śmierci, gdy Przyjaciele około niego siedzący o czymś między sobą rozmawiali, w bólach zostając głowę podniósł i do słuchania nakłonił, spytany od nich na iaki to koniec i pożytek czynił? z temi wspaniałemi i prawie ostatniemi słowy dał się słyszeć: umiętniejszy umrę, gdy to będę wiedział o czym rozmawiacie. O Chciwości Szlachetna! ponieważ się z tym przy śmierci wydaiesz. Co zaś w kwiecie życia swego czynić musiał?

W Epaminondzie lubo w grubszym klimacie urodzonemu, wielką się jednak pilność do nauk i biegłość

w Filozofii znaydowała, o którym Justynus tak mowi: z kąd w Epaminondzie ta wysoka Umiejętność sztuki woiowania, który od młodości swoiey szczególnie naukami zatrudniał się.

Tegoż Epaminondy Uczeń i Wychowaniec Filip Macedoński Oyciec Alexandra Wielkiego, który potym do niezmierney wielkości Państwo swoje przez mądre ustawy i ćwiczenia przyprowadził, On pierwszy całą Grecyą podbił, szyki i obroty prędkie w Woysku ustanowił, i na mocne i sławne Falangi podzielił, różnicę między młodym a starym i doświadczonym Zolnierzem uczynił, Hetmanow umiętnych dobrał; tego wszystkiego będąc chciwym sławy, od Filippa się nauczył, a Filip od Epaminondy, u którego zawsze przebywając (Gdy w Tebach przez lat trzy iako zakładnik wiary znaydował się) Dobry Uczeń od najlepszego Nauczyciela przez różne doświad-

świadczenia z nauki Jego pożytek odebrał.

Alexander Wielki nie z inney przyczyny naybardziej pochwały godzien, iak z pilności do nauk, z których i cnotliwe obyczaje wy-czerpnoł, á te szczególniejsze by-ły: wspaniałość, i litość, temi ie-szcze od dzieciństwa przez łagodne sposoby od Arystotelesa Nauczy-ciela swego napoiony, nietylko o-byczaiow dobrych, ale i tyczących się rządu oraz i Filozofii naukę ode-brał, á iako szczęśliwy z Nauczy-ciela, tak z pojętności i ochoty swo-iej do Nauk, których nawet pod-czas woiennych wypraw niezanie-dbywał, mając zawsze w Towarzy-stwie swoim uczonych ludzi, lubił z onemi rozmawiać, á gdy mu co-kolwiek zbywało czasu, często sam czytał á naybardziej Homera, któ-rego był wielkim czcicielem; albo-wiem gdy między łupami Daryusza znaleziono złotą skrzyneczkę per-łami

łami i drogiemi kamieniami wysadzana, różnych zdania o niey były na coby ją obrócić. Alexander odezwał się: owszem chcę aby w niey wiersze Homera złożone były, gdyż iako naypięknieysze dzieło, naykosztownieyszego warte iest schowania.

Maciey Korwin Król Węgierski Syn Jana Hunlady sławnego Wojownika, od którego i nauką się nieodrodził; albowiem przykładem swoim Naród pod ten czas cały wojenny, zuchwały, i nieokrzefany, do Nauk zachęcił, Mężów Naukami wślawionych, z Włoch, i Niemiec sprowadził. Bibliotekę w Stołecznym Mieście Budzie założył, która poźniej po zawoiowanych Węgrach i wzięciu tego Miasta przez Turkow zniszczoną została.

Mitrydat Król Pontu, nietylko z nauk, ale i z sztuki lekarskiej pożytek odniośł, á co osobliwsza, iż Dwudzie-

dzieſto dwoma Językami mówił do-
ſkonale, nad któremi Panował.

Machomet drugi pragnąc mieć
wiadomość o Mężach wielkich, o-
ſobliwſzemi czynami wſławionych:
Greckie i Rzymskie dzieie ná Oy-
czyſty Język przetłómaczyć kazał,
i dla odmalowania tychże Mężów
portretów, Bellina Malarza ſławne-
go z Wenecyi ná to umyſlnie do
Konſtantynopola ſprowadził.

Karola Piątego wielkie okoliczno-
ſci Pańſtwa w młodym ieſzcze wie-
ku od Nauk oderwały, iednakowoż
z przywiązania i uſzanowania ku
uczonym niewyzuły, albowiem bę-
dąc w Genui, gdy ſłyſzał mowę po-
łacinie do ſiebie mówiącego, któ-
rego że zupełnie nie mógł rozu-
mieć, z żałoſcią ſzczerze wyznał (o
którym Paulus Jovius będąc przy-
tomnym piſze) Iż by z chęcią teraz
chciał otrzymać karę dziecinnego
niedbałſtwa, któremu Hadryanus Na-
uczy-

uczyciel jego za pokutę w późniejszym wieku nastąpić mającą często przepowiadał. Wierzemy temu najlepszy Monarcho, gdyż wielu tobie równych to jest rozumnych żałują tego zaniedbania.

Koniec Części Pierwszej.



*** (92) ***
JUSTA LIPSYUSZA
U W A G

I
PRZYKŁADOW POLITY-
CZNYCH

CZĘŚC II.
ROZDZIAŁ I.

O
Władzy Początkowej.

L Udzie pierwiastkowi, nie będąc
Lieszcze zdradami skażeni, żyjąc
w powszechności, mniemali dla siebie
bydź naylepszą rzeczą, gdy sobie w
domowym zgromadzeniu przodku-
jącego obiorą, co też i uczynili, a
tak co raz więcey pokoleń przez
powinowactwo powiększonych i z
sobą połączonych namnożywszy się
jednemu podległe były, z których
potym urosły Miasta Gromady, To-
warzy-

warzystwa uznając zawsze nad sobą iednego Zwierzchnika. Ci gdy się już bardzo rozmnożyli rozkazów iednego słuchając, w którego serce wkradłszy się pycha i chciwość sławy panowania, z uciemieniem dały początki, o czym naysprawiedliwsze zdanie Seneki: Pierwsi z ludzi rozmnożywszy się, poki nie skazili dobrych i niewinnych obywateli swoich, na radzie naylepszego zawsze przedstawiali, uznając go za Zwierzchnika i Prawodawcę swego. Tenże o zwierzchności mówi: Przyrodzenie samo z siebie Króla obrało z skłonnością do podległości, a tak Rządca między Pszczołami w samym środku onychże naymocniejszy i nayobszerniejsze miejsce ma dla siebie wyznaczone; z Zwierząt Słoń naywyższy, poprzedza swoją gromadę, też samo między Trzodami wołów, owiec, i różnym ptaństwem urzysz, z czego uznać możesz, iż Zwierzchność z przyrodzenia za naydawniejszą jest poczytana. Gdyż

i Piśmo Święte o tey mówi: Ze od stworzenia świata aż do Potopu, Rząd między Synami ludzkiemi był umiarkowany, i skromny. Po potopie, przepych i dumna władza wmieszawszy się Nemrodowi prawnuki Noego, dały pochop do założenia naypierwszey na świecie Asyryjskiey Monarchyi, która to władza nietylko w dawnych i późniejszych wiekach, ale na całym prawie Okręgu Ziemnym przyięta została, Dowód jest z Żydów: którzy żyjąc pod swobodnemi i dosyć łagodnemi prawami, wołali iednak na Samuela Proroka, postanów nam Króla iak inne Narody mają. W Włotfzech pierwsi Rzymianie (podług Liwiusza) w różnych swoich przedsięwzięciach szczęśliwi, i czyli to z iakiey ambicyi lub też aby pod iednego rozkazem zostawali, Króla żądali, lubo potym odmianę uczyniwszy; doświadczali częstokroć odmiennych rządów, pod różne zwierchności panowania wpadając. Po-

nie-

nieważ, nayprzod od Królów do Tyranów, od Tyranów do możniejszych i Gminu, od tych znowu do uciemiężycielów. Ta sławna Rzeczpospolita, przechodząc, ná ostatek pod samowładne Panowanie dostała się, co nie z nienawiści Rządu ale bar-dziej z zle rządzących pochodziło.

*Władza panująca jest naypewniejszy-m
narzędziem prędkey sprawiedli-
wości.*

Władza Panująca może się na-zwać naypewniejszy-m narzę-dziem do wykonania sprawiedliwo-ści, którey wierny Dozorca Król, iako sam będąc Prawodawcą cno-tliwym, tak i w teyże cnocie niepo-szlakowanych sprawiedliwości wy-konywaczów sobie dobiera, rzadko się tam wkrada przekupstwo i sprzy-ianie, gdzie czułe ná uciski Podda-nych serce, i w wszelkie okoliczności niezmiżone oko Monarchy wglą-da, niewodzi się boiaźnią, chciwo-ścią, ani żadnym darem który czę-
sto

sto w innych przepisach rządu, niesprawiedliwych Sędziów oczy zamyla, tu zaś przeciwnie nieprawość i zdrada obawiając się dla siebie fromotney kary od surowego Praw postrzegacza, wrota uciśnionemu do uczynienia iak nayprędszey sprawiedliwości otwiera, dowodem są przykłady Rządu Atteńczyków i Rzymian, oraz ich ostracyzmy wygnania i śmierci, gdzie pod władzą możniejszych i Gminu; u iednych przyjaciele, krewni, i niegodziwi przekupniowie z naypodczciwszych Obywatelów ofiary sobie czynili, u drugich z złości lub partykularnego iakiego interessu niewinnych na wygnanie wysyłano, gdy niegodziwi karzę przez gwałt wydarcie cześć odbierali.

*Pod Panowaniem iednego spokoyność
i zgoda pewnieysza.*

COż może bydź naylepszego i
Cnaypożądańszego w społeczeń-
stwie? iako żyjąc w spokoyności od
wšel-

wszelkiego pokrzywdzenia i gwał-
tow byđź bezpiecznym. Co szczegól-
nie powaga i boiaźń Panuiącego spra-
wuje; albowiem, ten sam tylko ma-
iąc prawo życia i śmierci nad Pod-
danemi swoiemi, połączywszy suro-
wość z litością sprawiedliwie prze-
stępstwa ich nietylko karze, ale i
z drugiey strony podług wymiaru
każdego nadgradzając cnoty i do-
bre czyny, ná wszelkie rozkazy ma
sobie powolnych. Gdzie zaś wła-
dza ná wielu podzielona mając po-
dobieństwo do Rzeki, ná różne stru-
mienienie rozdzieloney, ktore w pędzie
swoim żadney nie znaydując prze-
szkody, według swojego upodoba-
nia rozszerzają się, i bieg rzeki z kąd
początek wzięty osłabiają, tak i w
Rzeczy-Pospolitey, gdzie ustaw czę-
ste odmiany bywają z woli i zdań
mnóstwa, ledwie nie zawsze sobie
przeciwnych, i bardziey o partyku-
larny interes niż o wspólną całość
dbających, osłabiają, nareszcie tę
Rzecz-pospolitę w początkach swo-
ich

ich ná dosyć dobrych i mocnych fundamentach założoną, co się najczęściej ná ziazdach walnych i Obradach dzieie, przez co się nietylko powaga Rządu zmnieysza, i spokojność niepewną czyni, ale częstokroć z tego bunt y bitwy wynikają, á iako morze zawsze jest niepokoyne ktore wiatry i niepogody poruszają: toż samo i w Rzeczypospolitey, w ktorey pod czas ziazdow kraiovych zbytnia bywa wolność, á między Obywatelami rzadka i krotko trwająca iednomysłność. Tacyt podeyrzliwym sądził bydź Rząd Senatu i gminu dla intryg sporow i przepychu możniejszy, oraz łakomstwa ná urządach będących, ktore dwie zarazy iako naybardziej szkodliwe są w Rzeczypospolitey, tak często zá sobą prowadzą wojny domowe, zabory, sprzedaże przekupstwa urzędnikow w Prowincyach, i nie prędkiey sprawiedliwości doczekania się, á ná ostatek zgubę.

Rząd

*Rząd Monarchiczny iako bywa lepszy,
tak i zdaie się bydź bezpiecznieyszy.*

Monarcha dłużej panując przez
codzienne doświadczenia, co-
raz lepiej wchodzi w poznanie rzą-
du, á iako o własność swoię zawsze
troskliwy, tak nie tylko do wyflu-
chania proźb uciśnionych podda-
nych swoich, i wsparcia iego potrze-
bujących łaskawie nadstawia ucha,
ale i dla bezpieczeństwa tychże i
wzrostu w wszelakie potrzeby opa-
truie, i od napaści chciwych sąsia-
dów zaślania. Przeciwnie pod innemi
rządami dzieie się: gdzie władzę
mający po wyższym Roku lub też
wymierzonym dla siebie czasie za-
czynający tylko wchodzić w po-
znanie Rządu, bywają z niego zło-
żeni, uступując częstokroć miejsca
niebiegłym i bez doświadczenia na-
stępcom. Ci zaś widząc się bydź
doczesnemi, mniej też o iego całość
i dobro dbają, chyba z samey tyl-
ko chciwości Stawy lub własnego
interesu, ale nie z żadney cnoty. Pa-

nuiący zaś chcąc odziedziczyć sławę przodków swoich, nie tylko na sobie samego ma wzgląd, ale i na Potomków swoich, którym zostawiając dziedzictwem żywy Obraz roztropnych i łaskawych czynności swoich w narodzie, na nieśmiertelną chwałę sobie zasługuie. W Rządzie Republikańskim, bywa i to: iż ugody rady, listy tajne dotyczące się nie tylko rządu krajowego, ale i spokojności Państw sąsiedzkich które gdy wielom powierzone bywają, częstokroć przez swoje niewczesne wydanie (z czego potym wyniknąwszy intrygi) dla kraju uszczerbek przynoszą. Co się rzadko trafia pod Rządem Monarchicznym, gdzie sam tylko Monarcha dzwigając ciężar Rządu, i onego polepszeniem zatrudniając się, szczególnie dla pomocy uskutecznienia żądań swoich doświadczonej wiary i podszcziwości Ministrom tajemnic powierza, a co mówić o skrytych przekupieniach, które prędko

mię-

między wielą przytrafić się mogą, ponieważ ieden uwiedziony chciwością łakomstwa lub przyiaźni wywracając zdrowe rady, Ziomków swoich lub onym przeszkadzając, snadnie Rzeczpospolitę o utratę przyprawić może (dla czego Demostenes Ateriski ná chitrość Filipa uskarżając się tak mowi: Bliskie tam jest niebezpieczeństwo, gdzie się zdrada między niestałe umysły w miesza, co się nie raz w Rzymie przytrafiało. Gdy Trybun Gminny przekupiony w Rzeczypospolitey zamieszanie czynił, á tak Kuryo przekupiony od Cesarza przeniósłszy Tegoż nad Pompeiusza wolności i Rzeczypospolitey koniec uczynił.

Z Przykładów dowodzi: iż Pościć tego Rządu naytrwalsza była.

Uważamy stałość innych Państw, á uyrzemy iż ich mało długiego wieku doszło, lubo dobrymi prawami i ustawami zmocione były,
wy-

wyjawwszy niektóre pomniejszye Rzeczy-pospolite pod obroną mocniejszyh zostaiące; Sparta nad którą w Prawach i obyczajach nic lepszego nie było, ledwie pięćset lat cieszyła się wolnością swoją. Ateny nie raz Rząd odmieniały, przyciśnione będąc znowu wolność odzyskiwały, ale zawsze burzliwe i w trwodze, a często pod posłuszeństwem mocniejszyh zostawać musiały. Rzymska Rzecz-pospolita ledwie Pięćset Lat przy wolności prerogatywach się utrzymywała. Daleko inna trwałość Państw monarchicznych, bierzmy na sam przód przykład z naydawniejszey monarchii Assyryjskiej, która przeszło Tyśiąc dwieście czterdzieści lat trwała, taż Perska będąc potyle razy podbita do tych czas utrzymuje się od początku monarchii Egipskiej do Kleopatry Tyśiące lat rachuią. Chiny które od pierwszego Witea aż do Bonoga w ciągu swoim Dwieście Czterdzieści i trzech monarchow rachuią. Rzad-

ki

ki przykład w naszej Europie ledwie praktykowany, sama tylko Rzeczpospolita Wenecka Tyfiąca lat doszła, á iako szczęśliwa, z wyroku tak z Praw i ustaw mocnych, ktoręmi niby tańcuchami skrępowana w niepodległości do tych czas utrzymuje się.

ROZDZIAŁ II.

Panowanie Męszczyzny przenosić potrzeba nad Białęgłowy, pod ktorey rządem rzadka bywa szczęśliwość.

Mowiło się wyżej, iż pod Rządem iednego naylepiey zostawać, o czym Solon tak wyraził:

O Szczęśliwe Miasto pod Rządem iednego! (stwa swego.
Maiąc większą pewność bezpieczeństwa.

Ale pytam się: któż tym Rządzącą być powinien? i z iakiey Płci wybrany? o obydwóch są dosyć gruntowne zdania i przykłady, które iednnk za nami bardziey zdają się mowić. Męszczyzna do cnoty i

RZĄ-

rzędu jest stworzony, siłą, sercem, głosem, i spoyrzeniem męstwo okazujący, ktorego nie tylko czcić, ale bardziey i obawiać się potrzeba. Gdy w Białey Płci wszystkie letkość, delikatność, i rozkosz oznacza, co bardziey do Miłości, a niżeli do iakiego poważnego uszanowania pobudza, są one z przyrodzenia boiażliwe, a żadney boiaźni nie sprawujące, więc małą się tu powagi znayduie: w Męszczyznie większa jest roztropność i stałość umysłu, w nich przeciwnie, chytrość, czyli subtelność, słabość zdań, a wyrokow i myśli różnych niedocieczony zakręt, gdyż po siedmkroć na dzień to odmieniałą, co raz ustanowiły, rzadko też tchnąc utczciwością i wielkomyślnością, nayczęściey prożnemi i podłemi rzeczami zaprzątnione bywaią. Dla czego do Berła i dobra powszechnego wcale nie zdatne. Panujący koniecznie te dwie cnoty posiadać powinien: spawiedliwość i dochowanie wiary, ktore le-

ledwie stałe w tych się znaleźć mogą. Co do Pierwszey, iż iako będąc łatwo do litości skłonne, tak też prędzey do łaski i przyiaźni przypuszczają. Co do drugiej: z Przyrodzenia mając w sobie niestępczość, iako wiatr się często odmieniają; Coż o zbytkach ich i rozpucie mówić, które iako unich będąc wadą natury, tak też niemi bez wstydu i najmnieyszego pomiarkowania szafują, a zwłaszcza gdy nie mając nad sobą władzy dla powściągnięcia swej woli, żadnego dla siebie na ten czas niezneydunia hamulca. O! w Jakimże stanie takie bydź musi Krolestwo! gdzie Kleopatra, Messalina, lub też Joanna Neapolitańska panuje. Nie bez przyczyny i Pismo S. przygania tym, którzy się pod kobiet panowanie garną, ale z drugiej strony zbijają nas przykłady i narodów zwyczaje, ponieważ gdzieindziej panując, wstąpiwszy na Tron, dosyć szczęśliwie

wie i dowcipnie rządzą, (*) ktorych
iako dobrego tak i złego Rządu
Historye są dowodem.

Panowania Białeygłowy nieszczęśliwość.

LAodyce, Aryaratha Krola Kap-
padocyi żona, po ktorego śmier-
ci wstąpiwszy ná Tron, iakichże
klęsk wposrzod samego pokoju nie-
była przyczyną? albowiem czyniąc
częste mordy, nie tylko między
pierwszemi Obywatelami Krolestwa
i Pospolstwem, ale nawet własney
krwi nie przepuszczając; Sześciu z
siebie narodzonym trucizną życie
odebrała, á z iakiey przyczyny? szcze-
golnie aby się dłużej ná Państwie
utrzymała, ieden tylko Maluchny
losem od okrucieństwa Medei za-
chowany został, ktorego wkrótce
zbuntowany Narod ná Tron Oy-
czy-

(*) Katarzyna II. Cesarzowa Rosyjska teraz Panują-
ca przez chwalebne i roztropne Rządy, do naywyż-
szej świetności stopnia doprowadziła Kray, usta-
nowiwszy w nim Gubernie, dla prędkiey sprawie-
dliwości, handel pomnożyła na Czarnym Morzu,
założywszy Miasto Herson przy wyściu Dniepru
sity lądowe i Morskie pomnożyła; słowem mówiąc
co Piotr Wielki zaczął, Katarzyna II. dokończyła.

czyłty wynioſſzy, Matkę wſpolne-
mi głoſami ná śmierć oſądził.

Podobny Przykład w Piſmie S.
o Athalii, albowiem gdy Ochozyaſz
Krol zdradą zabity zoſtał, opano-
wawſzy Kroleſtwo, nie tylko wnu-
ki iego, ale nawet i cały Ród Kro-
lewſki zatraciła. Jednakowoż Bog
przez Lat ſześć wſtrzymał ſię z
ſwoią zemſtą, poki Joas będąc do
zabicia oddany, i ſzczegolnie przez
litość kobiety iedney przechowany
nie doroſł: ten nietylko Kroleſtwo
odzyskał, ale zgładziwſzy tę beſtyę
z zaboyſtwa powinowatych ſwoich
ſprawiedliwą zemſtę uczynił. Gdyż
tę Białogłową żadną miarą nazwać
nie można, która Rodowi ſwemu
nie przepuſciwſzy, ſrzożſzą ſtała ſię
nad nayokrutnieyſze zwierzęta.

Kleopatra Krolowa Egiptu z mło-
doſci ieſzcze do wſzelkich niegodzi-
woſci, nierządowi zbytkow wyu-
czona, których naypierwſze począ-
tki

tki ná Juliuszu Cezarze okazała, gdy Miasto Alexandryą w obleżeniu trzymał, ta czyli przeczuwając wkrótce nastąpić mające nieszczęście. Ptolomeusza Brata swego i Przednieyszych Obywatelów Krolestwa opuściwszy; do Cezara się przeniosła, i prawdziwie przeniesioną była, gdyż i ta sztuki ná odfukanie wszystkich, i bezpieczniejszey dla siebie ucieczki użyła, i lubo Bramy Miasta i wyjścia dosyć dobrze strzeżone były, iednakże niejakiegoś Appollodora wprowadza, któremu (uwinowszy się w Materac) w tłumoku zamiast pościeli do Cezara zanieść się kazała, dosyć pomyślnie Jey sztuka wykonana była. Przyniesiona przed Cezara po rozwiązaniu tłumoka, wynurza się Wenus, ale nie z Morza, tylko z Materacu, którego miejsce sama wkrótce zastępowała. Cezar zadziwiony nad Jey dowcipem; á bardziej pięknością uwiedziony, lubo w famey wrzawie wojennych czynności

ności zostawał, iednakowoż z Nią w związki miłosne wkroczył, za którą miłość chcąc się iey wywdzieczyć, nasamprzód krwią Braterską, ápotym Krolestwem Egipskim. (które przy Jego pomocy osiadał) wypłaca się. Drugi przykład iey chytrósci, gdy po wygraney bitwie pod Filippami Marek Antoniusz z Oktawianem podział między sobą uczynili w ten sposób, aby Oktawian udawszy się do Włoch i onemi rządząc, zaśluzonych Zolnierzy po okolicach rozłożył, Antoniusz zaś (aby wschód obిowfszy) w Azyi dla popierania dalszey z Partami Woyny Pieniądze wybierał, i gdy iuż znaczne summy z różnych Krolów, Xiąząt, Miast, Prowincyi nazgromadził, przyszło mu też i o bogatym Egipcie pomyśleć, który nie raz naraził się posilkuiąc Woyskiem przeciwnę stronę, i lubo iuż był zupełnie przygotowany do Woyny, iednakowoż z, Delliusza Senatora do Krolowey wysyła, z oznaymieniem

niem, aby dla dania sprawy z obwinienia swego, osobiście się w Cylicyi stawiała. O nieszczęśliwy! dla dania wyvodu wzywasz tu do siebie, którą wkrótce jako samowładną Panią twoię uyrzysz, i u niej w niepochybną wpadniesz niewolę. Delliusz przybywszy do Egiptu, widzi Białogłową powabną, któremu że nieschodziło na dowcipie, przeyrzał wprzód co nastąpić miało, ile znając dobrze Antoniusza powolność, dla tego zawczasu się o Jey łaskę stara, oraz i śmiało namawia, aby do Antoniusza iechała, którego bardzo łaskawego i powolnego dla siebie znaleźć miała Królowa, będąc o wszystkim od Delliusza uwiadomiona, w nadziei ułowienia ptaszka w swoje sidła; z nakładem bardzo kosztownym wybrała się w drogę, płynąc zwolna rzeką Cydnem na Okręcie wyzłoconym w Purpurowe żagle przybranym, którego wiośła Srebrzem powleczone, przy odgłosie Kapellii, tłukąc w takt

takt wody przezroczyſte patrzącym, piękny, i miły ſprawowały widok, Krolowa gdyby Wenus ubrana ná pokładzie Okrętu i ſzczerozłotym ſpoczywała łożu, nad którym Baldakim z tegoż kruſzcu perłami i drogiemi kamieniami wyſadzony wspierał ſię. Pacholeta zaś urodziwi nakſzałt Kupidynow w naykoſztownieyſze ſzaty przybrani, poſługi różne odbywali, iedni wachlarzami chłód iej ſprawuiąc, drudzy perfumami drogiemi żagle ſkrapiając, wonnoſcią zarażali powietrze. Dziwczęta przeſliczney urody nakſzałt Nimf ubrane, po wſyſtkich piętrach Okrętu uwiały ſię; ná taki widok z kaźdego brzegu rzeki, wielkie zbiegało ſię ludzi mnoſtwo, niektórzy z tych ná Ołtarzach kadzidła paląc, nie rozumieli inaczey tylko że Wenus Bogini do Bachuſa ná bieſiadę płynie, którą zbliżającą ſię poſtrzegłszy Antoniufz, chcąc także zachować powagę ogromnego Maieſtatu Rzymkie-

go, w Krześle Sądowym zasiadł, oczekując iako ná obwinioną, z pokorą dla wyvodu swego przybywającą. Ale w iak wielkim musiała bydź zaufaniu, gdy do gościnnego Domu prosto się udała. Antoniusz z wielkiej ciekawości od wszystkiego zgromadzenia opuszczony będąc, zniżył nieco swoich pęków, posyła do Niey, i ná wieczere do siebie zaprasza; Krolowa się wymawia. Antoniusz widząc rzeczy nie ku swoiey myśli, sam do niey przychodzi, i ná wieczery zostaie. Ná którey iedząc i pijąc, wypił też nie uleczoną miłość, którą ona w niego nie tak powabami twarzy, ale bardziey słodkiemi słowy, i rozumu bystrością wpoila; będąc albowiem biegłą w naukach, różnemi też ięzykami, to iest: Hebrayskim, Greckim, Arabskim, Murzyńskim i Partów, tak doskonale mówiła, iak gdyby w którym z tychże Narodów urodzoną była. Coż czynisz Antoniuszu? postrzeż się zwyciężony

ciężony zostałeś, opuściwszy Partów
wyprawę ná inną się wybierasz, á
dokąd? do Egiptu, gdzie wszystko
tłnie miękkością niewieścią, z kimże
tę drogę odbywasz? z Twoią obwi-
nioną, w ley też okowy i niewolą
idziesz, gdzie słodkich używając ro-
skoszy, nie daiesz się nakłonić ani
namowami Fulwii pierwszey żony,
ani też Oktawii drugiey wezmiesz,
giniesz, ná reszcie i Kleopatra z to-
bą, á przez nieszczęśliwy rząd ná
Kobiecie wygaśty, i sam Egipt ginie.

Messalina stek wszystkich niecnót,
okrucieństwa, łakomstwa, i niewsty-
du. Ta była Zona Klaudyusza Ce-
sarza Rzymskiego, ale Imieniem
szczególnie, gdyż nietylko sama, ale
i wyzwoleńcy tak nim według swo-
iego upodobania zarządzili; iak mały
Murzyn Słoniem. Dla tego też z
Prawa między Panuiącemi Já kładę,
opuszczam zaboystwa, tylu Szlache-
tnych Obywatelów wygnań i ucie-
czek, które skojarzyła w wszete-

czeństwie od Wieków, nie pamiętam czyli się mógł gorszy plód na świecie znaydować, co dzień nowe cudzołóstwa, z mowy, i to nie potajemnie lecz publicznie w Pałacu, nie wystrzegając się nawet, ani uczciwych Białychgłów, ani poważnych Mężów, zowiąc to galanterią gdy sobie ziakiey niecnoty uczyniła rozrywkę; á co gorsza? w ciemną noc przebrawszy się tak aby poznana bydz nie mogła, do nierządnych Domów uczęszczała, gdzie wmieszawszy się między niešťczęśliwe ofiary dopełniała chuciwoich nigdy się nienasycając: Mało to jeszcze, Męża częstokroć przywodzi do wykonania swoich niegodziwych zamyśłów; Obacz? Był nieiaki Mnestor przedni Tanecznik, w tym rozkochawszy się, namawia go proźbami do przygaszenia Miłośnych zapałów swoich, ale ten czyli przez uszanowanie Monarchy, czyli też obawiając się sprawiedliwej kary za takowy występpek

pek, gładko się iey wymawia, oraz i myśl swoią odkrywa, Niewiaſta rozſmiawſzy ſię ná to tak do niego mowi: Coż ná ten czas uczyniſz gdy ci ſam Klaudyuſz rozkaże, muſiſz go uſłuchać, rzecz zdała ſię bydź prawie niedowierzenia, ſtaie ſię iednak podług Iey woli; Idzie do Mę-
ża i nakłania tego nikczemnika, aby zawołaſzwy Mneſtra rozkazał mu bydź poſlušnym ná wſzelkie iey ſkinienia iakie tylko iey zaydą, coż ſię też ſzczerze dopełniło, gdyż za-
raz Baletnik z rozkazu Pana powin-
noſć Pańſką odbywał. Te niecno-
ty gdy iuż nieco u niey ſpowsze-
dniały, nową wymyſła, ale wcale nieſłychaną: Znaydował ſię C. Syl-
liuſz między młodzieżą Rzymską
nayurodziwſzy, tego przyłodziwſzy
iawnie do ſwey miłości używa, i nad-
gradzaiąc onę hoynie, nietylko mu
Konſulat wyrabia, ale nawet bo-
gactwa i ozdoby Pałacu do niego
przenoſi, przyſzło iuż do tego, że
go poważano ledwie nie iak drugie.

go Monarchę, á chcąc ieszcze do tych swobodnych i swawolnych roskoszy nowę przyprawę dodać: Syl-
liusza sobie iawnie zá Męża obiera.
Gdy Mąż Pan ley á do tego Monar-
cha, ieszcze żyje, którego wesela
obrządki do póty miały bydz od-
łożone, pokiby Klaudyusz do Osty-
nie wyjechał. Co skoro się stało, na-
stępuje wspaniałość Aktowi temu
przyzwoita, przybywają Senato-
rowie i cały Kwiat Rycerstwa Za-
stawiają stoły, cieszą się, ściele się ná
ostatek łoże, dla nowożeńców, O-
blubienica nowa ná łonie Męża spo-
czywa, odbywając wszystkie wol-
ności stanu małżeńskiego. Gdy to
piszę zdumiewam się! Ale i tu by się
ieszcze nie był przebudził Klau-
dyusz, gdyby nie wyzwoleńcy kto-
rzy nim rządzą, obawiając się
wkrótce iakiey gorszey odmiany,
starali go, przez różne namowy po-
ruszyć, i nakłonić, do zrzucenia z
siebie tak ciężkiego i zuchwałego
iarczma. Dla tego iak nayprędzey
do

do Rzymu powraca, i zabiwszy Ry-
wala, wkrótce i żonę gubi. Co się
nie bez chytrłości wyzwoleńca stało.

Faustyna Marka Aureliusza Filo-
zofa, i Cesarza Rzymskiego Zona,
nietylko najlepszego Monarchy, ale
i Męża szczególnie dla złych nato-
gow Zony swoiey nieszczęśliwego,
która przez częste nierządy nie raz
do tey podłości przyszła, iż się mię-
dzy nikczemny motłoch mieszała,
á nayczęściey w łaźniach, Szermier-
skich, i zapaśniczych mieyscach,
gdzie zazwyczaj płeć męska obna-
żona bywa. Tey chciwie i bezwsty-
dnie przypatrując się, dobrze w Mę-
stwo przybranych, do swey myśli
wybierała, á lubo nie panuiąc, nie
spokojną była, jednakowoż Panu-
iącego ná świat wydała Kommoda,
straszydło obrzydliwości i okrucień-
stwa, nie bez żadney fałszywey po-
deyrzliwości z Szermierza zrodzo-
nego, który iako będąc zawsze krwi-
chciwym, tak i te słowa często miał

w używaniu: o gdyby Lud Rzym-
ski był o iednym karku, abym go
za iednym zamachem mógł zgubić.

Fredegundis Krolowa, nad którą
niewiem czy się mogło co niego-
dziwszego pod słońcem znaydować,
będąc wprzod nałożnicą Chilpery-
ka Krola Frącuskiego, stała się też
przyczyną zguby dwóch żon iego,
dokazawszy przez swoje zdradliwe
podstępny, iż pierwsza Androwea
wypędzoną, á druga Galświnda za-
bitą była, á tak iuż całego opano-
wawszy Chilperyka, prawdziwą żo-
ną iego i Krolową została, ale nad
obyczaj mniej wierną, ponieważ
z Landrycym przełożonym Jazdy
potaємnie cudzołóstwo pełniła, o
czym Krol przez trefunek zdarzo-
ny uwiadomiony został, albowiem
wybierając się na łowy, postrzegłszy
żonę swoją włosy czeszącą, i te po
przemyciu ná słońcu wysuszającą,
podchodzi cicho, i przez swywołę
pręcikiem z tyłu uderza, ta myśląc
iż

iż to Jey kochanek, ktorego zaraz wymieniła; mówiąc: Co czynisz moy Landrycy, będąc albowiem Męszczyną z przodu mię, nie z tytułu spotykay. Nietrzeba było więcey do wyznania niecnoty, co skoro wymowiwszy obraca się chcąc coś więcey mówić, ale z postrzegłszy Męża umilkła, ktory iey najmnieyszego niepowiedziawszy słowa, w przedsięwziętą udaie się drogę. Gniew tylko i zemstę w Sercu swym gotuiąc, ale go w tym chytra uprzedziła kobieta; albowiem zawoławszy swego Landrycego, tak do niego mowi: Zgineliśmy oboie przez nie ostrożną mowę moją, i rzecz całą opowiedziawszy, to dodaie; Czego się zdumiewasz, pokaż się bydź Męszczyną odważnym w tym razie, gdyż nam albo umrzeć, albo zbrodnią wykonać potrzeba. Landrycy bądź że mu szło o własne życie, czyliż też pobudką Krolowey zagrzany: zaraz rzecz przed się bierze, i dwoch z swoich ludzi doświadczoney wiary

ry namowiwszy, ktorzy z polowania powracającego Krola w nocy, wieszawszy się między tłum dworzan, każdy z osobna po kilka ran mu zadawszy, zabili. Krzyk wielki razem powstał od niewiadomych, oraz i od uczestnikow zbrodni, ktorzy zwalając winę na iakie obce zdrady, krzyki wydawszy w głęboką udali się puszczę, przez co nie tylko sami zbrodnią swoją, ale i teyże sprawcow ukryli, z ktorey przyczyny Fredegundis szczęśliwa, do innych niecnot serce nakłania, mając albowiem złość zadawnioną przeciwko Biskupowi Rotomagu nie z szkodliwych iakich przyczyn, ale szczególnie dla cnot ktore posiadał, często przyganiając iey nierządom, ktore popełniała, a tak w sam dzień Wielkanocny w Kościele publicznym, podczas największego zgromadzenia gdy Offiarę S. skończył, z iey namowy niewiadomie śmiertelny raz odebrał, z ktorego gdy nie zaraz umarł, zasmuciwszy się

się bardzo, przyszła go nawiedzić, czyli chcąc mieć pewniejszy dowód śmierci, czyli też aby w boleściach jego ulgę sobie uczyniła, a udając na przemiany złość z spolitowaniem iż w tak szanownym miejscu niegodziwy występpek popełniony, i zbrodzień ukryty został, nietroskliwości to rządzących dobrem publicznym przypisowała; ale Biskup będąc już bliskim śmierci, większy też wolności w mowieniu użył, temi odezwałszy się słowy: Bynajmniej nie ukryty złoczyńca, gdyż tego samego zbrodnią ginę którego Krowie pogineli. Albowiem nie tylko Męża, ale i Sygiberta Brata Męża swego Medyomatryka Krola zabiła, zdradą niegodziwą przez dwóch Złoczyńców potajemnie wykonaną, których (skoro powróciwszy do niej, i dokładne swego Morderstwa uczyniwszy uwiadomienie) zabić na miejscu rozkazała, aby zbrodnia lepiej utajoną została. I tak nad sprawiedliwością niecnota otrzyma-
wszy

wszy gorę, popuszczając co raz bardziej cugle rozwiązłości swoiey, gdyż późnief Childeberta Krola w potyczce w ktorey przytomną była, zwyciężywszy, i tegoż z żoną w niewolę wzięwszy, oboie dnia iednego trucizną zgładziła! O szczęśliwa kobieto Tyfiac mąk zaśluzysz, naypospolitsząś umarła śmiercią. Gardzę takimi przykładami ktoreckliwość sprawują, namieniam tylko: iż w Krolestwie Neapolitańskim dwie Joanny iako pod iednym wiekiem rządziły, tak też w niecninach i nierządach, iedna drugę nieprzewyższyły; których czynności chcąc dokładnie wyrazić, długi czasu przeciąg w opisanii ich zabrać bym musiał.

Białogłowy Panowania szczęśliwość.

PHile Zona Demetryusza Krola Córka Antypatra, tego samego który nietylko za życia, ale i po śmierci Alexandra Macedonią i całą prawie Grecyą rządził. Ta ieszcze
w mło.

w młodym wieku będąc przyrodzono-
nego rozumu, wielkie okazywała
poznaki, z których powodów Oycieć
nie raz od niey zasiągając rady
częstokroć i ná tey prześtawał. Ten
mówiąc Oycieć, który nie tylko będąc
w podeszłym wieku, ale i ten
ná różnych doświadczeniach prze-
pędził. Zostawszy potym Zoną De-
metryusza Króla niebardzo oby-
czaynego, i różnym wadom podle-
gającego, tak cudowną układnością
swoią umysł iego umiała nakłaniać,
iż nie tylko gniew i popędliwość
często wstrzymywała, ale i utczci-
wość z sprawiedliwością w niego
wpoila, prawdziwą pokazując się dla
Narodu Matką, w którym podupa-
dłe Familie przez wydanie swoich
Córek dzwigając, uboższych ratując,
dobrych i sprawiedliwych wywyż-
szając ná nieśmiertelne sobie zasłu-
żyła Imię. Co większa, iż nieuwa-
żając nie raz ná Płeć swoią, wmic-
szawszy się w tłum Żołnierzy, mię-
dzy któremi wprzód powagą i ła-
go-

godną mową swoją rozterki i bunt
uśmierzywszy, potym ich do nad-
zwyczajnych dzieł zachęciła, ná o-
statek z iaką miłością i wiernością
ku Mężowi swojemu była, albowiem
dowiedziawszy się iż ten od Pyr-
ryusza Króla zwyciężony, oraz i z
Krolestwa wyzuty został, dłużey
żyć niechciała, á czyniąc sobie z nie-
nawistney fortuny zemstę, dobro-
wolną śmiercią zginęła.

Izabella Ferdynanda Hiszpańskie-
go Krola Zona, do tey pobożności
stopnia doszła, iż codziennie pacie-
rze zwyczajem Kapłańskim odpra-
wowała, od czego ią żadne rozry-
wki i okoliczności odciągnąć nie
mogły. Duchownych nad zwyczaj
poważała, Kościoły zbogacała, dla
których przyozdobienia własnych
rąk nie żałując, oppony i inne bo-
gate Apparaty z Domownikami
swemi wyszywała, á iako czystość
Matżeńską sama zachowywała, tak
też i Męża do tey przyprowadziła,
gdyż

gdyż za najmniejszym podeyzrzeniem nie tylko nałożnice, ale i przyjaciółki Iego od Dworu swego oddalała, mierność iak wiedzeniu tak i napoiu przez cały życia swego przeciąg zachowując, naybardziej się od wina wstrzymywała, widokom scenicznym i wszelkiemu lekkości rodzajowi przeciwną zawsze była, i czyli to ná osobności, lub też w publicznym znaydując się miejscu, od tych oczy odwracała, szczególnie do swego Towarzystwa przypuszczając Mężów statecznych i Niewiaśc poważnych, z któremi tylko o Rzeczach tyczących się dobra powszechnego rozmawiać naybardziej lubiła. Młodzież zaś do Cnót i dobrych obyczajów zawsze przysposobiła, dla czego Dwór iey szkołą różnych umiejętności śmieć się mógł nazywać, z którey potym znaczni Mężowie i waleczni Wodzowie powychodzili. Będąc zaś biegłą w Cywilnych iako i w Woïennych interessach oboýga tego dla poży-

pożytku Kraiu umiała używać: dla
czego nietylko Król ale i Ministrowie
mając z Ley zdań szczęśliwych
częste doświadczenia, dla których
wyłuszczenia i zaradzenia się, do
Niey niby do iakiey wyroczni przy-
chodzili. Ona to sprawiła: iż Kró-
lestwo z Buntowników i rozboyni-
ków oczyszczone, oraz do spoko-
wości przywiedzione zostało; Spra-
wiedliwość w nim wskrzeszona, któ-
ra do tąd przemocą możniejszy
przytłumiona była, wszelkie gry za-
kazane których przestępcy frogiey
podlegali karze. Rozrządziwszy do-
brze Cywilne interesa, i Woiennych
nie zaniedbywała, do których wpły-
wając często, te z pożytkiem Kró-
lestwa załatwiała, czego dowodem
jest Woyna z Luzytanami. Którą
w niebytności Męża swego zakoń-
czyła, toż i z Obywatelami Króle-
stwa Grenady przez długi przeciąg
Woynę prowadząc, na której le-
dwie niezawsze Mężowi swojemu
będąc Towarzystką, nakoniec ich
do

do podległości przywiodła. Za leý
staraniem Nawarry Krolestwo do
Hiszpanii przyłączone, Wyspy Ka-
naryjskie odkryte i opanowane, na-
wet i nowy świat, rzecz długo przed
nami ukryta, wynaleziony został;
ponieważ Król będąc z innych miar
arcy-dobry, lubo i z tey przyczyny
nie godzien nagany. Ten mówię
Król, czyli to z skompstwa, lub też
iakięý boiaźni żałując wydatkow ná
powiększenie Granic swego Pań-
stwa; szczególnie tylko chcąc się
przy własnych utrzymać, gdy Krzy-
sztofora Kolumba długo uwodził,
á na ostatek bez żadney nadziei o-
puścił; Kolumbus z iakiegoś dobre-
go instynktu do Krolowey się udał,
i odkrywszy leý swój zamyśl, z chę-
cią do odbycia nadzwyczajnych
Morskich podróży, łatwo ná tę wy-
prawę w Okręty i zbroynych Lu-
dzi opatrzony został. Witay sta-
wna Bohaterko, ledwie sobie równą
znaydując, dla czego z prawa ná
tobie dobrego rządu przykłady, za-
kończyć muszę.

RO.

*** (128) ***
ROZDZIAŁ III

○
Elekcyi.

*Co w tey pożytecznego lub bezdrożnego
bydź może.*

ZWyczaj obierania Monarchow
Ldofyć był dawny, gdyż ieszcze
tych wiekow używał swoiey prero-
gatywy, w których Bohatyrowie
osobliwszemi czynami wstawieni-
iak w pokoju, tak i podczas Woy-
ny wielkiego rozumu i męstwa oka-
zawszy dowody, iednomysłnemi
głosami ná stopień dostoięństwa
wyniesieni bywali. Ta iest bowiem
właściwość przyrodzenia (mowi
Seneka) iż gorsze lepszemu ustę-
pować musi. A tak gdy kilku B-a-
zylianow do Karola IX. Krola
Francuzkiego podtenczas w Roto-
magu bawiącego się przybyło, w
wielkim byli podziwieniu, widząc
tak mocnych i Rosłych mężow (tych
Szwaycarow bydź rozumieli) Ma-
leń-

leńkiemu i Młodziuchnemu Krolowi
 w Głębokim posłuszeństwie zostawiających, to nie roztropne zdanie
 brało, z powodu Kraiowego zwyczaju, w którym Rządcow od natury
 mocą i wzrostem przyozdobionych, szczególnie ná ten stopień
 wywyższano: kładę tu iednak pożyteczne przyczyny Elekcyi: ná sam
 przód: Jż przez tę naylepszą, i nayspodobnięyszą Mężowie do sprawo-
 wania Rządów wybierani bywaią. Co w następczym Panowaniu rzad-
 ko się przytrafia; ponieważ iakich natura ná świat wyda, tym posłu-
 sznemi bydz muszą. Powtore: iż w doskonałym wieku wybrani do
 Rządów, mając lepsze Praw poznanie, w których od Młodości dosko-
 nałe się przez różne doświadczenia zdolnięyszemi do zadosyć uczynie-
 nia Obowiązkom swoim stanąć się mogą; przeciwnie w Sukcesyi gdzie
 często Dzieci, lub Niemowlęta Prawo panowania ná siebie odbieraią.
 Potrzebie: iż pod Panowaniem
 I Elek.

Elekcyinym większa bywa łagodność, ponieważ tam Rządzczy będąc z wolnego Narodu wybrani, ani pod żadną przemocą wychowani, mniej też do pychy i okrucieństwa nabywają skłonności. Ci albowiem uznając to, iż nic własnego nie mają iedynie co od innych nabyli, pewnemi są iż toż samo drugim odstąpić będą musieli. Te przyczyny pobudziły Arystotelesa: iż Rząd Kartaginczykow nad Spartanow przeniośł, u ktorzych Krolowie przez sukcesyją Tron odbierali. Niewygast ieszcze do tych czas zwyczaj w Chrześciańskich Państwach, obierania Monarchow, lubo nie zbyt dawnemi czasy w Czechach i Danii przytłumiony został, między ktoremi Polskie Krolestwo ten zaszczyt do tey pory nienaruszenie dochowuie. Gdy z iedney strony uważamy dobre pożytki Elekcyi, z drugiey strony zastanawiamy się nad zdaniami tey wcale przeciwnemi, ktore ją niepożyteczną, i Szkodliwą czynią, a tak
gdy

gdy od pierwszych poważania z dawności i zwyczaju używania tey wolnych Narodow, oraz iż przez tę naysławniejszą i naysposobniejszą do Rządu wybrani bywają. Co iezli się iednostaynemi wszystkich życzeniami dzieie, ná ten czas ią tylko sprawiedliwą i dla Kraiu pożyteczną uznać można, przeciwnie od drugich iak za nieszczęśliwą poczytana, gdy przemocą chytrego sąsiada wspartą bywa, lub też zawiścią dumnych pretendentow ná strony podzielona, ktorzy przez przekupstwa i niegodziwe intrygi, między współbracią swoją nienawiści wzniecając, i iednych przeciwko drugim do zemsty pobudzając, szczególne dla własnego interesu staia się przyczyną tylu nierządow, i zguby niewinnych Offiar, á czasem własney Ojczyzny upadku. Nicetas Choniates Greczyn w tey mierze rozumne zdanie swoje otworzył, namieniając o sprawach Alexego Cesarza Greckiego, który będąc bezpotomny i

bliski śmierci, gdy o Nastempey ná Cesarstwo z swoiemi naradzał się, wiele takich podawało szczególnie dla własnego interesu, lecz nikomu ná myśl nieprzyşzło aby doşwiadczonego w Rządach Państwa wybrać Kandydata. Wracam się ieszcze do tego: iż przez Elekcyą Męża zgodnego do Rządów wybrać można; Prawda ieş. Ale wieleż to bywa zdrożności nim do obięcia tey godności przyidzie, i ieżeli wezwiemy w żywą uwagę, zobaczymy, iż Bez-krolewia ledwie nie gorsze złe przy-noszą, niż nie zdolny wiek w Pano-waniu, w których przeciągu prawa milczą, sprawiedliwość przytłumio-na, wolność tylko z przemocą gorę bierze, co częştokroć trwa przez tygodnie, miesiące, i całe lato, iakie ná ten czas musi bydź zamieszanie, z ktorego częşte wynikają zbrodnie, iaki przepych możnieyszych ktorzy dla dopięcia Dostoieństwa czynią z przemocą różne zabiegi, przez sa-kie zdrady i podstępny dopinają swo-

swoich замыслов. Przypatrz się Niemcom: gdzie po śmierci Cesarzkiej wszyscy dobrzy w powszechny znajdują się bojaźni, iakie niezgody między Elektorami panują, które zapalczywych wojen bywają przyczyną. od ktorey zarazy i Stolica święta niebyła wwięta, o czym w dziejach możemy się doczytać, gdy na tey nie raz dwóch przeciwnych sobie panowało Papieżów, którzy przez swoje rozróżnienia nie mały uszczerek Kościołowi Bożemu przynieśli. Powątpiewam, czyliby się mogły z podobnych okoliczności takie wznieść zamieszania w Państwie sukcesywnym. Bywa i to, iż na Godność Monarchy wyniesiony przemocą swoich stronników, których łakomstwu że niemogąc zadosyć uczynić, lub też nie pociągając ich bezprawiom, częstokroć tych samych w nieprzyjaciół skryte zamienia. Ci potym różnych kłótni i szkodliwych intryg krajowych bywają przyczyną w Polszcze, tego nierzędu znajdziesz

dzisz przykłady: Gdzie panujący dla uniknienia nienawiści, możniejszych a bardziey dla własney spokojności, częstokroć sprawiedliwość zbyt łagodną czynić musi, dla tego wszystkie Państwa seymujące iako bywają nie iednomyślne, tak też prędkiey odmianie podlegają, ponieważ kiedyżkolwiek w tych wyniknąć może Krol odwagę i rozum posiadujący, który łatwo pozyskawszy dla siebie ufność narodu już to przez szafunek zbytich łask i hojnych nadgrod, czyli też przez szturki i potęgę Przyjacioł, następne i stałe iak dla siebie tak dla Familii swoiey utwierdzić może Krolestwo, czego Czechy i Dania są przykładem. Zastanowmy się myślą nad różnemi rządami, zobaczemy, iż tam tylko dobry i chwalebny znajdował się, gdzie sukcesya panowała, iako to w Persyi, Egipcie, Macedonii, Chinach, nawet u żydow miała miejsce. Toż samo w początkach Rzymskiego Cesarstwa, gdzie potom-

stwo,

stwo, a w niedostatku tego przysposobieni na Tron Cesarzowski wstępowali. Ale, na co się nam w tej materii więcej rozszerzać? Słow Niecny używam, który mówi: o iako jest daleko gorzej, gdy wybor Monarchy nie od iednego lecz od wielu zawisł. Ty sławne i wszystkim narodom straszne Rzymskie Cesarstwo: wielość bezprawiom podlegało, od iakich Tyranów i wszeteczników było opanowane, których Koroną, Przepaską, i Purpurą przyozdobiło, i ledwieś niewiecy zniósł niż Penelope od uczęszczających zalotników mnostwa! Tak się rzecz ma; ponieważ Rzymskie Cesarstwo zacząwszy od Klaudyusza (który pierwszy od żołnierza na Cesarstwo obrany) ledwie nie zawsze od tego czasu pod przedayną Elekcyą zostawało. Co też dało przyczynę do przyspieszenia zguby swojej, ktorey tak dobrej iako i złey, Elekcyi przykładami dowodzę.

Aruncyanowie Naród gruby w
oko.

okolicy Peru mieszkający, szczególnie takich Wodzów sobie obierali, którzy siły swoiey naywiększe pokazywali dowody, ná drzewie jakimś ciężkim doświadczenie czyniąc, iż, im go kto dłużej ná barkach swoich dzwigał, tym sposobniejszy do rządu bydź zdawał się.

Rzymianie początkowi, Krolow swoich męstwem i zacnością wstawionych, ná stopień godności wywyższali, á gdy dla różnych przyczyn Rzeczpospolita postać rządu odmieniła, ná ostatek Ród Augusta Tron odziedziczył, tego gdy zabrakło, przypadki i różne skazenia Cesarzów Rzymianóm podawały; iak mamy pierwszy przykład o Klau dyuszu, który gdy wieścią o zabiciu Kalliguly Cesarza przestraszony został, szukając własnego bezpieczeństwa, wpadłszy do Altany, między zasłonami drzwi teyże ukrył się. Żołnierz iakiś Pretoryański czyli z Gwardyi zá zdobyczą przebiegając

gaiać tego znayduie, i czyli to uniesiony popędlivością, lub też z iakiegoś natchnienia, zaraz go Cesarzem pozdrowił. Co za śmiałość była iednego Żołnierza w tak wielkiey okoliczności! przyprowadził go do innych kolegow swoich w powątpiewianiu ieszcze i szumie zostaiących, którzy rozumiejąc iż im z Nieba iest ofiarowany, porwawszy go, do Lektyki wsadzili, i dzwigając na przemiany, do Obozu swego zanieśli, któremu iednak wyborowi Senat i Mieyskie Roty były przeciwnne, wolność zawsze przekładaiąc, ale próżno, zwyciężyła Żołnierska Elekcyja. Obiawszy zaś Klaudyusz Cesarstwo, chcąc zawdzięczyć Żołnierzom swoje wyniesienie po Trzystu siedmdziesiąt i pięć Filippikow każdemu z osobna wypłacić obiecał, co i dotrzymał.

Ledwie nie ten sam przypadek był przyczyną do wyniesienia na Cesarzki stopień Witelliusza, żadnych
 cnot

cnot panującemu przyzwoitych nie-
posiadającego, i iedynie dla brzu-
cha stworzonego, którego Galba Na-
mieśnikiem niższych Niemiec uczy-
niwszy nad czterema Pułkami prze-
łożył (lubili albowiem takich gnuśni-
ków Cesarze, którzy im nie tak po-
deyrzanemi bydź zdawali się) Ten
przybywszy do Miasta Agrypiny,
odbiera wiadomość: iż Pułki wyż-
szych Niemiec oderwawszy się od
Galby, Senatowi i Ludowi Rzym-
skiemu przyśięgę uczyniły, i gdy
się z swoiemi naradza coby w tey
mierze czynić, lub iakimby sposo-
bem buntowi zapobiedz, w tym
momencie widzi Fabiusza Walensa
Pułkownika z kilką iazdy do Mia-
sta wieǳdzającego, który przyby-
wszy do Witelliusza, Cesarzem go
pozdrowił, głos iednego był gło-
sem wszystkich, za których przy-
kładem Pułki, Roty, Obywatele, i
Współ-Towarzysze poszli, co bar-
dziey z pierwszego zapалу, iak z
sprawiedliwości uczynili, tym spo-
sobem

sobem opanował Państwo, które iako od zbroynych miał ofiarowane, tak też przez nich, wkrótce sobie wydarte widział.

Gdy po śmierci Tacyta Cesarza, Brat jego Floryanus chciał Cesarstwo opanować, á Elekcyja przez czas nieiaki zawieszoną była, Woyska ná wschodzie będące, z własnego domysłu Cesarza sobie obrać uradziły, i gdy się zeszli do Elekcyi, Zastępcy Woyskowi iak zwyczajniost, napominali Woysko temi słowy: *Fortem, Clementem, probum Imperatorem requirendum esse.* Co w oyczystym Języku znaczy: aby mężnego, litościwego i cnotliwego Cesarza szukali. Probus Imieniem ná ten czas znajdował się w Woysku, które słowo pochwyciwszy Żołnierze, razem wykrzykneli: Probusie Cesarzu niech cię Bogowie mają w swoiey pieczy; to sprawiło, iż Purpurą zaraz przyodziany, prawdziwym Cesarzem został.

W Gallii żołnierze na jakieś Biedzie szachami się rozrywali, trafunkiem, iż któryś z grających na Prokula wychodzącego zawołał, witaj Cesarzu: i żartem podniósłszy Płaszcz szkarłatny, ramiona jego odkrył, w tym momencie, przytomnych strach wielki ogarnął, obawiając się zaś, aby niebyli oskarżonemi przed dawnym Cesarzem, tego z własnego domysłu obrali.

Gdy po zabiciu Pertynaxa, Cesarstwo w obozie Pretoryańskim na sprzedaż wystawione było, o które że już Sulpicianus targu docierał, Julianus dumny i pieniądze starzec do twierdzy obozowej przystąpiwszy, pewną i znaczną summę żołnierzom wyliczyć obiecał; z tą nowiną zaraz do Sulpicyana poszli, i powtornie od tegoż więcej jeszcze postępującego do Juliana powrocili, który naostatek Ceną zwyciężywszy Sulpicyana koniec Aukcyi uczynił, obiecując po sześćset Dwa-

dzie-

dzieścia i pięć Filippikow każdemu żołnierzowi wyliczyć; dosyć znaczna summa, iednakowoż przez uciążliwe zdzierstwa zaraz dopełnioną, i wypłaconą została, ale też w krotce za to przekupstwo przypłacił śmiercią swoją: Gdyż przybywszy Sewerus, Juliana nietylko z Cesarstwa, ale i z życia wyzuł, Pretoryanow zaś pieniędzy i służby pozbawił.

Kładę teraz Przykład chwalebny Elekcyi, która ledwie nie z rządzenia Boskiego stała się: Kazimierz Syn Miecisława iedynak, nie mając jeszcze zupełnych lat do władania Krolestwem, pod rządem i opieką Ryxy Matki swojej zostawał. Ale Kobieta dumna, i zbyt łakoma, gdy bardziey Cudzoziemcom, niż swoim przychylną była, ściągnęła na siebie nienawiści Polakow, tych chcąc uniknąć, zabrawszy z sobą Skarby Krolestwa, za Granicę uciekła, za którą i Syn wkrótce do Saxonii

xonnii pośpieszył, gdzie cały prze-
ciąg wygnania swojego ná Naukach
przepędził, oraz dla lepszego w tych
wydoskonalenia się, nie tylko Paryż
ale i Włochy zwiedził. Naostatek
zachęcony pobożnością w Klunia-
ceńskim Klasztorze Benedyktynow,
professyą uczyniwszy, całego siebie
na usługi Bogu poświęcił. Gdy tym
czasem wielkie zamieszania i nawał-
ności, mało co o utratę Oyczyzny
nieprzywiedły, mając podobieństwo
do Okrętu pozbawionego Rządzcy,
w ten czas dopiero oczy i serca
wszystkich szukały i pragnęły wi-
dzieć swojego Kazimierza. Stanął
nareście wyrok, zá zdaniem całego
narodu, aby Posły zá nim wysłać;
gdzieby się tylko znajdował. Przy-
byli ci ná samorzód do Krolowey,
od tey do Kluniaku, gdzie iuż nie
Kazimierza lecz Karola Dyakona
znalazłszy (ponieważ Jmie swoje
przy Zakonnych ślubach odmienił)
opowiedzieli mu wszystkie nieszczę-
śliwości utrapioney Oyczyzny, pro-
sząc

sząc braz, aby tey iak nayspieszniey
 ná ratunek przybywał, ktorych żą-
 dania cierpliwie wysłuchawszy Ka-
 zimierz, iako z rzeczy iuż nie w ie-
 go mocy będącey, mocno się wyma-
 wia; lecz gdy ci bardziey nalegaia,
 do Opata ich odsyła, Opat do Pa-
 pieża, Ten ná proźby Polakow staie
 się dosyć powolny: gdyż Kazimierza
 nie tylko z Zakonnych ślubow roz-
 wiązuie, ale i ná Sakrament Mał-
 żeństwa pozwala, pod tym iednak
 obowiązkiem: aby dla pamiątki swo-
 iego uwolnienia z Zakonu, Polacy
 głowy nakształt Mniszey Korony
 golili, i corocznie składkę pieniężną
 ná światło S. Piotrowi do Rzymu
 odsyłali. Tym sposobem z radością
 całego Narodu ná Tron Oyczysty
 przyprowadzony, rozumnie i spra-
 wiedliwie rządził, uczyniwszy sta-
 ły pokoy w Krolestwie, i nieprzyja-
 ciół swoiey Oyczyzny pognębiwszy,
 iak żył sprawiedliwie, tak też pobo-
 żnie umarł, i Potomstwu rządne
 Krolestwo zostawił.

*** (144) ***
ROZDZIAŁ IV.

O
Sukcesyi.

*Tey Pierwszeństwo oddać powinniśmy,
lubo ma niektóre przeszkody.*

OKazaliśmy wyżej, iż Sukcesya
Olepszta i bezpiecznieysza jest od
Elekcyi, co dwołako można dowieść:
Pierwsza, iż w tey Bezkrolewia iako
nie mając mieytka, tak też z podob-
nych okoliczności, do żadnych
Woien bywają przyczyną, zwła-
szcza gdy Prawa sukcesyjne usta-
wami i zwyczajami są zmocnione.
Druga, iż z obydwóch stron więk-
sze jest przywiązanie tak Poddanych
do Monarchy, lub Krwi nastąpczey,
iako też Monarchy do Poddanych
z dawnego Prawa sobie przynależą-
cych. Dwom iednakowóż przeci-
wnościom podległą bywa: To jest,
z iakiemikolwiek skłonnościami
natura tychże Sukcesorow obdarzy,
posłusznemi im bydź muszą, lub też
gdy

gdy w Dziecinnym wieku Prawo panowania ná siebie obierają, nie będąc ieszcze do władania zdolnemi. Co do pierwszey Materyi, toż samo się przytrafić może w Elekcyi, Co do drugiey, daleko większy uszczerbek dla kraiu staie się, iednakże z przypadku gdyby dziecinna Sukcesya zaszła, można i dla tey dobry sposob rządzenia obmyślić, naprzykład: Jezli Matka żyie, niechay ta przypuszczoną będzie ná miejscu Syna, i przypomocy rozumnego Senatu Państwem rozrządza, chcąc albowiem przydać maletetniemu kogo z możnieyszych, obrazisz tym innych, gdy iednego wybierzesz, lubo i ten niezaniebda powiększyć swoje dostatki, gdy zaś kilku, nie obeydzie się między niemi bez rozróżnienia i buntow, dla tego samego naysprawiedliwiey powierzyć rządy Matce, ktora iako własney Krwi sprzyiająca, tak też wszelkim bezprawiom zapobiegać będzie.

*Dzieci prawdziwego łoża pierwszeństwo
mieć powinny.*

Naybardziej w ten czas ostro-
żność zachowana być powin-
na, gdy jakie wątpliwe okoliczności
zachodzą, iedynie dla uniknienia
obmow i podeyrzenia, iako się zda-
rzyło Oginie Lucemburskiej, która
zostaiać w związkach Małżeńskich
z Baldwinem piękney brody Hrabia
Flandyi w Piędziesiątym prawie
Roku w ciężę zaszła, á że to wie-
lom podeyżrzenie sprawowało, kto-
rzy nieinaczey sądzili, tylko iakoby
ta nadętość od wymyśloney sztuki
nie zaś z przyrodzenia i ciężaru
dziecięcia pochodziła. Oczym Hra-
bia uwiadomiony będąc, gdy iuż
dzień słabości iey nadchodził, namiot
kosztowny w samym Rynku Miasta
Atrebatow rozbić rozkazuje, oraz
wydawszy urzędowe obwieszcze-
nie wszystkim zacnie urodzonym
kobietom, aby tym rodzinom przy-
tomne były, i dały świadectwo o
sprawiedliwym lub też podrzuconym

Pło-

Płodzie, które uczyniwszy zadosyć
żądaniom Hrabiego, oraz własnemi
oczami przypatrzywszy się, wie-
ściom o niepłodności Hrabiny roz-
sianym koniec uczyniły.

*Z Potomstwa najstarszy rzędy obić po-
winien, lubo przykłady przeciwie do-
wodzą.*

PO śmierci Monarchy Potomstwo
Sukcesyją odbiera, między tym
jednak męska płeć, oraz w tey wiek
starszy pierwszeństwo mieć powi-
nień, zachodzi jednak pytanie, czy-
liby można dla iakowych przyczyn
pominowszy starszego, Młodszego
do Rządów przypuścić? zdarzają się
takie przypadki iako to w dawniey-
szym wieku między Synami Dary-
usza Artemenem i Xerxesem, będąc
oraz tym do wielkich kłotni przy-
czyną; Albowiem Artemenes gdy
chciał po śmierci Oycy prawnie i
zwyczajem Narodow iako starszy
Syn, Perski Tron osieść, od Xer-
xesa miał w tym przeszkodę, i taki

zarzut: Jż lubo w młodszym wieku
zostaiąc, iednakże dla szczęśliwszego
swego urodzenia (ponieważ się uro-
dził z Daryusza Krola) słusznie
Krolestwo odziedziczyć powinien.
Gdy przeciwnie Artemenes zpłod-
zony z Daryusza, ieszcze prywa-
tnego, temi się tylko dostatkami kon-
tentować powinien, ktore Daryusz
prywatny posiadał, iednakże dla
uczynienia końca sporom, i uniknie-
nia wojennych rozpraw, ná sąd Ar-
tapherna sryia swojego zdali się,
ktory całą rzecz wziąwszy ná uwa-
gę, czyli dla wyż wyrażoney przy-
czyny, lub też dla przymiotow, kto-
re Xerxes posiadał, Temuż Krolestwo
przyśadził. Jest i druga przyczyna,
iezli młodszy starszego Cnotami i
roztropnością przewyższa, ná ten
czas młodszy ktorego Bóg szczegul-
nie dla dobra powszechnego tak
szlachetnemi talentami przyozdobił,
pierzeństwo mieć powinien, ten sam
pozor miał Jan Komnemos Cesarz
wschodni do wyniesienia ná Cesar-
stwo

stwo Manuela młodszego Syna nad
Jzaaka starszego, którą wolę nawet
umierając wszystkim oznaymił.

Węgrzy w dochowaniu Prawa
starzeństwa, dosyć mocny przykład
okazali ná swoim Kolomanie, albo-
wiem gdy Władysław Krol nie ma-
jąc żadnego potomstwa, Alma Sy-
nowca swojego lubo wiekiem mło-
dszego, lecz z Urody i rozumu ma-
jącego zaletę, do rządów przysposo-
bił, oraz dla pewnieyszego żądań
swoich uskutecznienia Kolomanowi
Bratu kazawszy się w przod ná Ka-
płaństwo wyswięcić, pod pozorem
lepszego wydoskonalenia się w na-
ukach do Paryża odesłał. Narod ia-
ko przeciwny woli Krolewskiej zá-
życia, tak bardziey ieszcze po śmier-
ci tegoż która wkrótce nastąpiła, dla
utrzymania się przy swoich prawach
zaraz Kolomana przyzywa, i upro-
siwszy u Papieża z klątwy rozwią-
zanie, Krolestwo mu wraz z małżon-
ką oddaie, ale iaki nikczemnik, zdzi-
wisz

wisz się podobno, gdy ci go opiszę, Nizki, Bełkot, zyzooki, chromy i garbaty, iednakowoż od narodu kochany szczegulnie dla praw ocalenia.

Zwyczaj Abissynow здаіemi się byдź arcy dobry, gdyż tam wszystkich powinowatych Krolewskich oddalonych od Ludu w zamku nązbyt przykrey gorzę (którą Angą zowią) położonym, dając ich stanowi przyzwoitą edukacyą, pod mocną strażą, pilnuią, aby Kraiowych zamieszek niebyli przyczyną, gdy zaś Krol umrze, tego ną Tron biorą, który naysposobnieyszym здаіе się byдź do Rządow, i nietylko od pierwszych w narodzie, ale i od strużów zamku odbiera zaletę.



*** (151) ***
ROZDZIAŁ V.

O
Zdradzie i przemocy.

*Których początkową uznawszy postać
zawczasu zapobiegać potrzeba.*

Częstokroć gwałci i szpeci Prawa Sukcesyi przepych połączony z zdradą i przemocą, dostawszy się dalekim i niegodnym w władanie, przybądźcie prawdziwi i nie obłudni czciciele cnót, i którzy jesteście godni posiadać mieysca Bogów Ziemskich, przypatrzcie się zdradliwemu i nikczemnemu Człowiekowi swoim przemyśłem ná ten stopień wyniesionemu.

Ten był Pizystrates Tyran Atenński, który dla dopięcia zdradą najwyższej godności, używszy do tego cnót, pod których pozorem obchodząc się łaskawie, i dobrodziejstwa świadcząc ludowi, wszystkich sobie szczodroblivością nadzwyczajną

czayną zniewolił, tak dalece, iż żadnego pokrzywdzonego i niedostatkiem przyciśnionego bez należytego wsparcia od siebie nie wypuszczał. Co możnieyszym bardzo w podeyżrzenie wpadło, przeciwko którym chcąc się ubespieczyć, oraz i tych przemocą zgnębić, używa ná to zdradliwey sztuki, zadawszy sobie ran kilka, kazał się iak nayprędzey zanieść ná miejsce Obradom Atteńskim wyznaczone, gdzie ukazuiąc ludowi rany i krew z nich płynącą szczególnie dla dobrodzieystw iemu świadczonych, á przez nienawiść możnieyszych sobie zadanych, prosił oraz, aby o tym życiu mieli pieczę, które tylko dla ich całości radby utrzymać. Ná co lud Atteński zapalony gniewem, iednomyslnemi wotami przyśadził mu straż z zbroynych, których maiąc iuż po swoiey woli, wprzód sobie zemstę z nieprzyjaciół czyni, á potym ludowi okrucieństwem się wyplaca, którego chytrości tak przymawia Solon:

o Li-

o Pizystracie Homerowego Ulisseffa
naśladowiesz, który ubiczował się,
chcąc nieprzyjaciół oszukać, lecz ty
zadałeś sobie rany, abyś własnych
Ziomków i Obywatelów zdradził.

Zá Panowania Tyberyusza, zia-
wił się nieiaki Klemens impostor
sługa Agrypy pozostałego, á Wnu-
ka Augusta Cesarza z Julii: które-
go August ná wyspę Planazyą ná
wygnanie zaślął. Ten dowiedzia-
wszy się o śmierci Augusta, z wiel-
kim męstwem wybrał się ná Wy-
spę, aby z niey Pana wykradłszy, do
Woysk nad Renem będących czyli
też do innych doprowadził, lecz
gdy się w żegludze opóźnił, zabite-
go iuż Agryppę zastał, przycho-
dzi mu iednak ná myśl, aby się sam
zá niego udał, przybywa do Etru-
ryi, tam w niewiadomych ukrywa-
jąc się mieyscach, i dla większey nie-
poznaki, włosy i brodę sobie nie-
dbale zapuściwszy, głosił się bydz
Agryppą z Wyspy Planaryi zbie-
głym

głym, wnet wieść rozśiana została, iż Wnuk Augusta żyje, który ośmieliwszy się nieco przez różne już o sobie uwiadomienia, w początkach iednak ostrożniey się pokazywał, daley tym tylko się powierzał, o których miał wiadomość: iż im każda nowość miłą była. Przechodząc Miasta i Osady wcale sobie nieznaome, z których miał nacisk przyiacioł, ná ostatek odważa się przybyć do Ostyj Miasta, i tam ná tajemnych schadzkach pokazując się pierwszym, pobudza ich do litości nad sobą, i ledwie co tylko do odmiany iakiey nie daie przyczyny, oczym uwiadomiony Tyberyusz, aby wczesnie zapobiegł nieszczęściu i losowi dla niego niepomyślnemu, powątpiewa iednak czyliby to miał powierzyć file Żołnierzy, lub też zdradę zdradą pokonać, nie chcąc się tedy ná los obojętny puszcząć, wybiera potajemnie dwóch Żołnierzy Salustyusza i Kryspa doświadczoney wiary, którzy przy-
szedł-

szedłszy do Klementa, udając się
bydź Tyberyusza zbiegami, nie tylko
pieniędzmi do dalszych przedsię-
wzięciow oświadczaią się bydź po-
mocnemi, ale i dla obrony iego wła-
sne życia ofiaruią, z czego uwese-
lony zupełnie się im powierza, nie
będąc ieszcze od nikogo zdradzony,
lecz ci upatrzwszy w nocy czas
sposobny, ná snem zmorzonego
rzucaią się, zatkawszy mu w przód
gębę, skrępowanego Tyberyuszowi
przystawili, od którego gdy spyta-
ny: iakim sposobem śmiał się Agryp-
pą uczynić? śmiało odpowiedział:
iakim ty Cesarzem; wyrzucając mu
ná oczy zdradę, i matkę przez któ-
rą od Augusta przysposobiony zo-
stał, dla czego ná potym zachowy-
wał w tym rostopność, iż się wię-
cey w podobnych okolicznościach
niedobadywał, nie mogąc się zaś do-
wiedzieć o współnikach zbrodni,
przez męki zabić go potajemnie
rozkazał.

Przy-

Przykłady gwałtu i przepychu.

W Judei Familia Gedeona dla przepychu iednego smutnym wyrokiem poległa, chwalebny ten mąż będąc Wodzem ludu, przez lat czterdzieści zostawił z prawego łóża Synów siedmdzieściąt, iednego tylko z nałożnicy Drumy, któremu było Imie Abimelech, ten po śmierci Oycowskiej gwałtem chcąc wydrzeć Państwo, i te sobie ubespieczyc, przy pomocy matczy-nych pieniędzy i swoich Przyjacioł, zbiera Woysko z włóczęgów i podłych ludzi, z ktoremi niespodzianie przybywszy do Sychem, siedmdzieściąt Braci ná iednym kamieniu zabić rozkazał, tym sposobem dopina замыśłów swoich, lecz gdy przez trzy-letne panowanie uciemieżał Poddanych, i ná tych mordy wywierał, przymuszeni Sychimitowie przeciwko niemu do broni się porwać, ktorych pokonawszy i pobiwszy, Miasto zburzył, i miejsce ná którym stało, solą posiać rozkazał.

W kro-

W ktotce jednak Boska zemsta nastąpiła, albowiem, gdy pewney Wieży dobywał, Kobieta z wysokości kamień żarnowy na głowę iego wymierzywszy, tę mu zdruzgotła, od ktorego pociśku umierając, na blisko stojącego Żołnierza zawołał: dobiy mię mieczem, by znać nie mowiono iż od kobicey ręki zginolem.

ROZDZIAŁ VI.

O

Końcu Panowania.

Którego jest dobro powszechnie.

Monarcha lubo jest podległy skłonnościom ludziom właściwym, jednakowoż niepowinien się od przyzwoitych cnot tak oddalać, aby nie był powodem innym do złego przykładu; będąc albowiem nayspierwszym obiektem w narodzie ktorego nie tylko oczy zawsze na siebie ma obrocone, ale i dla przypodobania swojego znajdzie w nim
pra-

prawdziwych naśladowców; niech się tak nie nakłania, aby mógł być podległy upadkowi, gdyż nie świętność i wielkość nadaie mu Imię prawdziwego Monarchy, ale sprawiedliwość i pieczołowitość o dobro pospolite, którego będąc najpryncypalniejszym członkiem, inne posila i ożywia.

Traian Cesarz Rzymski, dając władzę życia i śmierci pierwszemu przełożonemu, któremu gdy podług zwyczaju Miecz do boku przypasywał, z temi wspaniałemi i wielkiego Monarchy godnemi słowy dał się słyszeć, odbierz ten Miecz, który ieżli sprawiedliwie i użytecznie panować będę za mnie, gdy zaś przeciwnie przeciwko, mnie użyiesz.

Hadrianus Cesarz częstokroć te słowa powtarzał, iż takim dla wszystkich okazać się powinien, iakim życzyłby sobie widzieć Cesarza zostając sam bez Urzędu.

Ha-

Henryk Cezarz Syn Fryderyka tak był pilny w zadofyc uczynieniu obowiązku dobra pospolitego, iż częstokroć samym wieczorem pokarmu używał; á gdy proszony od Pryjaciół, aby swiego zdrowia dla częstey dyety nie podawał w niebezpieczeństwo, tak odpowiedział: Człowiek nieobowiązany ma czas do iedzenia, gdy mu się podoba i pora tego wyciąga; Krol zaś chcąc to I-mie sprawiedliwie utrzymać, w ten czas ieść powinien gdy mu czas niepotrzebny zbywa.

ROZDZIAŁ VII.

O

Sprawiedliwości.

Ktorą Monarcha względem Poddanych zachować powinien:

Mędzy Cnotami są niektóre głównieysze i prawdziwie Krolewskie, iako to: sprawiedliwość, od ktorey Homer Krolom daie Nazwisko

sko, krzątających i zatrudniających się prawami. Coż albowiem dla nich godniejszego i przyzwoitszego bydz może? iako gdy tych całości przestrzegają. Ci zaś złemi okazują się, którzy z Kalligulą utrzymują, iż mając wolność, mogą ją absolutnie na wszystkich podług swojej myśli rozciągać; lub też z Salustyanem Memmiuszem który utrzymuje: iż przyzwoita jest Królowi rzecz bezkarną czynić. Odstąpcie tacy nauczyciele, owszem nauczajcie, aby ci zawiadacze sprawiedliwości, sami iej podlegali. Niechay Teodozyusza Cesarza naśladować, który o sobie mówi: jestem ten sam, który byłem przed objęciem władzy, i tyle teraz powinienem mieć wolności, ile mi prawa przedtym pozwalały.

Zaleukus wielkiej sprawiedliwości dowod na sobie okazał, stanowiąc prawa Lokrensom; między ktoremi i to dołożył, aby cudzołożnik wyłupieniem obydwóch oczu był ukarany

rany. Przytrafiło się, iż Syn iego naypierwszy to prawo przestąpił, i karze wyznaczoney podlegał, iednakowoż Lud miłosierdziem ujęty, mając wzgląd na zasługi Oyca, chciał go od tak srogiey kary uwolnić, ale Oyciec mocno się temu sprzeciwił mówiąc: iż każde Prawo świętobliwie zachowane bydź powinno, lecz wynalazłem sposob, aby nienaruszyszy ustaw, ludzkości dogodzić można: ia i on iesteśmy iedno, dla tego niech mnie iedno, a iemu drugie oko wyłupione będzie. Co zaraz dopełnione zostało.

Charondas w Grecyi Turyckow prawodawca sroższy na siebie i okrutniejszy: Ten wydając ustawę przeciwko rozruchom i zaboystwom, prawem obostrzył, aby na obrady przychodzący z puinałem, śmiercią był ukarany. Zdarzyło się, iż powracając ze Wsi, uzbroiony przez zapomnienie, wszedł do mieysca zgromadzonego Ludu, ktorego zobaczywszy

Pospolstwo okrzykneło: aby to prawo zniósł ktore sam niedopełnia; lecz on postrzegłszy się, zawołał: prawdę mowicie, zaraz go dopełnię, i dobywszy żelaza dobrowolnie się zabił.

Filip Macedoński Oyciec Alexandra wielkiego, rozsądzaiąc sprawę niejakiego Machety żołniera, w której roztrząśnieniu mało dołożywszy pilności, wydał przeciwko niemu niesprawiedliwy wyrok. Ale Machetas wrodzoną Macedonow wolnością zawołał, odwoływam się: ná co Filip z gniewem: ty od Krola do kogo? Machetas odpowiedział: do Ciebie samego czuwaiącego i pilnego (czyli też iak inni twierdzą, do Filipa trzeźwego) Krol pomiarkowawszy się, i lepiey rzecz wziąwszy ná uwagę, krzywdę Machety sprawiedliwą uznał, i tę nadgrodzić kazał

Karol śmiały Xiążę Burgundyi mając względy ná męża szlachetnie urodzonego, uczynił go Rządzcą
pe-

pewnego Miasta Zelandyi, gdzie on
 trawiać czas na próżnowaniu i roz-
 kofzach, zakochał się w Białogłowie
 powabney, ktorey wprzód okaza-
 wszy powierzchowne znaki swego
 przywiązania, na ostatek się iey z
 nieporządną miłością odkrywa, i w
 tey pocieszenia żąda, lecz Kobieta
 z Cnot i obyczajow chwalebna, na
 wszystkie proźby i obietnice iego za-
 wsze głuchą była, aże nie mogąc
 przez różne sposoby nic u niey
 wskurać, do zbrodni się udaie, i męża
 iey pod pozorem zdrady i skrytego
 porozumienia się z nieprzyjaciółami,
 do więzienia wtrąca (gdyż Karol
 na ten czas woyną był zatrudniony)
 postrachem chcąc ią prędzey ku swey
 woli nakłonić, czyli też iak rozu-
 miał uprzątnowszy w przrod Mał-
 żeńskie przeszkody, aby ią miał po-
 wolnieyszą do dopełnienia swoich
 miłosnych zamyśłow. Kobieta by-
 naymniey nie wiedząc o zdradzie,
 dowiedziawszy się o nieszczęśliwym
 przypadku kochanego męża, biegnie

czym prędey do więzienia, z tam-
tąd do Rządzy, ktorego z Płaczem
prosi o uwolnienie z tegoż, iezliby
to w mocy iego było, ná co iey od-
powiada: Czy powątpiewasz o tey
władzy którą masz nademną, czego
mię prosisz, wszystko dla ciebie go-
tow iestem uczynić, abyś mi tylko
wzajemność okazała, gdyż rownie
obydwa uwięzionemi iesteśmy, on
w moim, ia w twoim więzieniu i
okowach zostaie, od czego ty szcze-
gulnie nas uwolnić możesz. Przebog
czego się wzbraniaasz, i tak długo o-
ciągasz? będąc twoim miłośnikiem,
proszę cię, abyś o moje i twego mę-
ża życie, troskliwą była, ponieważ
iezli mi przyidzie umrzeć, iego w
przod zgubić muszę, ulitowawszy
się zaś nademną, dogodzisz moiey
miłości, i męża uwolniwszy, pokażesz
się mu bydź prawdziwą małżonką.
Co słyszac kobieta, zdumiewszy się,
i trwogą przeięta o całość męża, bla-
dość z rumieńcem mieszaiąc, niewie-
działa coby w tey mierze czynić
mia-

miała, i zdawała się niby już nakłaniać ku myśli jego, Co on postrzegłszy chcąc korzystać w ten moment z iej słabości, przybliżywszy się z nią do łóżka dopełnia roskoszy, w krotce dla obydwóch przykrey, albowiem ta uznawszy swoy błąd, nie tak dla grzechu, iako dla wstydu którego się dopuściła, z płaczem odchodzi, gniew i zemstę w sercu swym gotując dla niegodziwego postępku, do czego ią potym bardziey ieszcze Tyrańskie z mężem obeyscie się zapaliło, ktorego Rządzca aby w dalszych swoich zamiślach nie miał przeszkody i pozbawił się zawistnika, starał się potępić, potępiwszy w więzieniu potajemnie ściąć, i w trunnie rozkazawszy złożyć ciało, do pochowania zostawił. Gdy się to dzieie, przychodzi do niego Białogłowa czyli umyślnie przyzwana (podług niektórych) lub też z własnego domysłu i troskliwości o zdrowie męża, za którym prosi, aby czyniąc zadosyć swojemu przyrzeczeniu

rozkazał go uwolnić i wypuścić. Rządzca przyiawszy ją dosyć łaskawie, pyta się: coż moja najmilsza, czyliś po męża przysłała, i skazując na więzienie, mowi do niej: idź i odbierz go sobie. Ta z radością niewiedząc o niczym, przychodzi do więzienia, lecz zobaczywszy już nie żywego, z wielkiej żałości, rzuca się na Ciało, rwiąc włosy, i płacząc; na reście przybrana w męstwo przychodzi do Rządcy, i groźną postacią wyrzuciwszy mu na oczy zdradę i okrucieństwo, temi słowy kończy: Takim to sposobem oddałeś mi męża, wielka przyługa, którą zapewne ci odwdzięczę. Rządzca przytrzymując ją, starał się przez wszelkie sposoby i obietnice ułagodzić, ale nadaremnie gdyż sroższą okazała się od Tygrysa gdy mu płod wydarty bywa, a tak zaraz zwoławszy swoich Przyiacioli, i wszystko im porządkiem opowiedziawszy, prosi tych aby iey dla sprawiedliwego zemśczenia się pokazali drogę (ci radzą iey, aby się

się do Xiążęcia udała) który (lubo przez zbytnią pychę i upor miał nieco skażone obyczaje) iednokowoz między innemi cnotami i tę posiadał, iż wielkim sprawiedliwości był czcicielem. Przychodzi w Towarzystwie dwóch Przyjaciół swoich, i całą rzecz Xiążęciu bez ogrodki opowiada, który wysłuchawszy ledwie temu daie wiarę. Ubolewając przytym, iż tak niegodziwy postępek od własnych w iego Państwie śmiał bydź popełniony, ale i kobiecie groźno zapowiada, aby się kary spodziewała, iezli fałszywie to donosi, w tym po Rządzcę wysyła aby się zaraz stawił, kobiecie przez ten czas do bliskiego Pokoiu schronić się każe, przybywa Rządzca, staie i kobieta; do ktorego Xiąże z temi słowy się odzywa: Czy znasz tę osobę? i czyli ci są wiadome te skargi, ktore przeciwko tobie zanosi, nad to są przykre, i nie day Boże aby się zprawdziły. Ná te słowa zaczyna się mienić, chwiać i wikłać w odpowiedzi,

i niektórym rzeczom przeczyć, Xiążę to uważając iak z mowy iego tak i z twarzy oczewistę winę wyczytuie, iednakowoż aby się lepiej o prawie przekonał, wszystkim odeysć procz Rządzczy rozkazawszy, tak do niego mowi: Wszak wiesz z iaką wiernością ku mnie bydź powinie-
neś za Dobrodzieystwa ktorem ci nad zasługi twoie wyświadczył. Zaklinam cię ná te, abyś mi bez ogrodki z niczym się nie tając, sprowadliwie wszystko opowiedział, gdy się dobrowolnie przyznasz, nie tak surowey karze podlegać będziesz, mogąc ieszcze bydź do łaski przypuszczony, gdy przeciwnie, zapieraia-
cego się męki czekać będą. Rządzca usłyszawszy ten wyrok, do nog Xiążęcych się rzuca; i całą winę zwaliwszy ná siebie, kobietę niewinną czyni, i do wszystkiego się przyznaje, pokładaiąc szczegulnie ufność w łasce i miłosierdziu Xiążęcia, ktorego aby dostąpił, błąd niegodziwym nierządem popelniony, przyzwoitym mał-

małżeństwem obiecuje oczyścić, ná co Xiążę niby ułagodzony, każe weyść wszystkim, i w tych przytomności pyta się kobiety: ponieważ się to już stało, i nie może być powrocone, czy życzysz sobie tego mieć za męża? kobieta wielką niechęć okazawszy, wcale ná to nieprzystawiała, iednakówoż obawiając się byda nieposłuszną rozkazom Xiążęcia, od przytomnych pórady czeka, lecz ci śmieie ją namawiają, aby nie odrzucała tak pomyślney dla siebie okazyi, i przyieła Człowieka szlachetnie urodzonego i bogatego, rękę gdy iey tę offiaruje, ná ręście zwyciężona namowami, zezwala ná wszystko, ktorých Xiążę w obecności swojej Sakramentem Małżeństwa złączywszy, tak do niego mowi: Słuchay nowy małżonku, nadgradzając dawne umartwienia teraznieyszey żony, uczyni iey ten zapis, iż gdy ty wprzód bezdziethy umrzesz, aby ona dziedziczką dobr twoich wszystkich została, ná co on chętnie ze-

zwa-

zwalając, przy świadkach piśmem to potwierdza, gdy się już wszystko po dług woli Xiążęcia dopełniło, ná ostatek pyta się kobiety: czy jesteście kontenta z tego wszystkiego co się stało? i czy się zadosyć uczyniło twojemu żądaniu? Ta odpowiada: iż dosyć. Ná co Xiąże ale ieszcze moiemu nie dosyć. Odprawiwszy tedy kobietę, Rządzcę zaraz do więzienia zaprowadzić, i tamże ściąć, ściętego ciało w trunnę drewnianą włożyć rozkazał, posławszy po kobietę, aby do więzienia męża nawiedzić poszła. Ta nie wiedząc o niczym, niespodziewanym przypadkiem tak przełęczniona została, że w tak krótkim czasie i prawie iedną śmiercią dwóch mężów utraciła! iż wpadłszy w chorobę, prędko umarła, zboga ciwszy z pierwszego małżeństwa pozostałe Dzieci.

Baldwin Siodmy Hrabia Flandryi
Piotra Męża szlachetnie urodzonego
Orskampu Starostę, za to iedynie

dy nie, iż niesprawiedliwie ubogiej
wdowie wydarł parę wołów, okru-
tną śmiercią ukarał. Był na ten czas
w Rynku Miasta Brugien ogromny
kocioł wrzącej wody, wystawiony
dla ukarania Fałszerza monety. Hra-
bia przechodząc się po Rynku, wi-
dzi do nog swoich rzucającą się Ko-
bietę, i z płaczem krzywdę którą od
Starosty ponieść opowiadającą, znay-
dował się pod ten czas i Starosta, kto-
remu Hrabia wyrzuciwszy na oczy
niegodziwy postępek, mając oraz do-
syć dowodów z własnego przyzna-
nia się bez dalszego sądu i odwłó-
ki, ubranego, ozutego, i mieczem
przepasanego w ten kocioł wrzucić
rozkazał, zostawując dla wszystkich
surowey sprawiedliwości przykład.

*Sprawiedliwość bez żadnego względu
wykonywana być powinna.*

Machomet drugi Cesarz Turecki
miał Syna Musztaphę następcę
Tronu, arcy dobrego, tylko na
wszelkie lubieżności wylanego, Ten
roz-

rozkochwawszy się w Achmeta Baszy
 Zonie przecudowney urody Kobi-
 cie, szukał różnych sposobów, do
 czego i hoynych darow używał,
 aby ją mógł ku swoiey myśli nakło-
 nić, lecz gdy wszystko nadaremnie
 czynił, widząc ją w cnocie niepo-
 ruszoną, do zdrady się udaie, upa-
 trzywszy czas, gdy według zwy-
 czaju swego do łaźni poszła, dobie-
 ra sobie kilku odważnych, wpadł-
 szy gwałtem, dopina tego co mu dla
 cnoty odmowione było, którą krzy-
 wdę na sercu mąż srodzę uczuwszy,
 do Cesarza się udaie, z prozbą: aby
 za takowy występpek sprawiedliwość
 z swego Syna uczynić raczył. Ma-
 chomet nieco pomyśliwszy, Baszę
 przykreml słowy zgromił (lubo
 wcale inaczey myślał) tak do nie-
 go mówiąc: wielką tobie zdaie się być
 rzeczą, iż smiesz Syna mego oskar-
 żać, czy nie wiesz o tym, iż z prawa
 ty i z całym twoim Domem iestecie
 moiemi niewolnikami, dla tego ieżli
 Syn moy gwałt z twoją żoną po-
 peł-

pełnił, iako z niewolnicą moją to uczynił, i bezkarnie gdy tego sam zechcę. To wzięwszy ná uwagę, o-deydz precz? resztę zostaw do mo-iej woli. Co szczególnie dla tego mówił, aby nie ubliżył prawom despotyzmu, nie zaś sprawiedliwości, którą posiadał w naywyższym stopniu; gdyż po odeyściu Baszy, Syna do siebie zawołać rozkazał, z którego wprzod wybadawszy się o wszystkim, surowemi i nader przykre-mi słowy zgromił, i precz od siebie oddalił. A gdy przez trzy dni w sercu iego miłość synowska z sprawiedliwością walczyła, zwyciężwszy ná koniec sprawiedliwość, przymusiła Oyca do wydania rozkazu ná uduszenie Syna, co nie bez wielkiego Oycowskiego stało się żalu.

Cajus Maryusz po siódmy raz Konful, podczas straszney z Cymbriami wojny, mając w Woysku naywyższą władzę. Siostrzeńcą swego Pułkownikiem uczynił. Zołnierza

rza w Męstwie nieposzlakowanego,
ale w lubieżności niepowściągliwego.
Ten mając w Pułku C. Płocysza,
tak się ku niemu nieporządną
miłością zapalił, iż go częstokroć ku
swey woli namawiał, lecz zawsze
z wzgardą od Młodzieńca odrzu-
cony bywał; agdy namowami nic
nie mógł wskurać, pod pozorem
władzy którą posiadał, w nocy
Młodzieńcowi do Namiotu swego
przysię rozkazuie (Gdyż gardłem
naymnieysze nieposłuszeństwo ka-
rane bywało) przychodzi ten, ale
zamiast innych rozkazow zwyczaj-
ne namowy słyszy, za których do-
pełnieniem znaczne nadgrody obie-
cuie, lecz gdy i te z wzgardą odrzu-
ca, Pułkownik uchwyciwszy go
gwałtem, chce dopiąć swoich zamy-
słow. Ale Młodzieniec filny, doby-
wszy miecza, te wymawiając słowa,
poznay iż z Męszczyzną masz spra-
wę, ná wylot go przebił, ná krzyk
nocny zbiegli się co żywo do Na-
miotu, á widząc Pułkownika zabi-
tego.

tego od piezszego żołnierza, rzecz
w podeyżrzeniu mają, i wziąwszy
go pod straż mocną, rano przed C.
Maryusza przyprowadzają (ktory
podobno tey nocy nie znaydował
się w Obozie) Zasiada ten w krze-
śle sadowym, á wysłuchawszy ro-
żnych zdań, zważając zgwałcenie
karności Żołnierskiey, przytym i
pokrewieństwo wystawiać sobie
przed oczy, miał iuż wydać wyrok
na potempienie Żołnierza. Jednak-
woż ten, aby niewinność swoją po-
kazał, odrzuciwszy wstyd ná stro-
nę, rzecz całą bez ogrodki opowie-
dzał. Co twarzą wstydu pełną tak
okazał, iż Maryusz zaraz niewinność
iego uznawszy, całą nieślawę ná za-
bitego zwałił. Żołnierza z cnoty po-
chwaliwszy Koroną przyozdobił, i
sprawiedliwości niecoboietney wielki
przykład zostawił.



*** (176) ***
ROZDZIAŁ VIII.

O
Łaskawości.

*Ktora nie tylko Monarchę zdobi, ale i
dla niego użyteczną bywa.*

WSpaniale Dufze naywięcey
zdobi łaskawość, od ktorey
lud gruby i podły wcale iest daleki,
gdyż ten przy nabywaniu wolności
bardziej do srogości niż do litości
zwykł się nakłaniać. Przeto łaska-
wość i litość nayprzyzwoitsza iest
Krwi Szlachetney, do ktorey Mo-
narchowie przynależą; albowiem ci
bądac Oycami powszechności roz-
ciągając ná wszystkich sprawiedli-
wość z łaskawością, iednych srogo-
ścią i boiaźnią, drugich dobrocią
i odpuszczeniem poprawiaią. Sene-
ka mowi: coż może bydź piekniey-
szego gdy ná naywyższym Stopniu
umieszczeni krzywdy swoje od-
puszczają? nie będąc o to proszeni.
Dla tego Monarcha chcąc bydź za
łaska-

łaskawego uznany naylepiej to okaże, gdy z własney Osoby czyniąc doświadczenie, daruie urazy, lekce sobie będzie ważył potwarze, za coby przestępcy słuszney karze podlegać powinni. Gdyż iako różne są umysły ludzkie, tak iednych dobroć, przez co uszanowanie, drugich surowość, przez co boiaźń wyniknowszy, Monarsze posłusznemi uczynić mogą, co i przyśłowiem nie-
 sie: Wstydzi się grzeszący, gdy wi-
 dzi łaskawość Rządzczy.

Bibulus lubo różnych odmian szczęścia doznawał, iednakowoż od wrodzoney sobie łaskawości nie chciał się oddalić; Albowiem będąc Prokonsulem Syryi, gdy Gabinusz Zolnierze w Egipcie dwoch Synow Iego wybornych przymiotow, przez frogość czyli zuchwalstwo zabili, Kleopatra Krolowa uznaiąc sprawiedliwy żal tak zacnego Męża, kazawszy tych schwytać, do niego odsyła, mniemaiąc, iż ukaraniem

M

tych

tych, żal swoy nieco uśmierzy. Ale on chociaż nad stratą ich ubolewał, wyzuł się jednak z obowiązkow Oycy, aby ludzkości nie naruszył, i oddaliwszy zemstę, Zaboycow nie naruszonych do Kleopatry odesłał, przestając ná tym, iż miał moc zemszczenia się nad niemi.

Oktawian Cesarz Rzymiski dosyć wiekie dowody swoiey łaskawości okazywał, tak dalece, iż gdy pewnego razu ná publicznym Teatrze do tych słów przyszło: o Panie! dobry, i sprawiedliwy, wszyscy ná niego twarz i oczy obrociwszy, nie tylko iestami ale i głosem przyświadczały. Zá tegoż gdy się w Hiszpanii ziawił sławny Rozboynik Imieniem Korokotta, który przez częste zabory, dosyć długo mieszał spokoynosc publiczną. Oktawian wyznaczył nadgrode Dwaściecia i pięć Tyśięcy Filippikow, ktoby go żywego przystawił. Oczym słysząc ón, aby uniknął niebezpieczeństwa, z wielką śmiałością do Rzymu przyby-

bywszy przed Cesarzem staie: mówiąc; Cesarzu łaskawy: wyznaczyłeś nadgrodeę ktoby ci Korokottę przystawił, sam przybywam do Ciebie, czyni ze mną co ci się podoba. Cesarz oddaliwszy gniew, lubo tyle zbrodni popełnił, nie tylko mu przebaczył, ale i wyznaczoną nadgrodeę, iż Korokotta Korokottę przystawił, wypłacić rozkazał. Toż o Brutusie: ktoremu posąg miedziany Medyolańczykowie na pamiątkę cnoty, i skromności wystawili, gdy ieszcze za czasow Juliusza Cezara, niemi rządził. Oktawian w kilka lat przeieżdżając tamtędy, zastanowiwszy się, każe do siebie cały Magistrat wołać, chcąc z niemi w ważney okoliczności pomowić. Którzy gdy przybyli, tak do nich mówić zaczyna: Coż wy? nie iścieście nam przyiaznemi, gdyż moich nieprzyjaciół przechowuiecie. Ci strwożeni, nie wiedząc zkądby to oskarżenie na nich przyszło, i że są prawdziwemi przyjaciółami, przybiegą

potwierdzaia. Cezar skazawszy ná posąg, mowi: czyż to nie jest mój nieprzyjaciel? tu dopiero boiaźnią przeięci, gdy się iuż nayfurowszey kary spodziewaia. Cezar rozśmia-
wszy się, twarzą łagodną pochwalił ich cnotę, iż umysł swóy za odmia-
ną szczęścia nie nakłaniaia. Oraz przykazuiąc im aby takiego Męża posąg nienaruszony został, przez co dwoiaką łaskawość okazał: Nay-
przod dla Bruta ktorego pamiątkę choć po śmierci czcić rozkazał, po-
tym dla Medyolańczykow inniema-
iących, iż przeciwko Majeństowi wykroczyli, żartuiąc z niemi do-
brotliwie się Im pokazał.

Nero Cesarz Rzymski straszydło okrucieństwa i obrzydliwości, iak łaskawym się pokazał w początkach panowania, albowiem maiąc ukarać śmiercią dwóch Żołnierzy, ná któ-
rą sprawiedliwie zasłużyli, i gdy dla podpisania śmierci Burrhus Nay-
wyższy Przełożony według zwy-
czaiu

czaiu Cesarzowi Tabliczkę przy-
nioſł, po trzykroć ią od ſiebie od-
rzucił, lecz gdy ten koniecznie na-
legał aby podpisał, z ſmutną twa-
rzą ią odebrawszy, z temi ſię ſło-
wy odezwał: oiaak bym był ſzczę-
śliwy gdybym Piſma nie znał!

Kazimierz Xiążę Sendomirski,
Pan możny (ktory potym ná Kro-
leſtwo wſtąpił) dla przepędzenia
czaſu, lubił niekiedy grą koſci toz-
rywać ſię, do ktorey pewnego ra-
zu z Domowych ſwoich Jana Ko-
narſkiego Męża ſzlachetnie urodzo-
nego wezwał; grali doſyć długo z
ſzczęściem obojętnym, ale gdy ſię
iuż w poźną noc zapędzili, będąc
grą zapaleni, ſpodobalo im ſię o ca-
łą ſławkę ktora doſyć znaczną była
kość rzucić. Ta gdy ſzczęśliwſzą
dla Kazimierza wypadła, wſzystkie
pieniądze zagarnął, rozgniewany
Jan, złorzeczając niepomyślnemu lo-
ſowi, z zbytniey zapalczywoſci Xią-
żęciu ſtraſzny wycina policzek, Roz-
ruch

ruch wielki powstał, iż sluga ná Pana, Szlachcic ná Xięcia ważył się targnąć, co było gardłowym występkiem, iednakowoż za pomocą nocy ukrywa się, ale ná zaiutrz schwytany i stawiony przed Kazimierzem, aby karę występкови przyzwoitą otrzymał, ktorego zobaczywszy Xiąże, te rozumne i pełne łaskowości słowa wymówił: Przyjaciel ten mniey odemnie zgrzeszył, albowiem co się stało, moją własną iest winą, Zapalczywość i gniew nagły, ktoremu nayrozumniejszy czasem podlegaia, uniośł iego rękę; ná coż ja do tego byłem mu powodem, i grałem iak z rownym sobie, zapomniawszy o swoim Stanie i godności, owszem ty Janie iesteś wart nie tylko odpuszczenia, ale i nadgrody, którą zapewnie otrzymasz, iż pożytecznym ukaraniem dałeś mi napomnienie, abym się ná potym takiey rzeczy nie dopuścił, ktoraby Xiążęcego Imienia niegodną była; tak mówił i uczynił. O! łaskowości, cierpliwości,

§§§§ (183) §§§§
i rozumie cnoty prawdziwego Monarchy godne.

ROZDZIAŁ IX.

O

Wierze czyli zaufaniu
Monarsze koniecznie
potrzebney.

PO sprawiedliwości i łaskawości Wiara ma swoją zaletę, która biorąc początek z sprawiedliwości, zawady tej częstokroć ułatwia; i gdy ta dochowana nie będzie, żadne przymierza, związki i umowy staćmi bydź nie mogą: dla tego Monarcha oto naybardziej starać się powinien, aby Wiary nie utracił, gdyż od tej dochowania nie tylko Jego całość, ale iak Sąsiedzka, tak i własnego Narodu spokojność zawiśa.

Demetryusz Król miał nieiakięgo Andronika Przełożonego nad
Mia-

Miałem w Grecyi, á gdy Demetryusz mając Woynę z Ptolomeuszem, od niego w walney bitwie zwyciężony został Ptolomeusz, wszedłszy z Woyskiem w Kray, wszystkie mieysca opanował, ieden tylko Andronik odpór mu czynił do poty, poki za wszczętym buntem od Żołnierzy opuszczony i z Miasta wyrzucony nie został: ktorego Ptolomeusz schwytawszy, nie iak z upornym nieprzyjacielem postąpił sobie, ale zdziwiony nad tak wielką cnotą (ktorą lubo sam nie nawidził) nie tylko go udarował, ale i w poczet swoich prawdziwych przyjaciół przyjął.

Sextus Pompeiusz opanowawszy Sycylią i Sardynią ciężką woyną naprzykrzył się Tryumwirom, i Ludowi Rzymskiemu; albowiem, gdy iuż tym zabrakło żywności, przymuszeni byli z nim pokóy zawrzeć, lubo nie szczery i krótki, dla ktorego umowy Oktawian i Antoniusz z Woyskami lądowemi blisko Mes-syny

syny przybyli, gdzie i On z Flottą
ogromną przy płynął; w tym staie u-
goda pod sprawiedliwemi warun-
kami, dla większego zaś zaufania i
przyjaźni, obiecuia koleia u siebie
wieczerzą iadać, losem wypadło iż
ta ná samprzód u Sexta bydź mia-
ła, ktorego spytawszy się Antoniusz:
gdzież będziemy iedli? spoyrzawszy
ná Okręt, gdzie iuż wieczerza przy-
gotowana była żartem odpowie-
dział: ná dnie moiego okrętu; ná kto-
ry wszedłszy, zaczęła się uczta, tam
iedząc i bawiąc się wesóło nieobyło
się i bez przymówek, ná Antoniusza i
Kleopatré; w tym wyzwoleniec Me-
nas Przełożony nad Flottą z tyłu
przyszędłszy, te słowa pocichu do
Pompeiusza mowi: czy chcesz tego
abym Linwy odciął, i Okręt ná głę-
bią puścił? uczynię cię nie tylko
Sycylii i Sardynii ale i całego Swia-
ta Panem. To, co mowił, mogłby
był uczynić, gdyż tylko most na O-
kręcie wsparty przedział między
Woystkami czynił, i żaden by się te-
mu

mu nie mógł sprzeciwić lub dać jaką pomoc, lecz mocne zaufanie które w nim mieli tak umysł Pompeiusza poruszyło, iż niedozwolił tego uczynić, odezwałszy się z temi słowy: Meno, powinienesię być tego w przod domyślić nimesię mi o tym oznaymił, co się albowiem stało, na tym nam teraz przestać potrzeba, gdyż krzywoprzysięgać nie jest moją rzeczą.

Lucyllus mąż zacny i Senator M. Bruta przyjaciel, z którym podczas bitwy Filippickiej znajdował się, a gdy w powtorzoney bitwie Brutus zwyciężony został, i jazda dopędzając go, już cotylko schwytać miała, widząc to Lucyllus, odważa się Bruta własną śmiercią z niebezpieczeństwa wyrwać, iakoż udając zbytnie umordowanie konia, schwytać się dobrowolnie pozwala, i okrzyknąwszy się bydź Brutem, prosi aby go do Antoniusza (gdyż tego więcej ufał dobroci iak Cezara) zaprowadzili, o
czym

czym Antoniusz przez umyślnie wysłanych uwiadomiony, na przeciwko niemu z innemi wychodzi, ktorzy ubolewając nad iego losem, podłość mu przypisowali, iż dla ocalenia życia szczególnie do Antoniusza przyprowadzić się rozkazał, tym czasem zbliżywszy się Lucyllus, tak mowić zaczął: Antoniuzo M. Bruta nicht nie schwytał, ani schwytać potrafi, albowiem iezli żyje, zawsze w wolności żyć będzie, iezli zaś zginął zapewne taką śmiercią poległ, która jest przyzwoita cnocie iego; to ci w szczeroci twój nieprzyjaciel mowi. Jestem Lucyllus Bruta wierny przyjaciel, ktoremu abym sprawił łatwieyszą ucieczkę, właśnie iego imie przyjąwszy na siebie, twoim żołnierzom dobrowolnie pozwolitem się schwytać, i gdym go już ocalił, śmierci się nie lękam, czyn zemną co ci się podoba. Zadziwiło to wszystkich, a naybardziej żołnierzy ktorzy mocno ubolewali nad upuszczonym łupem; lecz Antoniusz tak
do

do nich mowi: Towarzysze moi, bądźcie dobrej myśli, i nie mieycie sobie tę zdradę za złe; ponieważ nie mogliście mi wdzięcznieyszey zdobyczy przyprowadzić nad tę. Użyłszy bowiem przywiedzionego Bruta, nie byłem pewny iakbym się był z nim obzedł, lecz wy szukając nieprzyjaciela, znaleźliście i przywiedliście przyjaciela; odeyďte, i spodziewaycie się odemnie sówitey nadgrody. Ty zaś Lucyllu ná miejscu Bruta, przyimi y mię do swoiey przyiaźni. Ná ktorey się też nie zawiodł Antoniusz, gdyż mu ią wierne do samey śmierci dochował.

Godzien iest pochwały, i wart wspomnienia Cezara Setnik, podczas domowey wojny schwytyany z niektórymi dawnymi żołnierzami ná morzu Affrykańskim, i do Scypiona przyprowadzony, ktory im życie i pieniądze ofiaruiąc namawiał, aby służbę woienną u niego przyiawszy, wierność mu poprzyięgli: ná co Se-
tnik

tnik śmiało odpowiedział: Scypionie (ktorego nawet Hetmanem niemogę nazwać, gdyż iednego tylko mam i znam Cezara) za twoie naywiększe dobrodzieystwo dziękuję ci, iż życie ofiarujesz prawem woyny schwytanym, ale tego dobrodzieystwa wcale nie przyjmuję, iż się do niego zbrodnia przywiązuie. Czyż mogę się nato odwazyć, abym przeciwko Cezarowie pod którym prowadziłem szyki, i przeszło dwadzieścia i sześć lat wojował, teraz abym miał przeciwko niemu uzbroiony stanąć, ani wiara ani cnota tego mi niepozwała uczynić, przeto proszę cię, nie wspominay mi więcey o takiey rzeczy, gdyż umnie nic nie wskorasz, abyś się iednak dowiedział przeciwko komu, i z iakiemi masz wojować, wybierz sobie rotę z twoich iaką ci się podoba, ia z moich, ktorzy są teraz twoiemi brancami, dzieścicu tylko wybiorę, ná ten czas z powodzenia dowiesz się czego się masz od twoich woysk spodziewać; kto-

rego, Scypio rozgniewasz się, w oczach swoich zabić zaraz rozkazał.

Solimana Cesarza Tureckiego wojsko, gdy pod przywództwem Luftybeia i Barbarossy do Salenty-
now przypłynąwszy, Miasto z Zam-
kiem dla nagłego przestachu oby-
watelów do poddania się przymu-
siło, pod temi jednak warunkami: aby
Rządzca Morkurynus i mieszkańcy
Miasta, nie tylko życiem ale i wol-
nością darowani byli; lecz Turcy,
á naybardziej Okrętowa Czeladź,
mniey dbając o dotrzymanie umo-
wy, Jenców zdolnieyszey płci z
Merkurynem Rządzcą ná Galery po-
brali. Luftybeius aby sobie dla tak
niegodziwey zdrady cokolwiek nie-
sławy zmniejszył, którą by dla nie-
dotrzymania wiary mógł ponieść,
innych wzięwszy w okowy, Mer-
kuryna samego uwalnia. Soliman pod
ten czas Korcyrę Wenecką w oblę-
żeniu trzymając, dowiaduje się o
tak niegodziwym postępku swoich
Admi-

Admirałowi; co go tak złością i wstydem przeięło, iż wprzód ukarawszy frogą śmiercią winnieyszych, wszystkich tego Miasta Jencow swoiemi Okrętami do ich własnych domow odesłał.

Tenże Soliman w Węgrzech opanowawszy Miasto Budę, zamek w obleżeniu trzymał: ktorego kraiowy żołnierz z swoim Przełożonym Tomaszem Nadaśtym bronił, lecz gdy ten dla lęklwego ferca, zaczynał w zmowy z nieprzyjaciółami wchodzić, i o paddaniu zamku naradzać się: postrzegłszy to Nadaśty, dla przeszkodzenia dalszym ich zamiśłom, z wielką stałością i odwagą, nagle działa do Nieprzyjaciół wymierzyć każe; lecz ci gnuśni, i do zbrodni iuż nakłonieni, niechcąc go słuchać, rzucają się ná niego, i w okowy biorą; potym obwarowawszy sobie życie i maiątki, nieprzyjaciółtom zamek poddaia. Turcy wszedłszy do zamku, Nadaśtego w więzach znay-

znayduią; dowiedziawszy się zaś o
wszystkim, Cesarzowi donoszą, kto-
ry rozgniewany za tak niegodziwą
zdradę, Janczarom wszystkich zabić
rozkazał, Nadastego z więzow u-
wolniwszy, za tak chwalebną cnotę
udarowanego odprawił.

Jan Pierwszy Krol Francuzki od
Edwarda Xiążęcia Wallyi zwycięzo-
ny, oraz i w niewolą wzięty, do An-
glii odesłany został; gdzie lat cztery
w wolnym areście będąc, pod pe-
wnemi warunkami do Oyczyzny
powrócił, ale gdy te poddanym Jego
nadto przyciężkie były (dla usta-
pienia Anglikom niektórych Miałt
obronnych, przezco by w nowe iarz-
mo łatwo popaść mogli) Jan aby
szczerze dochował wiary nieprzy-
iacielowi, do Anglii powraca, i tam
z choroby umiera.

Hazdrubal przybywszy z woy-
skiem do Hiszpanii, i tey większą
część chytrnością i przemocą opano-
wa-

wawszy, tak daleko rozciągnął srogość swoją, iż pewnego męża szlachetnie urodzonego niesprawiedliwie zabić rozkazał, czego Sługa z Gallyi rodem niemogąc znieść, Hazzdrubala zabił, za który występki gdy na męki wzięty, na ostatek na Krzyżu przybity został, radością i wesołą twarzą tak okazał, iż zemszczony za Pana chętnie umiera.

Urbinus Panopianus będąc wywołany podczas okrutnego Tryumwiratu, przez nie jaki czaśu przeciąg przechowywał się w własnej Wsi Reatynie, ale przez nie ostrożność niektórych służących wydany dłużey ukryć się niemógł; i gdy już dla zabicia jego żołnierze od Tryumwirów przyśłani byli, Sługa jeden z wierniejszych, wdzawszy Pańskie suknie na siebie, a własne oddawszy Panu, tylnemi go drzwiami wypuścił, sam zaś w łóżkę jego położywszy się za Pana zabity został.

Podczas tey proskrypcyi Pompo-
niusz, śmiałą sztuką uchwyciwszy
znaki przełożenia z Sługami na-
kształt Ceklarzow w pęki przybra-
nemi (ktorzy go dla lepszego nie-
poznania ściśło otoczyli) całe Mia-
sto przeszedł, zbliżywszy się zaś do
Bramy pod pozorem Poselstwa od
Tryumwirow do Sexta Pompeiusza
wpada ná publiczną pocztę, i całe
Włochy przebiega; przybywszy do
Ciafniny Morskiej, wsiada ná Ga-
lerę, i ná tey do Sycylii ná ten czas
niez szczęśliwych ucieczki szczęśliwie
przybywa, będąc w tylu przypadkach
widziany, iednakowoż od wiernych
sług swoich wydyny nie został.

ROZDZIAŁ X.

O

Skromności umysłu

Ktora Monarchę zdobi

ZAleciliśmy trzy cnoty prawdzi-
wie Krolewskie, lubo te wszy-
skim

skim służyć, mogą ale są i inne ni-
by osobliwsze, a między temi Skro-
mność, którą by Monarsze dla ro-
żnych pozorow nayprzyzwociey
zachować potrzeba; albowiem iako
ta nie tylko Monarchę ale i każdego
człowieka zdoła, tak go przeciwnie
Pycha u wszystkich nienawisnym
czyni, a ile ieszcze ná naywyższym
znaydującemu się stopniu, i więcey
do przepychu mającemu przyczyn
i sposobności, do ktorego z przyro-
dzenia wszyscy iesześmy skłonni, a
nayszczegulniey gdy nam szczęście
posłuszne bywa, ná ten czas za lada
wiatru powiewem, pozwalamy nady-
mać żagle namiętnościom naszym.
Przydaymy ieszcze do tego wycho-
wanie Dworskie, gdzie wszystko
technąc łagodnością i pieskliwością
przy naywspanialszey etykiecie u-
trzymane bywa, gdzie usługi na wy-
ścigi, uniżoność i podchlebstwo nay-
szkodliwsza Dworow zaraza, ná kto-
rych ustawicznie chwaląc, nowe czci
wyrządzając, mają umysły próżną

chwałą zaprzątione. Nie bez przy-
czyny to mówię, przypatrz się Ale-
xandrawi wielkiemu, Ten mając tak
rozumnego Oyca i nauczyciela, wsty-
dził się iednak byđć człowiekiem,
gdy się nie Filipa, lecz Jowisza Sy-
nem nazywać kazał. Juliusz Cezar
będąc mężnym, rostopnym, oraz i
wszystkich zwyciężcą, podchlebstwu
nakońiec ulegnąć musiał, dawszy się
z tym słyszeć, aby ludzie z nim iuż
ostrożnicy mówili, i słowa iego za-
nayswiętsze Prawa mieli. Opuszczam
Kalligulę, Domicya na, Kommoda, ci
wyciągali aby ich za Bogow czczono.
Uważ: iest że to głos ikromności? i
czyli się nazwać może głosem Oy-
ca i całej powszechności? dla tego
Monarcho wystrzegay się tak zara-
zliwych sentymentow, i nie myśl iż
będąc wyższym, przestałeś iuż byđć
człowiekiem; gdyż cię śmierć z nay-
uboższym zrownia, która, iaka dla
ciebie ieszcze wypadnie, niedościg-
łym to tylko wiadomo wyrokom;
a iako z niskiego podwyszony, tak
z wy-

z wyfokiego ftopnia łatwo upaść mo-
żesz nakształt Aktorow, ktorzy uda-
jąc ofoby Królow Agamemnona lub
Pryania, po fkończoney fcenie do da-
wnego powracaia się ftanu. Wyba-
czcie mi Monarchowie, iż wam pra-
wdę mowię, lubo to nie iefł moia rze-
czą Was poprawować, lecz pifząc o
cnotach i ułomnościach wafzych, ie-
dnych przykładami chwalebne cno-
ty wywyższam, drugich wytykaiąc
ułomności, radbym aby te fzczerze
uznali.

Archidamus Krol Sparty Filippo-
wi Macedońskiemu z zwycięztwa
pod Cheroneą (ktore wolność Grec-
ką obaliło) zuchwale się wynofzą-
cemu tak napifał: Zmierz twoy cień,
á uyzrzyfz, iż ci go więcey nie nie
przybyło. O rozumnie! czego się
wynofisz z zwycięztwa nieprzyiaciół
i rozprzeftwienia granic? albo-
wiem ci więcey nieprzybyło, tylko
większe ftarania, kłopoty, i boiazni,
á ciału twemu bynaymniej; odmie-
rzy-

§§§ (198) §§§
rzywſzy bowiem cień, doſwiadczyſz.

Sewerus Cefarz Rzymski, żyjąc w przepychu, dla którego aż do ſta- roſci zatrudniał ſię wojnami: mając jednak umierać, trunienkę ſobie przy- nieść rozkazał, w ktorej podług zwyczaju popioły iego miały być ſchowane; i zamyśliwſzy ſię nad nią, te ſłowa wymowił: trunienko, ty obeymieſz człeka, ktorego cały ſwiat nie mógł ogarnąć.

Jugartha Krol Numidów, wnuk Maſſyniſſy, będąc możny i rozumny, jednakowoż od Maryuſza zwycię- żony, i w Tryumfie do Rzymu przy- prowadzony zoſtał; po ktorego za- kończeniu, do więzienia zaprowa- dzony, i tam nie tylko z ſukień odar- ty, ale i z zaufznic, ktorych podług kraiowego zwyczaju używał, ale tak nie miłoſiernie, iż ſpodnią część ucha oderwaną uczuł. Náoſtatek ná ſpod ſmrodliwego i okropnego więzienia wrzucony, z temi ſię tylko ſłowy dał ſły-

Slyście! o iak zimna jest wasza łaźnia:
gdzie z nędzy i głodu musiał umierać.

Gilimer Krol Wandalow, długo
szczęśliwy przez swoje zwycięztwa
i dostatki, lecz gdy się to wśpak obro-
ciło, Bellizaryusz od Justyniana Ce-
sarza wysłany, zwyciężywszy go, z re-
szta przymusił schronić się ná gorę
Pappę, na ktorey nieiaki czas wy-
trzymuiąc oblężenie, naostatek z ro-
spaczy do Phary wysłał (ktory go
z rozkazu Bellizaryusza obległ) z
poddaniem się, oraz i proźbą, aby mu
chleb, gębkę, i lutnią przyśłał; chleb
dla uśmierzenia głodu, gębkę dla
ofuszenia oczu, lutnią dla uspokoi-
nia umysłu, czego mu nieodmówił.
Przywiedziony potym do Belliza-
ryusza, śmiał się iako z niepewnych i
niestatecznych rzeczy, nieszczęście
swoie stałym umysłem znosząc, co
nawet okazał podczas Tryumfu Kon-
stantynopolitańskiego, gdy przed
Gustyniana i Teodorę Małżońkow
przyprawdzony został, ná których
spoy-

spoyzrzawszy, z temi się tylko słowy
dał słyszeć: próżność próżności i
wszystko próżność! O Dobry Gilime-
rze! szczęśliwa twoja niepomyślność,
która ci tak umyśl przysposobiła, iż
życie swoje w zakątku Gallii w oso-
bności i spokoyności przepędziłeś.

Konradynus Cesarzskiego i Kro-
lewskiego Rodu młodzieniec, osta-
tni z Xiążąt Swewii, Oyciec iego był
Konrad Krol Neapolu i Sycylii, Ma-
tka z Xiążąt Bawaryi, Dziad Fryde-
ryk drugi Cesarz, Babka Konstancya
Córka Ferdynanda Krola Hiszpań-
skiego. Czegożby sobie po tak wiel-
kim i świetnym rodzie nie miał o-
biecywać? ale nadzieia go zewsząd
opuściła, ktorey przeciwności zaraz
od dzieciństwa doznawał, gdyż po
śmierci Oycowskiej ná Krolestwa
Neapolitańskie i Sycylijskie prawem
do niego należące stry iego Man-
fred wdarsłszy się przemocą, te utrzy-
mał, z ktorych gdy powagą Papie-
ża Klementa Czwartego (ktory iako
bę-

będąc Francuzem, Francuzkiey Krwi
 też bardziey sprzyiał) ustąpić mu-
 siał, czyli też wypędzony został.
 Przyzwany Karol Xiążę Andega-
 weński obeymuie Krolestwo, tego
 Konradynus chcąc z Oyczystego
 Krolestwa wyrugować, zbiera woy-
 sko, i przybywszy do Niemiec wielu
 znacznych do swey strony namawia,
 między ktoremi i Fryderyka Xiążę-
 cia Austryackiego bliskiego Kre-
 wnego swojego; ztamtąd do Włoch
 przybywa, gdzie przyiaźnią i poży-
 tkiem uwiedzieni, łączą się z nim; sta-
 cza bitwę, w ktorey wprzod zwycię-
 żywszy, ná ostatek zwyciężony zo-
 stał. Uciekaią z Fryderykiem przez
 niewiadome Włoch mieysca, boiazli-
 wi i dla niepoznaki po masztalersku
 przebrani, przybyli do Asturytani,
 między sobą uradzili, aby wsiadłszy
 ná Okręt do Pizanow swoich przyia-
 ciół przebrać się mogli, godzą się z
 szyprem, i wchodzą ná Okręt, ale ná
 ten wszedłszy, pomiarkowali się iż
 do takiey podroży nie byli w ży-
 wność

wność opatrzeni, dla ktorey kupienia wysyłaia tegoż Marynarza, á że im zabrakło pieniędzy, Fryderyk zdeymuie z palca pierścień, i ten Marynarzowi do sprzedania oddaie, miał zaś ten pierścień rzadki i bardzo szacowny kamień, który zobaczywszy Jubiler, mocno się zdziwił iż go tak niepoczefny człowiek do sprzedania przyniośł! á mając o nim podeyżrzenie pyta się: zkądby go miał? który szczerze odpowiada: iż od dwóch młodzieńcow Szlachetney postaci, ale nikczemnego ubioru. O czym Jubiler donosi Rządcy Miasta swoiemu krewnemu (ten był Jan rodem Francuz) który będąc uwiadomiony o zaszłej bitwie, i o tey powodzeniu, różne myśli sobie wnośł, dla tych uspokojenia, posyła do Okrętu, i młodzieńcow do siebie przyprowadzić rozkazuie, ci lubo zaraz uznani, nie obawiali się żadney zdrady, rozumieiac się bydź dosyć bezpiecznie, ile nie znayduiac się iuż w nieprzyacielskiej ziemi, ale

ina-

inaczej się stało dla przewrotności i łakomstwa Rządcy; gdyż ten znać daie Karolowi, który nagle z wojskiem lądowym i morskim przybywszy, Jencow wziętych do Neapolu zaprowadził; ale, czy nie dla tego aby przynajmniej po Krolewsku więzionemi byli. Niech się wstydzi tego Rod Andegawenński co mam mówić: ponieważ ta plama nigdy zatartą bydz może. Po długim namyśleniu się, wypada wyrok, aby Młodzieńcom publicznie przez kata głowy ucięte były. Moy Boże! iako zaboycom i łupieżcom, którzy sprawiedliwie dochodząc swego, i chcąc to odzyskać co im nie słusznie wydarto było, iawnie wojnę podnieśli, i w tey według Praw i zwyczaju Narodow zachowali się. Prawda, iż w całej tey czynności, srogość tylko i okrucieństwo panowało, od czego acz Papieża wyłączaia, iednakowoż to za radą iego i zezwoleniem stało się. Wyprowadzeni na publiczny widok, dla ktorego ledwie
nie

nie z całych Włoch zakupili się różni płacząc i ubolewając, ale bez żadney pomocy, procz czczego sprzyiania. W tym Konradynus odważnie mówić zaczyna, w ktorey mowie szusznie Karola obwiniając, swoię niewinność przed światem okazując, i Boga dla zemsty wzywa; prawo zaś sobie służące do Krolestw Henrykowi Kastellanowi ciotecznemu Bratu darując, iná dowód tego z prawey ręki zdiętą rękawiczkę precz odrzuca. W tym Fryderykowowi klęknać kazano, ktorego przez kata odciętą głowę Konradynus podnosi, i przytuliwszy tę wprzód do pierśi, potym do twarzy swey przyłożył, i łzami oblewając, narzekał nad losem ktorego sam był przyczyną, którą z rąk nie upuszczając, uklęknawszy mężnie ciosu katowskiego czekał, tego kat dopełniwszy, od innego ścięty został, aby się znać kiedy nie chciał, iż tak zaczął krew przelewać. To szczegulnie co Karol uczynił na wzor wspaniałego umysłu, reszta dzi-

kość

kość i wielkie okrucieństwo jego oznacza; iako i to, iż się chciwie przypatrował temu smutnemu widokowi, będąc na iakieys wysokiej wieży ukryty, aby od pospolstwa nie był widziany. Ci umarli, lecz Karola następcy nie długo się Krolestwami cieszyli, gdyż potym od Hiszpanow pobici i wypędzeni zostali.

ROZDZIAŁ XI.

O

Skromności w ubiorze,
ktora bardziej przystoi
iak wytworność.

Wielkich ludzi więcej zdobi skromność ubioru niżeli świećtność: gdyż Złoto i Kleynoty nie są warte ozdoby Monarchy, ktora lada Kupiec lub też piekzyciel posiadać może: piękne niektórych przykłady wystawia nam w tey mierze nie pospolite ich cnoty.

Age-

Agezylaus Król Sparty, już w po-
deszłym wieku płynąc na pomoc Ta-
chowi Krolowi Egiptu, do ktorego
gdy się z Okrętami swemi zbliżał,
tłum ludzi dla ciekawości cały port
ogarnął; rozumieli bowiem, iż iako
ślawny z czynów tak im się z prze-
pychem okaże, lecz ten wysiadłszy
na brzeg, małego, zrostu w lichym
płaszczu wraz z pieszym Zolnier-
zem postępował, tego skoro uyrzeli
zaczeli nim pogardzać, mówiąc z u-
rąganiem: i ten to jest który upadłe
rzeczy ma podzwignąć i do dawne-
go stanu przyprowadzić? chyba tyl-
ko nadzieją ale nie skutkiem. Pera
długo stękaiąc mysz urodziła. Lecz
zaraz pokazał się bydz mężnym wo-
dzem, i większym ieszcze nad te
wieści ktore o nim były.

Takim był i Philopoemen ledwie
nie ostatni z Greków, gdyż po nim
żaden tak cnotliwy i chwalebny nie
powstał: idąc, pewnego razu do Mia-
sta Megary, przodem wysłał uwia-
do-

domić swojego przyjaciela, iż u niego wiecznę ieść będzie, który ucieszony wyszedł na rynek aby się do przyięcia tak zacnego, gościa przysposobił, Zonie swojej przykazawszy, aby tym czasem przygotowała ogień i inne potrzeby: ta czyni zadosyć rozkazowi męża, krzątając się koło domu; w tym Philopoemen zostawiwszy opodal swoich Towarzyszów, niespodziewanie prędzey przybywa, i gospodynią wita; lecz ta z twarzy i ubioru rozumiejąc iż posłaniec od Philopoemena o prędkim przybyciu znać daie, mówi do niego: mój przyjacielu trzeba nam się prędko pospieszać, i podając mu siekierę, prosi aby iey drewka poprzecinał, ten odebrawszy z ochotą rąbie, na co nadszedłszy przyjaciel, zdziwiony zawołał: Philopoemenie coż się to znaczy, iż siebie i mnie tak znieważasz, ale ten rozśmiałwszy się odpowiedział: nie dziwuy się, sprawiedliwą karę odbieram tak za niepoczesną twarz iako i nikczemny mój ubior.

Rudolfowi Austryackiemu w Moguncyi przemieszkującemu ledwie nie toż samo przytrafiło się dla ubioru partykularnego ktorego zawsze używał. Albowiem rano przechodząc się sam ieden, gdy dla nieco przykrzeyszego powietrza uziął, postrzegłszy u piekarza z pieca wygarnięte rozpalone węgle, poufale do domu wchodzi i ogrzewa się, piekarka spoyrzawszy mu w oczy, á z ubioru lekce go sobie wając, zuchwale do niego mówi: słuchay mój człeku, zkąd ci to przyşzło iżeś śmiał wejść do cudzego domu? ná co iey Cesarz odpowiada; moia matko jestem Żołnierz, który ná usługach Cesarzkich zniszczyłem swój szczupły majątek, á teraz bez wsparcia i nadgrody zostałem, przyşzedłem się tylko ogrzać. Kobieta ná wspomnienie Cesarzkiego Imienia rozniewawszy się, wiele złego przeciwno Rudolfowi wymowiła; tym kończąc: czego nas ten człek tak zniszczył i do uboſtwa przyprowadził

dził? dobrze wam za to, żeście się do niego przywiązali, radabym aby wam ieszcze gorzey było. Rudolf ucieszony zuchwalstwem niewiaſty, mowi: mnieyſza iuż o mnie, ale was też iaką rzeczą obraził? tu niewiaſta z krzykiem mówi: i coż to, mała ieſt rzecz, że piekarzow tego miasta przedtym doſyć maiętnych, z Fortun tak wyniſzczył, iż nam trudno powstać będzie. Słuchay mój człeku, przeſtań mi więcey bajać o tym, i nieprzeſzkadzay moiey robocie. Rudolf chciał ieszcze coś mówić, ale ta mężna Amazonka porwawſzy naczynie z pomyjami, tak chlufnęła ná rozpalone węgle, iż Rudolfa ſmrodem, dymem i popiołem zaraziwſzy, ledwie przytomnoſci niepozbauiła.

Alexander Severus Cefarz Rzymſki, perły, kleynoty ktore w Pałacu znalazł, sprzedał, mowiąc: iż te męſzczyznom wcale nie ſą przyzwoite. Czego z ſiebie dał dowód; ponieważ żadnych ſtroiow i wſpaniałoſci

ści nie używał, mając to w przy-
stowiu: Cesarza cnoty nie bogactwa
zdobić powinny.

ROZDZIAŁ XII.

O

Cierpliwości.

*To zachowując Monarcha dalekim od
gniewu i zemsty być powinien.*

Nie może być nic piękniejszego
dla Monarchy, iako gdy trazy
cierpliwie znosi, i temi pogardza,
sądząc to za rzecz nieprzyzwoitą
Jego Dostojności, aby się nad temi
z zemstą rozciągał, nad ktoremi ob-
szerniejszą mając władzę, zawsze
ich podług swojej woli ukarać mo-
że. Lecz uczyni w tym większy do-
wód wspaniałości, ieżeli donoszącym
łaskawego zabroni ucha, oraz na
wszelkie potwarze i uszczypliwe
mowy z Szlachetną wspaniałością
okaże się na wzór wielkiego zwie-
rza, który psów szczekania z śmiałą
po-

pogardą słucha; niech idzie za radą, którą Mecenas w takich okolicznościach Augustowi podał, mówiąc: jeżeli cię kto znieważy, albo potajemnie sławę uwłoczyć będzie; ani donoszącego usłuchać, ani doniesionego karać powinienes; gdyż nieprzystoi dobremu Monarsze dawać zaraz takim rzeczom wiarę, które iako częstokroć przez nienawiść doniesione bywają, tak też nie mając dokładney pewności, u złych tylko Monarchow łatwy kredyt znajduią.

Dawid Krol Zydzowski prześladowany od Absalona Syna swego, przed którym uchodząc z niewielą zbroyną, gdy się zbliżył do Gory Bahurym, gdzie Semey powinowaty Saula znajdował się, który spozstrzegłszy Dawida nie tylko mu zaczął złorzeczyć, ale i kamieniami na niego z góry miotał. Rozgniewało to mocno w Towarzystwie Jego znajdujących się, a naybardziej Abizay, który się z temi słowy odezwał: i

O

czy.

czyliż się godzi, aby ten pies Panu memu i swemu złorzeczył? poydę moy Krolu, utnę ten łeb pomieszkanie zuchwałego ięzyka? Ná co tylko Dawid z cierpliwością się odezwał: dozwoł niechay mi złorzeczy, o to Syn ktoregom spółdził, własna krew, moiey szuka! zácoż cudzemu nie mam wybaczyć gdy mię lży?

Do Artaxerxesza Krola Perskiego Euklidas Poseł Spartański przybywszy, gdy obyczaiem swojego Narodu nadto swobodnie i zuchwale mówił, taką od Krola odpowiedź odebrał: tobie wolno mówić umnie co ci się podoba, mnie zaś nietylko mówić, ale i czynić.

Filip Macedoński Oyciec Alexandra, okazał dosyć wielki dowód cierpliwości swoiey dla Nikanora, ktory urażony od Filippa, zle o nim mówił; zaraz się znalazł oskarżyciel (iák bywa w takich okolicznościach) nieiaki Smycythas, radząc oraz Filip-

lippowi, aby go ukarał. Ná co Krol odpowiedział: Nikanor nie iest naygorzszy z Macedonow, lecz trzeba weyźrzeć, czym mu nie dał do tego iakiey przyczyny? á gdy z pilnością roztrząsnął, znalazł, iż ten Mąż będąc zaśluzony, bez żadnych względow do uboſtwa przyſzedł; wyznaczywszy zaś przyzwoitą zaślugóm iego nadgródę, odmienił Nikanora umyſł, iż Filippa wſzędzie wychwalał i wynosił. Co ſłyszác Smycythas znowu Filippowi donioſł, i taką odpowiedź odebrał: widzicie przyiaciele moi, iż to od naſzey woli i ręki zawieſło, aby zle i dobrze o nas mówiono.

Tenże ſam Filip, gdy mu radzono aby pewnego potwarcę ná wygnanie zaſłał, odpowiedział: żadną miarą tego nie uczynię; gdyż ten błakaiąc ſię między obcemi, wſzędzie by zle o mnie gadał.

Antygon Krol Macedoński, obob-

zu-

zuiąc, slyfzał, gdy dwóch z iego straży nie dobrze o nim gadali, na to tylko odchyliwszy zasłonę namiotu mówił: odstąpcie z tąd daley, aby was Krol nie mógł slyścić.

Tenże Antygon, nocą prowadząc woysko złemi drogami, slyfzał, iż mu złorzeczyli; wyprowadziwszy ich znowu ná dobrą drogę, nie uznany chodził od iednego do drugiego mówiąc: życcie mu dobrze teraz gdy was wyrwał z niebezpieczeństwa

Ptolomeusz Syn Laga Krol Egiptu, chcąc sobie żart z Grammatyka uczynić, żądał aby mu powiedział kto był Oycem Pelleusza? ná co ten dosyć zuchwale odpowiada: zaraz ci oznaymię, iezli mi wprzod powiesz, kto był Oycem Laga? zarzucając Krolowi Rod nie tylko niewiadomy, ale i podły; wsfyfkich to rozgniewało oprócz samego Krola, który pobudzaiącym siebie do zemsty tak odpowiedział: iezli Krol
nie

nie jest w stanie znieść uszczypliwe
słowa, lepiej niechay nie mowi.

Oktawian August sądząc sprawę,
Słyszał, iż obżałowanemu między
innemi występkami, i ten zarzucano
że o Cesarzu zlegał. Czemu zaraz
przeszkodził, mówiąc do oskarżycie-
la: doświadczyć tego ná mnie, aby Elia-
nus (takie obżałowanego nazwisko
było) dowiedział się, iż i Ja mam
język.

Fryderykowi Cesarzowi donie-
siono: iż go pewny lżył; o co gdy go
przyjaciele do zemsty pobudzali, tak
im odpowiedział: Czyliż niewiecie
iż Monarchowie dla tego że nay-
wyżey są wyniesionemi, naybardziej
też tym piorunóm podlegają.



❖❖❖ (216) ❖❖❖
ROZDZIAŁ XIII.

O
Wspaniałości umysłu

*Przez którą Monarchowie na nieśmier-
telną sobie zasługują Chwałę.*

WSpaniałość Umysłu naybar-
dziej Monarchóm przyśtoi, gdy
przez wysokie i uczciwe myśli, do-
prowadziwszy rzeczy do zamierzo-
nego końca, zasługują sobie na nie-
śmiertelną chwałę; na wzór słońca,
które przy wschodzie swoim dosyć
szczupłe, wzbiłaiąc się w górę, coraz
bardziej oświeca i ogrzewa. Tak
i onych Sława: ieżeli przez cnoty i
wielkie czyny pomnożoną będzie,
zapewnie do naywyższego doydzie
stopnia, nie zaś przez bogactwa i do-
statki, które wszystkim ludzióm są
właściwe, gdy sława i chwała tylko
samym Monarchom iest przyzwoitą.

Themistokles w młodości trawiąc
czas na rozpucie, wszystkim odioł
na-

nadzieję swoiey poprawy; lecz usłyszawszy o zwycięstwie Milcyadefa nad Persami, dla dostąpienia chwwały, w taką zawiść wpadł, iż porzuciwszy bałamuctwa, poważnemi tylko myślami zaprzatając się, bez-senne nocy trawił; i gdy zapytany dla czego by to czynił? odpowiedział: zwycięstwa Milcyadefa sen mi przerywaia.

Tenże pewnego razu, idąc ná teatr, gdy zapytany: czyi-by mu się głos naylepiey podobał? odpowiedział: tego, który czyny moje naylepiey wychwala.

Tenże sam znayduiać się ná Grach Olimpickich, oraz widząc oczy wszystkich z podziwieniem i radością ná siebie obrocone; z wielkiego ukontentowania do przyjaciół mówił: Ten dzień iest nadgroda wszystkich prac moich, ktorem dla Oyczyzny poniość.

Ale-

Alexander wielki, rozumiał iż przez zwycięstwa Oycowskie, iego dzieła zmnieyszone i przyćmione będą, dla tego, gdy Gońce często donosząc o zwycięstwach, do Filippa przybiegali, Alexander zawołał: Coż wzdy Oyciec nam do podbicia zostawi, gdy sam wszystko zwycięży? Rozmawiając zaś z Anaxarchem Filozofem, który dowodził, iż się więcej światów znajduje: westchnął na to mówiąc: iak ja nieszczęśliwy jestem, że mniejsze i jednego nie podbił!

Tenże Alexander, iak był wspinałym dla tych którzy się naukami bawili; ponieważ Arystotelesowi za wydanie Xiążki Historyi zwierząt, cztery kroć ośmdziesiąt tysięcy Filippikow darował; przybywszy zaś do Sygeum gdzie był grob Achillesa, nad którym stanąwszy, zawołał: o szczęśliwy Młodzieńcze żeś miał Homera twoich czynow Chwalcę! Gdy pewnego razu przybiegł Go-

niec

niec, wesołą twarzą donosząc o zwycięstwie, uprzedził go pytając się: coż mi nadzwyczajnego masz oznaymić? czy nie Homer ożył?

Juliusz Cezar będąc w Hiszpanii, przybywszy do Gades, użył tam Alexandra Posąg, ktoremu przypatruiąc się długo, z westchnieniem zawołał: niestetyż mnie! iż ja w tym wieku, ieszcze nic godnego pamięci uczynilem, w którym ten ledwie nie świat cały podbił.

Tenże przebywając Alpy, gdy towarzyszący mu, z nikczemnych chałupiek i uboństwa Goralów naśmiewali się, mówił: wolałbym tu bydź pierwszy, iak w Rzymie wtory.

Hiero Krol Syrakuzański, tak był chciwym chwały, iż; gdy mu Archimelus Wierszopis ofimnaście tylko Wierszow, i to nie bardzo umiętnych, na pamiątkę ogromnego Okrętu który wielkim nakładem
wy-

wystawił, przypisał, tak uweselony został, iż rozkazawłszy naładować ipny Okręt tyśiącem korcy pszenicy, w podarunku mu posłał, i własnym kosztem do Portu Pirreyskiego w Attenach będącego przystawił.

Dyoklecyan Cesarz Rzymski Eumeniuszowi Krasomowcy i Doktorowi Szkoły Augustoduneńskiej, piećnaście Tyśięcy Philippikow podarował.

Kończę głosem Anaxagory, ktorego, zestarzawszy się, i będąc słaby do Peryklesa użył: Perykleisie, ktorym jest potrzebna lampa, przylewając do niey oleiu; Przylewajcie dobrym, i ktorzy warci tego, á nie słuchajcie Rzeźańca Leonowi Cesarzowi Greckiemu radzącego, aby to, co ná uczonych traci, ná żołnierzy lepiej obrocił. Ktoremu Cesarz odpowiedział: O gdyby to zá moich czasow nastáło, aby wszystkie nadgrody żołnierskie, ná Nauczycielow sztuk wyzwolonych obrocone były! **KONIEC.** **RE.**

REGESTR RZECZY W TEY XIAZCE ZAWIERA- IĄCYCH SIĘ

W CZĘSCI I.

ROZDZIAŁ I.

*O Religii, ktora ieſt koniecznie po-
trzebna w wſpołeczeńſtwie, gdyż
z tey wynika pożytek iak dla
Monarchy, tak dla poddanych.*

Karta - - - - - I.

*Bóg wſzędzie czczony być po-
winien, nawet między nieprzy-
iaciołami, i u nieprzyjaciół*

4.

*Ofiary niepowinny być zaniedby-
wane i podczas niebeſpieczeń-
ſtwa*

7.

*Ten ſławy i potęgi nabywa, kto rze-
czom poſwięconym daie obrotę*

9.

ROZDZIAŁ II.

*O Bezbożności, ktora z zuchwal-
ſtwa i pychy niby z ſzrodła po-
czątek bierze*

10.

ROZ.

ROZDZIAŁ III.

- O Wyrokach czyli Opatrzności, w którą wierzyć, i w uwadze mieć
 powinniśmy - - - 12.
- Bóg Królestwa tworzy, i Króla wy-
 znać - - - 13.
- Bóg Królestwa niszczy, i Królów
 gubi - - - 21.
- Opatrzność okazuje się wszędzie,
 widoczniey iednak w wątpliwych,
 nagłych, i niespodziewanych, rze-
 czach - - - 28.
- Trafia się częstokroć, iż wyroki z
 snów, znaków, przepowiedziane
 swój skutek odbierają - 38.
- Pytanie: czy się godzi abyśmy sobie
 z znaków lub też, z zdarzających
 się iakich nadzwyczajnych przy-
 padków co wnosili? i czy powin-
 niśmy przez wrożkę i gusła ra-
 dy zasiagać - - - 52.

ROZDZIAŁ IV.

- O Cnocie i stałości umysłu; Te oby-
 dwie przyzwoita aby Panujący
 posiadał - - - 56.

ROZDZIAŁ V.

- O Mądrości która z różnych do-
świadczeń i Dzieiow wiadomo-
ści wynika, a nauka ią bardziej
wydoskonala* - - - 84.

W CZĘŚCI II.

ROZDZIAŁ I.

- O Władzy początkowey* - - 92.
*Władza Panująca jest nayspewniey-
szym narzędziem prędkiey spra-
wiedliwości* - - - 95.
*Pod Panowaniem iednego spokoj-
ność i zgoda pewnieysza* - 96.
*Rząd Monarchiczny iako bywa le-
pszy, tak i zdaje się być bezpie-
czniejszy* - - - 99.
*Z Przykładow dowodzi, iż postać
tego Rządu naytrwalsza była* 101.

ROZDZIAŁ II.

- Panowanie Mieszczyny przenosić
potrzeba nad Białegłowy, pod
ktorey Rządem rzadka bywa
szczęśliwość* - - - 103.
*Panowania Białegłowy nieszcze-
śliwość* - - - 106.

1
Panowania Białegłowy szczęśli-
wość - - - - 122.

ROZDZIAŁ III.

O Elekcyi, co w tey pożytecznego,
lub bezdrożnego być może 128.

ROZDZIAŁ IV.

O Sukcesyi, Tey pierwszeństwo od-
dać powinniśmy; lubo ma niektóre
przeszkody - - - 144.

Dzieci prawdziwego łoża pier-
wszeństwo mieć powinny - 146.

Z Potomstwa Najstarszy rządy ob-
iąć powinien, lubo przykłady prze-
ciwnie dowodzą - - 147.

ROZDZIAŁ V.

O Zdradzie i przemocy, których
początkową uznawszy postać, za-
wczasu zapobiegać potrzeba 151.

Przykłady gwałtu i przepychu 156.

ROZDZIAŁ VI.

O Końcu Panowania, którego jest
Dobro powszeckne - - 157.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

*prawiedliwości którą Monarcha
zgodem poddanych zachować
winien - - - 159.*
*prawiedliwość bez żadnego względu
wykonywana być powinna 171*

ROZDZIAŁ VIII.

*skawości która nie tylko Mo-
narchę zdobi ale i dla niego u-
teczną bywa - - - 176.*

ROZDZIAŁ IX.

*erze czyli zaufanie Monar-
koniecznie potrzebne - - - 183.*

ROZDZIAŁ X.

*omności umysłu która Mo-
narchę zdobi - - - 194.*

ROZDZIAŁ XI.

*omności w ubiorze która bar-
iej przystoi jak wytworność 205.*

ROZDZIAŁ XII.

*O Cierpliwości tę zachowując Mo-
narcha dalekim od gniewu i
zemsty być powinien - - - 210.*

ROZDZIAŁ XIII.

*O Wspaniałości umysłu przez którą
Monarchowie na nieśmiertelną so-
bie zasługują chwałę - - - 216.*

*Panowania Białogłowy szczęśli-
wość - - - 122.*

ROZDZIAŁ III.

*O Elekcyi, co w tey pożytecznego,
lub bezdrożnego być może 128.*

ROZDZIAŁ IV.

*O Sukcesyi, Tey pierwszeństwo od-
dać powinniśmy; lubo ma niektóre
przeszkody - - - 144.*

*Dzieci prawdziwego łoża pier-
wszeństwo mieć powinny - 146.*

*Z Potomstwa Najstarszy rządy ob-
iąć powinien, lubo przykłady prze-
ciwnie dowodzą - - - 147.*

ROZDZIAŁ V.

*O Zdradzie i przemocy, których
początkową uznawszy postać, za-
wczasu zapobiegać potrzeba 151.*

Przykłady gwałtu i przepychu 156.

ROZDZIAŁ VI.

*O Końcu Panowania, którego jest
Dobro powszeckne - - 157.*

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Sprawiedliwości którą Monarcha
względem poddanych zachować
powinien - - - 159.
Sprawiedliwość bez żadnego wzglę-
du wykonywana być powinna 171

ROZDZIAŁ VIII.

Waskawości która nie tylko Mo-
narchę zdobi ale i dla niego u-
żyteczną bywa - - - 176.

ROZDZIAŁ IX.

O Wierze czyli zaufaniu Monar-
sze koniecznie potrzebney - - - 183.

ROZDZIAŁ X.

O Skromności umysłu która Mo-
narchę zdobi - - - 194.

ROZDZIAŁ XI.

O Skromności w ubiorze która bar-
dziej przystoi iak wytworność 205.

ROZDZIAŁ XII.

O Cierpliwości tę zachowując Mo-
narcha dalekim od gniewu i
zemsty być powinien - - - 210.

ROZDZIAŁ XIII.

O Wspaniałości umysłu przez które
Monarchowie na nieśmiertelną so-
bie zasługują chwałę - - - 216.

OMYŁKI W DRUKU.

<i>Karta</i>	<i>Wiersz</i>	<i>Omyłka</i>	<i>Czytały</i>
9.	6.	obrząkow -	obrządkow
14.	6.	rzecz -	rzecz
15.	21.	Kaufulat -	Konsulat
29.	4.	odpowiał -	odprowiał
30.	8.	Altawianowi,	Oktawianowi
36.	13.	Aktawiana	Oktawiana
33.	44.	czcią -	z czcią
36.	14.	Kladyusza -	Klaudyusza
37.	3.	Salinaboreni	Salinatoreni
37.	9.	Kladyusz -	Klaudyusz
38.	2.	Gwiazderskiey	Gwiazdarskiey
44.	1.	winszuie -	winszuia
47.	20.	Cesarzowie	Cezarowie
62.	27.	Metelus -	Metellus
63.	16.	czynienia -	czyniących
64.	2.	Pisarzowi -	Pisarzowi
75.	22.	Laudemonskiego	Lacedemonskiego
90.	17.	Mowę -	Mowcę
90.	24.	ktoremu -	ktorą mu
94.	7.	Prawnuki -	Prawnukowi
101.	8.	Ateriski -	Atteński
101.	16.	Cesarza -	Cezara
101.	24.	zmocione -	zmocnione
102.	19.	taż -	toż
104.	5.	wszystkie	wszystko
106.	26.	wyściu -	Uyściu
108.	9.	ta -	tu
109.	6.	osiadał -	osiadła
110.	4.	tu -	te
110.	26.	Kapellii -	Kapeli
113.	10.	wieżmiesz -	więzniesz
123.	6.	mowiac -	mowie
129.	4.	brali -	brali
132.	20.	Lato -	lata
141.	11.	chwalebny	chwalebney
153.	8.	Wnuka -	Wnuk
159.	6.	Przyaciół -	Przyjaciół
185.	29.	Linwy -	liny
194.	17.	wydyń -	wyda
198.	12.	Jugartha	Jugurtha
199.	24.	Gustyniana	Justyniana
206.	16.	Pesa -	Gora



